
Colour Chart #13
3/Color
Black
White
Magenta
Red
Cyan
Green
Yellow
Blue
Inches
Centimetres
DANES PICTA .COM


R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Książka niniejsza jest własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Szanuj książkę!

Książka mówi do Ciebie:

Jestem **własnością ogółu,** bo ze składek publicznych mnie zakupiono.

Kto mnie niszczy, **krzywdzi społeczeństwo.**

Dla tego obchódź się ze mną uczciwie, **nie plam mnie, nie niszcz, zawiń okładkę moją w czysty papier** i nie przetrzymuj mnie dłużej, jak rzeczywiście potrzebujesz.

ALBANIA I MACEDONIA.

14267

ALBANIA I MACEDONIA.

KRAJ I LUDZIE

PODŁUG
NAJNOWSZYCH ŹRÓDEŁ

opracował

Włodzimierz Trąmpczyński.

Z Ilustracyami.

WARSZAWA
DRUKARNIA
A. T. JEZIERSKI
47. Nowy-Świat 47

907

Książnica Miejska
im. Kopernika
w Toruniu.

1950:3169

Дозволено Цензурою.

Варшава 21 Апрѣля 1903 года.

Bibl. Polit.
13856/1
im. F. Dzierżyńskiego

ROZDZIAŁ I.

Ludy na półwyspie Bałkańskim.

Półwysep Bałkański, a właściwie ta część południowo-wschodnia Europy, która należy do sfery wpływów turecko-greckich, stanowi od kilku setek lat teren krwawych zapasów wojennych i prawdopodobnie długo jeszcze nie przestanie tworzyć zarzewia niezgody.

Całość tego terenu, nie wliczając w to wysp, obejmuje 468,571,22 kilemetry, czyli 8509,12 geogr. mil kwadratowych. Z cyfry tej wykluczyć należy część, przypadającą na Grecyę, a po dokonaniu tego potrącenia otrzymamy 412974,1 km. kw.

Niegdyś cały ten obszar znajdował się w ręku Porty Otomańskiej, dziś jednak na Turcyę przypada zaledwie 252182,8 km. kw. (4579,62 mil kw.), w co wliczone już są: rządzona autonomicznie Rumelia Wschodnia, oraz okupowana przez Austro-Węgry Bośnia, razem z Hercegowiną i częścią Nowego Bazaru.

Krety nie bierzemy tu w rachubę, co się zaś tycze Austro-Węgier, to doliczyć tu jeszcze musimy 23,395 km. kw., zawierających w sobie Dalmacyę i część półwyspu Bałkańskiego, położoną na południe od Kulpy i Sawy.

Do Rumunii na północo-wschodzie należy Dobrudża w ilości 15812 km. kw., pozostała zaś część półwyspu podzielona jest na państwa: Królestwo Serbskie z obszarem 48582 km. kw., Księztwo Czarnogórskie 9030,3 km. kw. i Księztwo Bulgarskie, znajdujące się w stosunku wasala do Turcyi, a posiadające 63972 km. kw.

O podziale krajów, stanowiących obszar półwyspu, najlepiej poinformuje tabelka następująca:

Kraj	km. kw.	mile geogr.
Bulgarya	63972	1161,6
Udział Austro-Węgier:		
1) Dalmacya	12832	233,03
2) Część Węgier	10563	191,48
Czarnogóra	9030,3	163,99
Udział Rumunii: Dobrudża . .	15812	287,1
Serbia	48582	882,6
Turcya:		
1) Własność niezaprzeczalna	155216,8	2818,82
2) Rumelia Wschodnia . .	35901	651,9
3) Bośnia (okupowana przez Austro-Węgry) . . .	43375	787,7
4) Hercogowina (okupowana przez Austro-Węgry) .	8727	158,5
5) Część Nowego Bazaru (okupowana przez Austro-Węgry)	8963	162,7
Grecya	55597,12	1109,7
	468571,22	8509,12

Z tabelki pewyższej okazuje się najdowodniej, że proces kurczenia się Turcyi Europejskiej odbywa się wolno wprawdzie, ale stale i konsekwentnie. Ten proces nie dobiegł jeszcze do końca, pretensye bowiem co do dalszego rozszerzenia swych granic ze strony wybijających się państewek nie zostały snać zaspokojone, skoro zarzewie wschodnie nowym ciągle grozi wybuchem, a sprawa wywalczenia przywilejów zwłaszcza w Macedonii zaostrza się z roku na rok.

Uchwycenie dokładnej liczby ludności, zamieszkującej wszystkie te kraje, jest zadaniem niełatwem, ścisłych bowiem spisów podjąć tu niepodobna. Wobec tego poprzestać trzeba na obliczeniu przypuszczalnem, opartem na źródłach urzędowych, bardzo wątpliwej wartości. Szczególniej ludność wyznania mahometańskiego podawana jest zwykle bardzo niedokładnie, cały zaś południo-wschód półwyspu i zestawienie mieszkańców gór Albańskich nie było nigdy przeprowadzone konsekwentnie. Pod tym względem najwiarogodniejsze wydają się nam tabele statystyczne, dokonane przez kapitana artyleryi austryackiej, E. Luxa, który liczbę mieszkańców półwyspu podaje mniej więcej na 11,907,533 dusz. Lux nie brał tu w rachubę ludności Grecyi, resztę zaś podzielił na dwie grupy: *indoeuropejską* i mongolską. Do pierwszej wlicza statystyk ten Ormian, Greków, Niemców, Anglików, Cyganów, Rumunów, Włochów, Francuzów, Cyncarów, Serbów, Bulgarów, Bośniaków, Hercogowińczyków, Chorwatów, Rusinów, Wendów, Dalmatyńców, Rosyan, szczep trako-iliiryjski (Albańczyków), Żydów i Czerkiesów. Do rasy mongolskiej zaś zalicza: Madziarów, Turków i Osmanów.

Przyjąwszy taki podział, Lux ułożył tablicę następującą:

Kraj	Indogermanowie												Rasa mong.		Ogół ludności
	Ormianie	Niemcy	Grecy	Włosi	Rumuni	Słowianie: Bułgarzy	Słowianie: Inni	Iliryjczycy (Albańczycy)	Cyganie	Różne narody	Semici: Żydzi	Kaukaz: Czerkiesi	Madziarzy	Osmanowie i Turcy	
Bulgarya . . .	3,837	1,275	11,551	—	40,064	1,345,507	3,018	—	37,600	2,065	14,342	4,000	?	535,660	2,007,919
Udział Austro-Węgier . .	—	5,558	—	35,305	18	—	996,207	?	216	3,712	1,000	—	824	10	1,042,850
Czarnogóra . .	—	—	—	?	—	—	209,500	26,000	—	500	—	—	—	—	236,000
Teryt. Rumunii Dobrudża . .	1,020	3,024	4,768	—	46,140	38,420	17,045	—	2,178	1,224	3,547	—	—	68,268	185,634
Serbia	—	?	4,000	—	150,000	40,000	1,661,819	2,200	27,000	12,000	3,600	—	?	1,800	1,902,419
Turcya:															
1) Własność bezpośrednia bez Krety .	118,600	?	1,319,474	?	90,000	250,000	243,600	1,125,000	30,000	105,000	71,000	60,000	—	800,000	4,212,674
2) Rumelia Wschodnia .	1,306	?	42,654	—	—	571,514	?	—	19,549	2,046	4,177	5,000	—	124,700	815,946
3) Prowincye okupowane przez Austro-Węgry . . .	—	?	3,000	?	—	800	1,421,291	10,000	6,000	37,000	6,000	—	?	20,000	1,504,091
	124,763	9,587	1,385,447	35,305	535,222	2,246,240	4,552,480	1,163,210	122,543	163,547	103,666	114,000	829	1,550,438	11,907,553

Takie zestawienie ludności półwyspu Bałkańskiego pod względem narodowościowym, jakkolwiek do pewnego stopnia rzuca dużo światła, nie byłoby jednak zupełne, gdybyśmy pominęli statystykę wyznaniową. Cyfra, obejmująca czystych Turków, 1,664,438 jest zdumiewająco małą w stosunku do obszaru ziemi, sprawa jednak przedstawi się inaczej, gdy spojrzymy na drugą tabelę, w której ludność podzielona została na wyznawców różnych religij. Pochodzenie gra, rzecz oczywista, dużą rolę; ale na półwyspie Bałkańskim kwestya narodowości łączy się tak ściśle z kwestyą religii, że konsekwencye wypadków, rozgrywających się *w oczach naszych*, tylko na tem tle mogą być rozpatrywane.

Tabelka, ułożona przez cytowanego powyżej A. E. Luxa, obracając się w tych samych granicach, jak poprzednio, daje takie wyniki:

	Chrześcijanie		Żydzi	Mahometanie	Ogół ludności
	Rzymsk.-katolic.	Obrz. wschod.			
Bulgarya .	7,168	1,406,409	14,342	580,000	2,007,919
Udział Austro-Węgier . .	737,060	304,780	1,000	10	0,042,850
Czarnogóra . .	4,000	227,000	—	5,000	236,000
Część Rumunii (Dobrudża) .	5,268	106,973	3,547	69,846	185.634
Serbia . . .	8,000	1,885,219	3,600	5,600	1,902,419
Turcya:					
1) Własność bezpośrednia .	300,000	2,141,674	71,000	1,700,000	4,212,674
2) Rumelia Wschodnia . .	3,000	578,769	4,177	230,000	815,946
3) Prow. okupowane przez Austro-Węgry .	280,788	24,593	6,000	592,710	1,504,091
Razem .	1,345,284	7,275,417	103,666	3,183,166	11,907,533

Zawojowani przez Turków pierwotni mieszkańcy krajów, raz przyjąwszy Islam, czy zmuszeni do tego kroku, czy też z własnej woli, stanęli i stoją twardo przy nowej wierze i przy obyczajach, któremi zwolna nasiąkli, odróżnić też ich od Turków właściwych jest już teraz rzeczą niemożliwą. Z tego założenia przeto wychodząc, musimy przedewszystkiem podzielić ludność półwyspu na Mahometan i mieszkańców innych wyznań, a wtedy dopiero zyskamy obraz sił żywiołów, zwalczających się ustawicznie pomiędzy sobą.

Przewaga chrześcijan nad muzułmanami jest niezaprzeczona, objawia się zaś ona nietylko w tych krajach, które wywalczyły sobie byt samoistny, ale i w granicach całej Turcyi Europejskiej. Uświadomienie wśród ludności chrześciańskiej poczucia tej przewagi było od lat 25, t. j. od r. 1878, celem szeroko rozwiniętej i celowo prowadzonej propagandy.

Jeden z najgruntowniejszych niewątpliwie znawców Turcyi europejskiej, Spirydyon Gopcevič, którego dzieło, wspaniale wydane p. t. *Makedonien und Alt-Serbien*, postaramy się w głównych zarysach streścić w książce naszej, nie wierzy w to, ażeby Macedończycy sami z siebie, bez podżegań wszelkich, sięgać chcieli po broń.

„Ludność Macedonii — mówi autor — jest tak pokojowo usposobiona, że o powstaniu zbrojnem nie marzyłaby nigdy, gdyby jej ku temu nie pchano gwałtownie. Naród to bezbronny, niewyćwiczony i niezaprawiony w rzemiośle wojennem, a przedewszystkiem zgoła nie bitny. Nawet wtedy, gdyby wycofano z Macedonii wojsko tureckie, jeszcze powstanie nie miałoby widoków powodzenia. Przypuśćmy, że kilka wsi, nawet kraj cały schwyci za oręż, to cóż wówczas się stanie? Nie zapominajmy, że w samem środowisku tej krainy mieszka powa-

żny zastęp Mahometan (Serbów, Osmanów i Albańczyków) i że ten zastęp, jak dzikie bestye, wypuszczone z klatki, rzuciłby się na naród ogłupiały, dopuszczając się okrucieństw gorszych, aniżeli były słynne mordy i grabierze w Bulgaryi, dokonywane w r. 1876. Straszna to niesumienność narażać spokojną ludność, widząc, jakie ztąd wyniknąć muszą skutki. A jednak Macedonia tworzy obecnie najciemniejszy punkt na horyzoncie półwyspu Bałkańskiego!"

Bliższe poznanie tego punktu powinno też, zdaniem naszem, wzbudzić żywsze zainteresowanie wśród czytelników polskich.

T. C. L.
Zjednoczenie
Czytelnia
w Toruniu

ROZDZIAŁ II.

Położenie kraju i jego granice

Cały półwysep Bałkański, składający Turcyę obecną, jest górzysty, a w labiryncie rozmaitych nazw, szczytów poszczególnych, może się zoryentować jedynie człowiek, oddający się specyalnie badaniom geograficznym. W książce, przeznaczonej dla szerokich sfer czytelniczych, chodzi przedewszystkiem o to, ażeby dać mniej więcej jasny obraz kraju i stosunków w nim panujących. Dlatego też poprzestaniemy na najogólniejszym zarysie.

W części wschodniej półwyspu najpoważniejsze pasmo gór stanowią Bałkany (Haemus) i góry Rodope, po bulgarsku zaś zwane Dospat, pomiędzy któremi w samym środku półwyspu wyrasta wielki łańcuch gór, mający jako szczyty Witosze (2,290 m.) i Rilę (2,703 m.).

Bałkany, wyraz turecki, oznacza wogóle pojęcie „góry."

Bałkany, oddzielając Bulgaryę od Rumelii wschodniej (Tracyi), dzielą się właściwie na trzy części: *1)* Bałkany Wschodnie, ciągnące się od Emine Busum do miasta Sliwinia; 2) Bałkany środko-

we—Śliwinia do Iskieru i 3) Bałkany zachodnie od Iskieru do Timoku, t. j. do granicy Serbii. Nie posiadając ostro zakończonych szczytów, Bałkany prawie wszędzie są dostępne, pomimo, że niektóre wzgórza sięgają do 2,279 i 2,385 m. wysokości.

Ziemie, zamieszkane przez Serbów, Albańczyków i Greków, położone na zachód od Morawy i Wardaru, są nawskroś górskie. W Serbii południowej najwyższym szczytem jest Kapaonik (2,106 m.), w Albanii Szar Palanina (starożytny Scardus 2,520 m.). Na północ od Szar-Daghu rozpościera się płaskowzgórze Motochija, pomiędzy którem znów a płaskowzgórzem skutaryjskiem wznosi się potężny łańcuch gór Plawa i Gusinia, zamieszkany przez napół dzikich Albańczyków. W kierunku południowym od północy rozpościerają się główne góry Albańskie, niemożliwe do uprawy zwały skaliste, wśród których zamieszkują niezależne szczepy Albańczyków: Dukadżynów, Meritytów i Matyanów. Do gór tych przylegają wzgórza Albanii południowej i Pindus.

W żyzniejszych punktach półwyspu Bałkańskiego jednym z najważniejszych produktow ziemnych jest ryż, w Macedonii jednak i Rumelii rzadkie są przestrzenie, na których możnaby go uprawiać, przeważnie zatem ludność Macedonii trudni się uprawą zbóż, chociaż dojrzewają tu również figi, śliwy, pistacya, oleandry, bawełna, migdały, morwy, rozmaryn, kasztany i t. p.

O dobrobycie Macedończyków stanowi głównie uprawa tytoniu, z którego najlepszy rośnie w okolicach Seresu i Dramy.

Bogactwa kopalniane są tu niewątpliwie wielkie, mało jednakże troszczą się mieszkańcy o ich wyeksploatowanie, i tylko w ostatnich czasach zwrócono baczniejszą uwagę na kopalnię Nizvoro.

Klimat Turcyi europejskiej, w przeciwieństwie do wszystkich innych półwyspów południowych, ma charakter kontynentalny, a więc lata bywają gorące, a zimy bardzo ostre. Jedynie na południowych zboczach gór Macedońskich klimat przeobraża się w śródziemnomorski, co jednakże kończy się już na Adryanopolu.

Pod względem hydrograficznym półwysep Bałkański znajduje się o tyle w szczęśliwem położeniu, że kraj ten przerzynają liczne rzeki, które zwłaszcza w porzeczu Dunaju i nad morzem Egejskiem przyczyniają się do użyzniania ziemi.

Wadą jednak tych wszystkich rzek jest ich niespławność, niewiele bowiem tylko rzek i to na małych przestrzeniach, zdolnych jest do żeglugi, przytem wszystkie strumienie i rzeki nie obfitują w ryby.

Przestrzeń zajmowana przez dopływy Dunaju wynosi 165,000 km. kw., największy zaś z tych dopływów stanowi Morawa (rzymski Margus), mający źródło swoje w samem sercu półwyspu.

Zanim Morawa złączy się w jednę wielką rzekę, przepłynąć musi część zachodniej Serbii i południowej Bulgaryi, rozdzielona na dwa ramiona; od chwili jednak połączenia podzielić rzekę należy na bieg górny, ku Leskowaczowi, i dolny ku Čačakowi.

Przy górnym biegu Morawy wpływają do niej z prawej strony Niszawa, z lewej Taplica. W dolnym biegu przyjmuje Morawa rzekę Ibar, która wpada pod Krajlewem.

Na wschód od Morawy wpadają do Dunaju rzeki wypływające z południowej części Bałkanów przeważnie krótkie i toczące się bardzo wolno, jak: Timok, Łom, Ogust, Iskier, Wit, Osma i Jantra. Płynące na zachód od Morawy rzeki znacznie są

dłuższe i mają gwałtowne spadki, co uniemożliwia żeglugę.

Wszystkie te rzeki wpadają do Sawy, a najważniejsze z nich są: Kulpa, Una, z dopływem Sana, Bośnia, Vrbas i płynąca z Czarnogóry Drina (w starożytności Drilon), wpadająca do jeziora Ochrydy. Drina łączy się na pomorzu z Drinasą i wpada do niezmiernie bogatego pod względem ryb jeziora Skutaryjskiego. Do morza pod Saloniki wpada Wistrycą i główna rzeka Macedonii Wardar. W starożytności Wardar nosił nazwę Axios. Rzeka ta, wypływająca z gór Szar Dagh, płynie na przestrzeni 315 km. Przyjmując w biegu pod Ueskübem Sitnicę i Sepenicę, więcej ku południowi Pčynję, do której znów z lewej strony wpływają Krywa (po tur. Egri-tu), z prawej Golema-Rjeka.

Na południe od Kaesprulü wpływa do Wardaru idąca z Malesz Planiny Bregalnica, z prawej zaś strony jest dopływ Crna, przepływająca najbardziej bagniste okolice Bitolii. Opuszczając góry Dolomitowe, Wardar wkracza w najżyzniejszą okolicę Macedonii, przyjmując z lewej strony Ardżan, z prawej zaś Karasmak, obie rzeki tworzące wypływy jezior: Dojran i Jenidże. Po przyjęciu tych rzek Wardar biegnie już wprost ku morzu, rozłączając się jednak przy samem ujściu na dwa ramiona, z których jedno dąży ku północy, a drugie ku południo-wschodowi.

W porzeczu Wardaru w kierunku zachodnim leży jezioro Ostrowo, do którego zdąża kilka dość dużych rzek i mniejszych strumyków.

Jezioro Ostrowskie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ma podziemne połączenie żyłami wodnemi wprost z morzem.

Rzeka Struma (w star. Strymon), wychodząca z gór bulgarskich Rila, przepływa przez lesiste

Ob. P. Ozierzyńskiej

i obfitujące w zwierzynę okolice, przyjmując z prawej strony Strumicę i przebiegłszy 25 km. wkracza w niezmiernie urodzajną dolinę Seresu.

Struma łączy się z odnogą jeziora Butkowa, z Dramanicą i tworzy wielkie jezioro Tachino, przez które przepłynąwszy, wpada do zatoki Rendiny.

Nawprost wyspy Thasos, wśród rozległych błot, płynie równolegle do Strumy mała rzeka Mesta, po turecku zwana Kara-tu, za którą biegnie znów szeroko rozlewająca się Marica, główna rzeka Rumelii, tworząc właściwą granicę Macedonii. Pisząc przeto o Macedonii, potrzeba wciągnąć także w sieć rzek tamtejszych Maricę, starożytny Hebrus, przez Turków zwaną Meridże-tu. Marica rozciąga się na długości 437 km., dno jej zaś wynosi 54,000 km. kw. Zródło tej rzeki mieści się w górach Rodope na wysokości 2,917 m. Marica płynie przecinając szerokie i żyzne krainy w kierunku wschodnim aż do Adryanopola, zkąd zmienia kierunek ku południowi. W górnym biegu swoim przyjmuje liczne rzeki, z których szczególniej na wyróżnienie zasługują z prawego brzegu: Jelli, Kriczyna i Czepili, z lewego: Topolka i Strjema.

Jeziora połwyspu Bałkańskiego, a zwłaszcza Macedonii i Albanii, przytoczyliśmy już powyżej przy opisie rzek; wspomnimy zatem jeszcze o mniejszych i małoznacznych zbiornikach wód, na mapach często nawet nienaznaczonych, jak: jeziora: Prolesac, Wergorac, siedem małych jeziorek pod Plitwicą, jezioro Kaludryerskie, Bakinowskie, obfitujące w wody słone jezioro Wrajskie, wreszcie odgraniczające półwysep Chalcydejski od północy jeziora: Alwasyjskie i Beszikskie. Wogóle jeziora całego półwyspu Bałkańskiego obejmują przestrzeń 2890,8 km. kw. (51,6 mil g.), z których na dzisiejszą Tur-

cyę europejską, a prawie wyłącznie na Albanię i Macedonię, przypada 1586,1 km. kw., czyli 28,8 mil kwadratowych.

Wspominaliśmy powyżej, że cały półwysep Bałkański jest górzysty; tu nadmienić musimy, że zaledwie $^1/_{10}$ całego obszaru może być uważana za płaszczyznę.

Ale i ta część podzielona jest na wiele nadzwyczaj małych przestrzeni, pozostałych po wyschnięciu jezior.

Z przestrzeni urodzajnych pierwsze miejsce zajmuje wznoszące się na 586 m. Kosowe Pole, rozciągające się na przestrzeni 40 km. długości, a 7 km. szerokości, płaszczyzna pod Janiną i Crną. Przy ujściu rzek zwykle grunta są urodzajne.

Alpy północno-albańskie rozciągają się na przestrzeni 130 km., czyli 18 mil, rozpoczynają się zaś przy jeziorze Skutaryjskiem i nad Driną, i biegnąc ze wzrastającą potęgą ku wschodowi, tworzą granicę Albanii północnej.

W części północnej tych wysoce romantycznych, dzikich, nieprzebytych niemal gór wznosi się na 2,183 m. wspaniały szczyt Iljeb. Na południe otacza góry Mokra Planina, przez którą wiedzie droga z Ipeku do Cekerewelu. Na szczyt wiedzie droga amfiteatralna ku jezioru Plawa i do lesistej Conoljwa Planiny, zkąd lekki już spadek następuje ku Kosowemu Polu.

Góry, położone w Macedonii, uważać należy jako dalszy ciąg Alp, tworzących granicę pomiędzy Morawą, Niszawą i Timoką. Góry te rozpadają się na różne części; trudno je nazwać inaczej, niż górami Macedońskiemi. Początek ich sięga Trnu i Brasniku, koniec zaś dochodzi do zatoki Rendi-

ny. Przeciętny szczyt górski wynosi tu 1,100 m. Wobec takiego uposażenia przez naturę, okolice Albanii i Macedonii stają się niedostępne dla podróżników europejskich. Jedynie w północnych częściach kraju warunki komunikacyjne są lepsze, im głębiej jednakże posuwamy się w dziedziny tureckie, tem przebycie dróg staje się trudniejsze.

Europejczycy posługują się zazwyczaj niezmiernie niewygodną „taliką", wozem, przypominającym kursujące jeszcze u nas na prowincyi budy żydowskie, miejscowi jednak mieszkańcy używają prawie wyłącznie koni wierzchowych, trzymając się wszakże ściśle wytkniętych ścieżek.

Macedonia zwłaszcza szczęśliwa jest pod tym względem, że wprowadzona tutaj sposobem kulturalnym roślina bawełny znalazła grunt nadzwyczaj podatny, i obecnie przeszło 200 wsi znajduje dostatnie utrzymanie z uprawy bawełny. Nie mniej do dobrobytu mieszkańców przyczyniają się drzewa owocowe, drzewo świętojańskie, marzanna, szafran, anyż i winnice.

Rabunkowe trzebienie lasów nie zrobiło dotąd jeszcze zbyt wielkiej szkody, i Macedonia, a zwłaszcza Albania, dziś jeszcze imponować mogą drzewami swojemi.

Dęby tutejsze, buki, lipy, jesiony, sosny, orzechy, brzozy, platany i t. p., dochodzą czasami do niezmiernej grubości.

Wielce cenioną jest także tutaj nasza zwykła wiśnia (*prunus cerasus*), która niekiedy obfite przynosi owoce w Albanii.

Aloes zieleni się przez rok cały. Znawcy powiadają, że morwy nigdzie nie są tak świetne, jak w Macedonii i Albanii.

Co do fauny, znajdujemy w Albanii i Macedonii, oprócz wszystkich naszych zwierząt domo-

wych: niedźwiedzie, wilki, lisy w wielkiej ilości. Koń jest tutaj przyjacielem domu, a chociaż rasa koni macedońskich jest bardzo mała i zwierzęta te są niekształtne, to jednak mają one tę zaletę, że są silne, szybkonogie i wytrwałe, a do panów swoich przywiązane i łagodne.

Bydła chowa się tu mniej daleko, aniżeli w reszcie Europy, i bydło to odznacza się wogóle słabą budową.

Kiedy jednak chodzi o siłę pociągową, to znakomitą usługę oddaje mieszkańcom bawoł. Macedończycy i Albańczycy chowają, zwłaszcza w okolicach zamieszkanych przez ludność chrześcijańską, wielkie ilości kóz, owiec i świń, a tych ostatnich stworzeń ilość zadziwiać musi każdego Europejczyka.

W północnej części Macedonii i Albanii znajdujemy jelenie, sarny, zające, wiewiórki, kuny, piżmowce, jeże, morskie świnki i t. p.

Mniej bezpiecznie jest w górach Albańskich, gdzie napotykamy całe gromady szakali i rysiów.

W jeziorach wyławiane bywają masami pijawki ludzkie, tworzące bardzo ważny artykuł handlu.

Z ptactwa napotykamy pospolite w całej Europie bociany, żórawie, czajki i t. p.

Jakkolwiek rzeki i jeziora nie odznaczają się bogactwem ryb, to jednak pstrągi i sterlety spotykają się dość często, mieszkańcy zaś nadmorscy urządzają obławy na homary i muszle. Do najniebezpieczniejszych dla człowieka stworzeń należą skorpiony.

Pomimo wszystkich tych bogactw, handel nie jest jeszcze tak rozwinięty, jakby tego spodziewać się należało.

Całe wielkie przestrzenie ziem leżą odłogiem, chociaż ziemia pod względem wydajności równa się najbardziej urodzajnym niwom Europy.

W Macedonii i Albanii agronomia na tak niz-kim stoi szczeblu, że wogóle nie może nawet być wziętą w rachubę.

Przyczyną tego najważniejszą jest okoliczność, że właściciele większych obszarów uciskają na każdym kroku dzierżawców, utrudniając im przyjście do własności.

Podatki wszelkiego rodzaju są niezmiernie wysokie, a uciskany przez właścicieli i rząd chłop woli raczej porzucić pracę na roli, aniżeli potem swoim mnożyć dobytek pasorzytów tureckich.

Doszło do tego w ostatnich czasach, że wieśniak macedoński z oblewanego potem swoim gruntu wyciąga zaledwie część dwudziestą dochodu, podczas gdy $^{19}/_{20}$ zyskuje właściciel gruntu i rząd turecki.

Drogi komunikacyjne wiodą tutaj lądem i wodą, a te ostatnie przeważają. Najważniejszym portem przewozowym jest Saloniki, obok którego poważne miejsce zajmują: Skutari, Durazzo, Preweza, Kawala i Dedeagacz.

Ludność słowiańska niema wogóle skłonności do handlu, pozostawia go też zupełnie prawie w ręku Greków, Ormian i Żydów hiszpańskich; szczególniej ci ostatni, pomimo małej liczby swojej, opanowali wszystkie porty jako pośrednicy i bankierzy.

Raz do roku odbywa się w Rumelii wschodniej w Uzundżowie, wielki jarmark, na który dążą skwapliwie mieszkańcy Macedonii i Albanii.

Linie kolei żelaznych obejmują 2702,6 km., a trzeba oddać sprawiedliwość Serbii, że zrozumiała swój interes i nadspodziewanie szybko wybudo-

wała tor kolejowy na przestrzeni od granicy swej do Wranii.

Długość linij telegraficznych wynosi 23,388 kilometrów.

Stosunki, panujące na pocztach tureckich, pozostawiają bardzo dużo do życzenia, a wszystko razem składa się na to, że w ogólnej sumie dowóz większy jest, aniżeli wywóz.

Z Anglii, Francyi, Włoch, Austryi i t. d. napływają ustawicznie do portów tureckich towary kolonialne, szczególniej kawa i cukier, wielka jest także konsumcya na płótna, towary bawełniane, sukno i wszelkiego rodzaju przędzę, na jedwab, szkło, porcelanę, norymberszczyznę, wyroby gliniane, powroźnicze, skórzane, srebrne, złote, metalowe i drewniane wszelkiego rodzaju, na papier, proch i zapałki, zegary, zwierciadła, igły i nici, świece, indygo, piwo, mąkę, naftę, a nawet na czapki tureckie t. zw. „fezy.” W niektórych częściach kraju szeroki znajdują odbyt przywożone z Europy tego rodzaju towary, jak alkohol, sól, wino, olej i ryż.

Przedmiotami handlu wywozowego Albanii i Macedonii są: konie, bydło, owce, kozy, świnie, skóry niewyrobione, szerść kozia, wełna owcza, jedwab w kokonach, safian, tytoń, wino, owoce, strączki, śliwki, figi, daktyle, rodzynki, migdały, miedź i—pijawki.

Z przędzalniczych wyrobów najbardziej poszukiwanym towarem są dywany.

Na całym półwyspie Bałkańskim nie może być prawie mowy o innym przemyśle ponad przemysł domowy, taki zaś przemysł spoczywa z natury rzeczy w ręku kobiet. Mężczyźni są wyłącznie rzemieślnikami.

O wielkim przemyśle w znaczeniu europejskiem słabe tu tylko istnieje pojęcie.

Jeżeli pomimo to czysto domowa fabrykacya dywanów zdobyła sobie wielki odbyt w różnych stronach Europy, to zawdzięczać należy rzeczywiście wyjątkowej wprawie kobiet i niektórych mężczyzn, oddających się z zapałem temu procederowi.

W Serbii, a po części nawet w Macedonii, do rzadkości należy dom, w którymby kobiety w mniejszym lub większym stopniu nie zajmowały się wyrobem dywanów, całą zaś wartość tych dywanów stanowi to, że kolory ich są silne i żadne mycie nie zdoła zatrzeć farby właściwej.

Towary złote i srebrne wyrabiają wyłącznie Grecy.

Produkcya jedwabiu bardzo jest mała, co zaś do przędziwa z wełny owczej lub szerści kóz, to produkcya kobiet macedońskich ogranicza się wyłącznie na spotrzebowywaniu w obrębie kraju. Kobiety macedońskie wyrabiają w ordynarnym gatunku czapraki na konie, szale, oraz chusty.

Wyroby skórzane poprzestają na lejcach, siodłach i wogóle rymarstwie.

Przemysł drzewny dosięga wielkich rozmiarów o tyle, o ile wielkie jest zapotrzebowanie węgla drzewnego, przemysł ten jednak rozwinąłby się znacznie, gdyby otworzono mu odpowiednie drogi komunikacyjne.

Mieszkańcy Starej Serbii, Albanii i Macedonii górują jednak ponad innemi ludami półwyspu Bałkańskiego w wyrobie broni wszelkiego rodzaju. Popyt na broń jest wogóle wielki, ponieważ zaś duma nakazuje posiadać szable, sztylety i t. p. najmisterniejszej roboty, przeto kobiety macedońskie i albańskie, zwłaszcza mahometanki, zadają sobie najwięcej

starań, ażeby ozdabiać nietylko rękojeście, ale i pochwy przecudnej roboty węzłami kamieni.

Żelazo odgrywa wśród metali wielką rolę, po za niem jednak wyroby z miedzi mają pewne znaczenie. W tej gałęzi królują cyganie.

Słowianie południowi konsumują dużo spirytualii, ale i wtedy zaradzają potrzebie w ten sposób, że pędzą alkohol ze śliwek. Szkło służy do wyrabiania najprostszych ordynarnych bransolet i pierścionków.

Przemysł garncarski jest mały i ogranicza się na wyrobie drobnych fajeczek o nizkiej cenie.

Sól wydobywa się w sposób rabunkowy nad zatokami morskiemi.

Nigdzie może w całej Europie nie ma tyle wiatraków i młynów wodnych, sposób jednak produkowania mąki jest więcej niż pierwotny.

Przechodząc po szczególe bogactwa kopalniane Macedonii i Albanii, spostrzegamy, że z drogocennych metali niema tu *złota*, *srebra* zaś widzimy pokłady w Karatowie, Nowobodo i w Ochrydzie.

Żelazo znajduje się w Prizrenie i wśród gór Rodope i Despoto.

Węgiel kamienny obfite ma pokłady w Albanii górnej, pod Seresem, Kawallo, Weryą, Gabrowicą i Kawanlikiem.

Miedź znajduje się w Karatowie, Bujukdere i w górach Rodope.

Ołów napotykamy w tych samych miejscowościach.

Żywe srebro i cynober, połączony z malachitem, cyną i cynkiem, napotykamy w różnych miejscach, skarby te jednak nie są należycie eksploatowane.

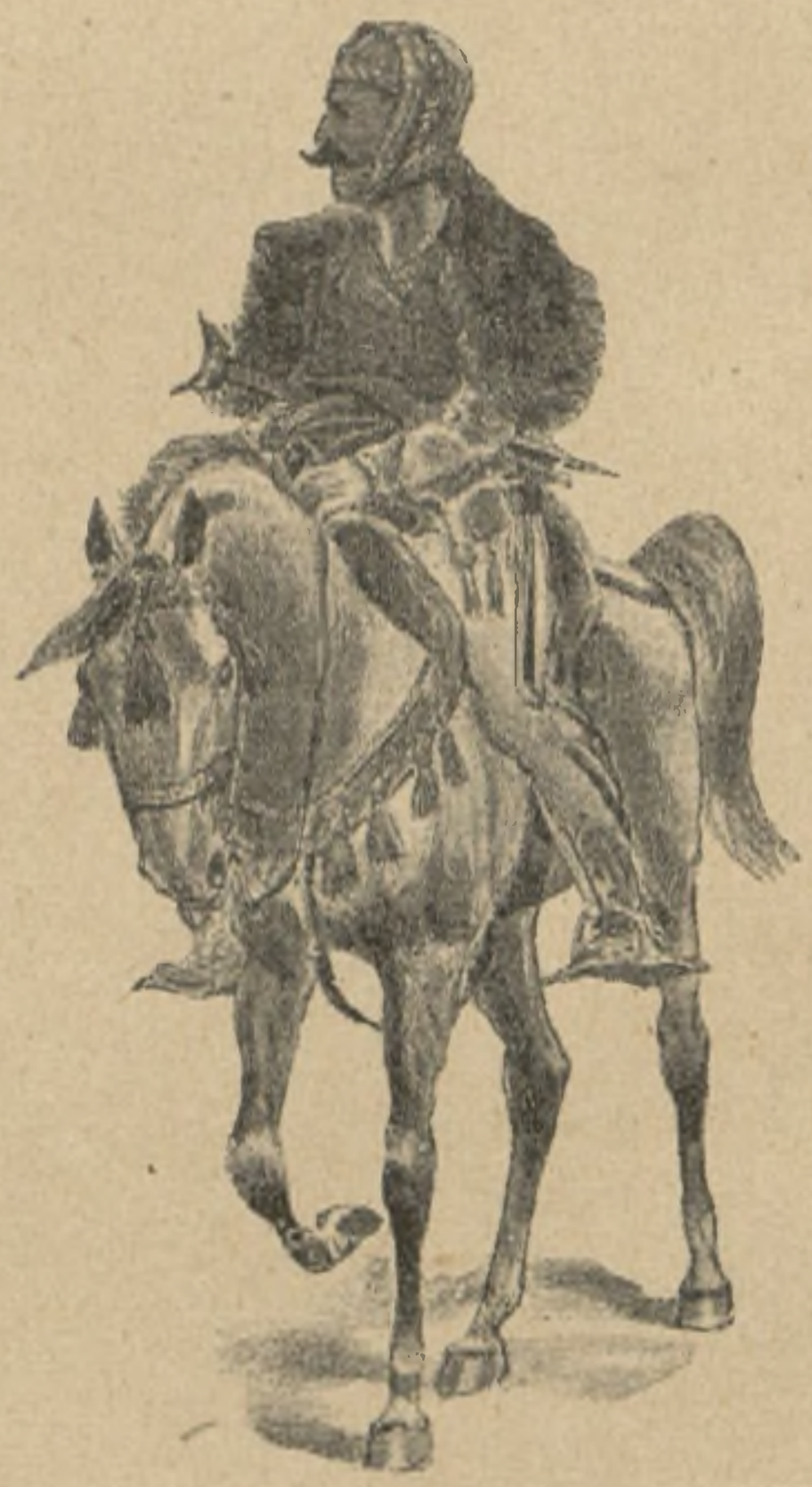
W starożytności już znano liczne źródła wód mineralnych wyjątkowej siły; dziś jednak z wyjąt-

kiem ludności miejscowej, nikt z nichnie korzysta, chociaż w całej dolinie Strumy, Strumicy i Banii, oraz w miejscowości Sedes pod Saloniką źródła te warte są zwrócenia uwagi lekarzy.

Wszystko spoczywa jeszcze w ziemi, gdyby jednak nawet znaleźli się kapitaliści, chcący wyeks-



Arnauta z okolic Juskjubu.



Arnauta na koniu.

ploatować naturalne bogactwa kraju, to praca ich i energia napotkałyby na niezmierną trudność, mianowicie na brak dróg komunikacyjnych.

Biorąc pod uwagę Macedonię, mamy taki obraz wilajetów i ich podziału:

Wilajet Salonicki posiada sandżaki następujące:

1) Solun (Saloniki z ludnością 201,200, z czego 67,000 Słowian chrześcian, 2,800 Słowian mahometan, 24,000 Greków, 1,250 Zinzarów, 60,000 Żydów, 42.000 Turków, 450 Albańczyków i 3,500 cudzoziemców.

Wsie: Salonik (Solun), Pajzanovo (Ćirećköj), Dudular, Limbet, Tritehana, Araplije, Szamlije, Kara Izim, Pigilovo, Ingili, Saramurovo, Akbunar, Dautbal, Novoselo, Jirdobor, Harmanköj, Hajvatovo, Baldża, Dremiglava, Hortic, Lagninovo, Tumba, Grozdovo, Kamara, Kavalarci, Hagi Vasil, Leven, Grckaro, Iljinec, Suho, Visoka, Gramnicev o (Güvesne), Negovan (Likovan), Zarovo (Zanatova). Berovo, Kuruda, Lahna, Mirovo, Bogorodica, Gnojna, Balovec, Langaza, (Langadina), Araklija, Sarijal, Otmenli, Mahala, Ajvalan,-Deré, Hlamur, Hadżi-Bajramli, Kapudżilari, Sedice (Sedes), Mażijari, Zagindżijevo, Novoselo, Parnag, Karabrun-Burnu, Czajr-Cziftlik, Bal-Cziftlik (Bates), Mahmud, Czalikovo, Kolopanci, Kavakljevo, Konjare, Gornja Kalja, Topcijevo (Topcin), Drmica, Vatilak, Bulgarjevo, Jundżilar, Klisali, Ajbarovo (Abarköj), Seremetli, Atra Cziftlik, Kulakia, Vardar, Tekelija.

2) Sandżak Avret Hisar (Zensko). Ludność wynosi: 105,900, wśród których 76,000 Słowian chrześcijan, 6,600 Słowian mahometan, 21,000 Turków, 1,800 Zinzarów, 500 Cyganów.

Wsie: Kukusz (Klkić), Janeszevo, Arsevo (Rzili?), Krondirci Dobrovci, Vladja, Batarći, Cingunci, Szekerlija, Selemlija, Bujuklija, Dolnja Mahala, Kalinovo, Mialovo, Malovec, Vreszturci, Garbasali, Hadżiunus, Armutlija, Hajdarlija, Krcevo, Gavalanci, Dragomirci, Kazanovo, Dajmlija, Beglerija, Kodżamarlija, Smrdesznik, Gornje Kolibe, Dolnje Kolibe, Vardino, Hamatovo, Dabovo, Vardorovci, Saribazar, Alihodżarlar, Postolar, Jajdżilar, Gjolibak (Gölibak).

Karabunar, Żensko (Avret Hisar), Dautlija Esekli, Sarigölovo, Hasanabs (Aszan-Abasc), Salmanovo, Kavakli, Kardżajdarlija, Belocrveni, Sarikój Seslovo, Ambarköj (Arbur?), Jeni Mahale, Strezovo, Nejemanci, Kürkiit (Korkutovo), Szekerlija, Sirsimli (Sersemlija), Eriklija (Erekli), Ukcesli (Ujsuzlija), Pretaci, Gola, Gramadna, Ejlezli, Jardamli, Kasamli, Mahmutli, Aleksovo, Dere-Ciftlik, Morarci, Sztemica, Klisekidi, Smajli, Saraduvan, Kara-Amakli, Mahmutli, Meala, Todorovo, Cekolovo, Radila, Dereli, Hondolodi, Bajazetli, Cilemetli, Jeni Mahale, Sirakli, Kuźmejrime (Kus Mahale?), Ismalija, Murafatlija, Fanarli, Sarajli, Durmusli, Gebedżli, Porcali, Roslovo, Mutlovo Serczli, Rajanovo, Gümbajrli, Gornji Todorak, Dolnji Todorak, Veszanli, Kamberli, Kara Mahale, Sejkovo, Lelovo, Slanica, Kuslovo, Mużderek, Paszino-Deré, Paprat, Barlan, Majgali, Kulilé, Hodża Mahalesi, Ibiler, Adżije, Baloglu, Amjali, Uzun Mahale, Cirnal, Bajram Deré, Szeremetlija, Lutici, Aredżan, Spacovo, Orehovica, Bajalci, Smol, Maczikovo, Bogorodica, Bregovo, Stojakovo, Bogdanci, Gjavato, Grciste, Palturci, Cinarlok Dere, Barnonsko Mahale, Gjevgjelija, Seovo, Mojin, Szljupnici, Aldżak, Karasznan, Majadala (Maada), Dreveno, Ljubnica, Mrzec, Srdec, Negovci, Sermenik, Smokvica, Bogemica, Verlanca, Pardovica, Hursovo (Rzova), Cilindrin (Klindir).

3) Sandżak Tikvesz. Ludność 129,300, wśród której 78,000 Słowian chrześcijan, 51,000 Słowian mahometan i 300 Cyganów.

Wie: Negotin, Timjanik, Morena, Glisicz, Kavadarci, Vatasza, Moklica (Nokliszta), Dabenica (Dabniszta), Granikovo, Kumaniczevo, Bojanczica, Gradica (Gradovec?), Klinovo, Galica, Rożden, Mreżiczek (Mrska), Begniszta (Begnica), Resovo (Resava),

Grbavec, Koczani, Pravednik, Dobrodino (Dobrosztino), Ciczkovo (Szaszkovo), Vozarci, Drenovo, Rajec, Czesendra, Mramor, Goleni, Mali, Radobilji Farisz, Debrica (Dobriszte), Bizev-Cziftlik, Kamendol, Sirkovo (Silkovo), Rosoman, Szivec, Trstenik, Kruszevica (Kruszevci), Monastirec, Ribarci, Palikura, Korija (Karijata), Kukurecani, Turska Korija, Bruszeni (Bruszani), Polaszko (Poloszko), Sopot, Krivolak, Pepelica, Vojczinci, Kalanjevo, Dubnica, Gornji Dolnji Promet, Brusnik, Lipa, Bisrenci (Bisernica), Dubljani, Kuresznica, Koszarka (Kozarka), Iberli, Czelevec, Gradec, Klisura, Dren, Koprisznica, Drczevica (Dracevica), Stramasz (Stramaczevo), Czemersko, Radnja (Radina), Bohila, Barovo, Veszije, Raketo, Strogove (Strigovo), Bunarcze, Boszava, Orizar, Janko Cziftlik, Driczerica, Banja, Besnica, Prždżevo (Prždevo), Tremnik, Gornij Disanj, Dolnij Disanj, Dubrovo, Dragosi, Dragina, Mrzino-Orahovec, Peszternica (Pazarnica), Gornja Boszava, Krnjevo, Vuglja (Bulja), Bule, Konopista, Gornja Konopista, Gornji Trstenik, Gradnja, Gronja Drcevica, Orlova, Pozdernik, Sehovo Dżerevac, Gornji Smoljani.

4) Sandżak Veles. Ludność 84,200, z czego Słowian chrześcian 63,000, Słowian mahometan 12,000, Turków 6,600, Zinzarów 880, Cyganów 1,500, Żydów 220.

Wsie: Vele (Köprülü), Pamenovo (Pasmenovo, Stepanci, Martovci (Martolci), Starigrad, Novoselo (westlich), Novoselo (östlich), Smiljevci (Smilovci), Pripor, Mokreni, Lisicziic, Izvor, Plevlje (Pleven), Dolnji Gornji Orizari, Vranovci (Gornji), Vranjevci (Dolnji), Vojnica, Vlaveczani, Krajnjica, Gornji Dolnji Srednji Karaslari, Orovce (Orahovec), Jarlevci, Jelovci (Dklovac?), Skoczinci (Skaczanci), Jasenovo, Babuna, Grneziste (Granczista), Banjica, Vitanci, Zuropolci, Dvoriszte, Hotisztino, Rakovec (Ra-

dovce, Karabuniszte, Krivakuća (Krivakrusza), Buszica, Ciczevo, Gornje Dolnje Cziczevo, Soglje, Koczilari, Melnica, G. u. D. Jabolczica, Ivancovci, Omoran, Mahmudczevo, Kuridere, Vodovrati, Karljevo (Karlivo), Goloczinci (Golosznica), Bistrica, Podlez, Vladinovci, Popadija, Tehovo (Teovo), Toplica, Raklje, Nikodim, Bogovica, Belavodica, Svjećani, Gradsko, Rasztani, Slp (Sup), Baszinoselo, Drenovo, Nežilovo, Novicani (Novacani), Sopot, Oraszje (Oresze), Vetrsko, Rudnik, Czaczka, Lugnci, Sojaklar, Hotovica, Bogomila, Pomorani, Kumarino, Guzumehovci, Nogajevci, Czalaszevo (Czaloszovo), Veniczani, Orahovdol, Gabrovnik, Beleszevica, Orkvina, Trojak, Papradiszte, Abdipasza, Tresznjevo (Czeresznjevo), Kupinovo, Karnino, Koczenci, Rakovskidol, Czuka, Junuzbegovo, Karasu, Garnikovo, Goroploci, Businci (Busilci), Gosince (Gosince), Vidanovci, Ojnica, Jaruszica (Jardisztica), Crnica, Vitancz, Pisztina, Labczane, Kazanli-Han (Kumsal?), Nizbegovo, Ostrovica, Krusze, Opisztino, Dolnje Opisztino, Fojnica, Kruszevica.

5) Sandżak Seres. Ludność 103,000. Słowian chrześcian 51,000, Słowian mahometan 8,000, Greków 25,000, Turków 15,000, Zinzarów 300, Cyganów 1,800, Żydów 19,000.

Wsie: Seres, Gornji Dolnji Brodi (Vrundu), Banjica, Fraszteni, Mertat, Metoh, Mramor, Dżumali, Czesmeli, Viszen, Kavakli, Hristos, Melnikić, Kula (Kulata), Prosenik, Nevolen, Czucziligovo (Gjugjiligovo), Elczan (Elszan), Kalendra, Jenikŏj, Homondos, Mala Golema Karadża, Kamila, Hristijan, Ada, Kasepikesi, Nova Mahala, Beglik, Kakaraska, Ago Mahala, Komaren, Sal Mahala, Dżami (Dżemi), Tumbica, Virczanli, Orljak, Ramna, Dragosz, Torbesz, Kopriva, Trojica, Sekafcza, Makesz, Gorosanli, Mahmutli, Basrele, Dżuma Mahale, Koczan

Czalek, Szaban, Czakerli, Czavdar Mahale, Ormanli, Jeni Mahale, Kolak, Haznatar, Alipasza, Ernikój, Balczik Mahale, Donja Ovasi, Marsala, Tusczili, Dżelep Mahale, Bursuk, Bujuk Mahale, Bahtijar, Dolap Cziftlik, Dżumaja Mahale, Czajr, Staroszovo, Delihasan Butkovo, Czale Mahale, Kran, Kulahli, Kurepli, Brandżadżik, Łożica, Dżumaja (Dżuma), Mrgjan (Merdżan), Dimitrić, Abdamal, Kopacz, Nigoslav, Suhabanja, Budili, Novoselo, Patrik, Gugula, Zviro, Kutzos (Kuczos), Aidonohor, Saita, Gervohor. Dżovo, Humkos, Tahino, Umurbej, Ano Kruszova, Kato, Nigrita, Sarpa, Czerepiszta, Fitoko, Apidia, Bajraktar Mahale, Arnaut, Abdulla, Kastri, Kula (Pyrgos), Cinczos (Dżindżos), Duviszta, Virnari, Orehovec, Dutli, Lakos, Karleköj, Novoselo (Jeniköj) Mantar, Drenovo, Muhlin, Sokol, Sarmusakli, Nuska, Jedidermen, Derveszan, Subaszköj, Zila, Veznik, Topolen, Nehhor (Novoselo), Jeni Cziftlik, Alibej, Fatijé (Sfamenoć?), Jüruk Mahaie.

6) Sandżak Zilma. Ludność 43,200, Słowian chrześcian 23,000, Słowian mahometan 3,500, Turków 2,400. Greków 12,600, Zinzarów 1,000, Cyganów 700.

Wsie: Alistrati, Kalopot, Karljekova, Kesilova, Gornica, Egrideré, Soriżevo, Klepuszna, Anastasia, Zilnaf Hurviszta, Porna, Tolos, Zeljahovo, Rahovo, Czepeldża, Svilino (Sfolinos), Mandili, Draczevo, Lukovo, Trstenica, Kormiszta, Czereplen (Cerepian, Gramenca, Kupköj (Cupköj), Radolivos), Samalto, Proviszta, Jeniköj (Neochori), Orfaná, Doksambos, Zdravik, Kutzaki, (Kuczek), Velcziszta, Anczista, Vitalcziszta, Lokvica (Lakovikia), Petelinos, Tumba, Graczen.

7) Sandżak Demir Hisar. Ludność 87,700.

Słowian chrześcian 6,900, Słowian mahometan 8,500, Turków 8,000 i Zinzarów 2,200.

Wsie: Demir Hisar (Żeljeznac), Kruszevo, Krczevo, Crviszta, Jelesznica, Gjerman (Dżorman), Omarli Mahale, Bujuk, Eles. Karatasz, Czenga, Dżavdarli, Ark, Cziftlik, Eskidżi, Inanli, Sarikaja, Gudżenli, Dżumali Mahale, Topolnik (Topalova?), Cziflidżik, Savijak, Latarevo, Kamaret, Ćupri (Köprü), Kuszli, Kakaraska Mahala, Barakli Cziftlik, Spatovo, Szupovo, Dolnji Poroj, Gornji Poroj, Metiszta, Kesedżi Cziftlik, Liposz, Todrić, Dżaferli Cziftlik, Ramna, Derventkes Cziftlik, Hadżi Bejlik, Vetrina, Kajszli Cziftlik, Gornja Obaja, Radovo, Puljevo Cziftlik, Rupel. Lehovo, Petrovo, Goleszevo, Bjelovo, Pirin, Krasna (Gornja u. Dolnja), Gornje Stanczevo, Kovaczevo, Czeresznica, Kaszina, Janovo, Pipernica, Mejra, Rajkovce, Dragutin, Kula, Dolnje Stanczevo, Vranja, Marikosteno, Marinopolje, Jeni Cziftlik, Serdar Cziftlik, Manovo, Barjaktar, Katunica, Lepić, Czengel-kalesi, Trenka Cziftlik, Trnovo, Hodżovo, Palanka Dżuma, Ardżan.

8) Sandżak Nevrokop. Ludność: 126,500, Słowian chrześcijan 86,600, Słowian mahometan 36,000, Turków 3,500 i Zinzarów 400.

Wsie: Nevrokop, Vrszen, Czeresznjevo, Lojna, Blaczen, Rakiszteni, Debrendżik, Guszterek, Boslen, Teplen, Perica, Petreliszte, Veszem, Velkowe, Bjelotinci, Budrin, Livadiszta, Zirnovo, Lise, Starczista, Komaniczevo, Terlesz, Monasztirdże,oLovca, Gajtaninovo, Paril, Teszevo, Lika, Ljubjahvo, Ljaluvo, Sadovo, Gornja Sengartija, Dolnja Sengartija, Koprivljan, Ljaski, Miszolista, Dag Cziftlik, Ugdogruk Cziftlik, Jeni Cziftlik, Halilaga Cziftlik, Zaim Cziftlik, Hasan Cziftlik, Orman Cziftlik, Moznica, Gornica, Breznica, Banjica, Krmen, Obidim, Gostun, Oseno-

vo, Filipovo, Ribna, Bukovo, Kovaczevica, Osikovo, Leszten, Skrebatno, Ziropolje, Gornje Drijanowo, Dolnje Drijanovo, Fotovista, Pahidovo, Esirlik, Germen, Debren, Kruszevo, Oresze, Dolen, Pletena, Satovcza, Krabul, Eregevo, Bobolina, Ablanica, Debnica, Blatska, Fustane, Veljkosel, Szlasten, Duhoviszta, Kudeszovo, Barhevo, Izbiszte, Koczen, Usina, Lupcze, Marulevo, Razlog (Meomija), Banjsko, Dobriniszte, Jelesznica, Banja, Jakuruda, Bjelica, Dolnja Dragliszta, Gornja Draglista, Goldevo, Nedobrsko, Baczevo, Babijak.

9) Sandżak Melnik. Ludność: 63,500, Słowian chrześcijan 50,000, Słowian mahometan 8,000, Turków 4,000, Greków 1,500.

Wsie: Melnik (Melenik), Dere Cziftik, Hotovo, Batek, Gjevgjelija, Dolnja Suszica, Gornja Suszica, Golemo Hrsovo, Malo Hrsovo, Kapatovo Kromidovo, Kalimaci, Obalnik, Livunovo, Dolnji Ormanli, Gornji Ormanli, Laskarevo, Slavc, *Prepeczino, Lidarevo*, Spatovo, Debsen, Belevesczevo, Dżigurovo, Poljnica, Livadica, Sveti Vracz, Smiljevo, Lesznica, Libovica, Rożna, Sugarjevo, Zlatko, Držame, Doljani, Libovka, Koždovo, Timar-Calipe, Vakif-Calipe, Seski, Stoża, Seljanovo, Kresna, Husztava, Senokos, Vlaki, Vrabci, Ploski, Bjelica, Novoselo (Jenikój), Krpol, Krežnica, Moraska, Kruszica, Nikrovo, Lje-Ljebnica, Caparevo, Kolibe, Dobriljek, Razdol, Klepala, Ribnica, Vrakupovica, Goremi, Reskovo, Krstilca, Palat, Sjedec, Nikudin, Veluszica, Mahala, Igraliszta, Gradesznica, Grnczar, Veksen, Kamonica, Slivnica, Budilca, Orman, Dimidovo, Dżuma, Krupnik, Semitli, Gornja und Dolnja Treskava, Mosztanica, Podeszt; Resin, Lisina (Gornja und Dolnja) *Srbin*.

10) Sandżak Petricz. Ludność: 34,800, Słowian chrześcijan 27,500, Słowian mahometan 5,500 i 1,800 Turków.

Wsie: Petrić, Igumenec, Orman Cziftlik, Badilen, Stipek, Bajkovo, Kruszica, Mitinovo, Širbanovo, Czeresznje, Jakovo, Ponjskodibe Cziftlik. Drijanovo, Milnovo, Kirnovo, Starczevo, Bogorodica, Pravobrdo, Doleni, Smoljari, Celene, Gabreni, Skrit, Ključ, Javorovica, Topolnica, Kameni, Ivanovo, Dragusz, Trokovo, Borovica, Zanoga, Crnovo, Kolarovo, Krinžlica, Drenovca, Musli, Gjurgjewo, Dolnja Jelesznica, Gornja Jelesznica, Viszna, Kljepovo, Rajkovca, Vuskan, Visznjan, Spil, Debeni, Mando, Czurnica, Vetrovo, Nikudin, Kostilci, Dabali, Saparkovo, Halate.

11) Sandżak Strumica. Ludność 79,750, Słowian chrześcijan 56,000, mahometan 17,000, Turków 6,600 i cyganów 150.

Wsie. Strumica, Banjica, Vodocza, Jangenci, Gradoždino (Granduszorci), Sedlarci, Jedrenikovo, Trebiczino, Varvarica, Veleusa, Ricz, Belotina, Pepczevo, Raboci, Czam Cziftlik, Trivode, Fležovo, Kosturino, Czeteli, Kukljisz, Sviderica, Banjsko, Gabrovo, Koleszin, Makrijevo, Borosivo, Mokrino, Badele, Novoselo, Borborovo, Suszica, Zabovo, Sekirnik, Turnovo, Borjevo, Monospitovo, Jednokućevo, Boszlovo, Murtino, Suczevo, Baldavci, Dabilja (Dadele), Robovo, Dobrenci (Dobrovica), Cziflicezevo, Vasiljevo, Cajanci, Niviczin, Juksek Mahale, Karaczali, Dobroczinci, Nova Mahala, Geczerlija, Czanakczali, Emzalija (Hamzali), Darvor, Iloviszte, Štuka, Bres, Stari Baltovci, Radovo, Najiczino, Dragomirovo, Prosinijok, Piperevo, Saraj, Blaguszа, Pejczovo, Pejczovo Cziflisztе, Mirovo (Budaköj), Rodovo, Umljenje, Rodmerci (Budinarci), Maczevo, Mitrahi-Cifliste, Mitriczin, Vladimirovo, Rusnovo, Ratovo, Czernik (Crnig), Kolibe, Pancarevo, Berovo.

12) Sandżak Dorijan. Ludność: 36,100, Sło-

wian chrześcijan 13,000, Słowian mahometan 8,000, Turków 14,000, cyganów 750, Zinzarów 125 i Żydów 225.

Wsie: Dorijan, Puturoz, Surlovo, Dimonci, Pupovo, Borovo, Brest, Akandžali, Gornje Garbasovo, Dolnje Garbasovo, Garlova-ovasi, Czari-Erzeli, Keleszenli, Durgotli, Derviszli, Menetli, Ahtli, Gevszekli, Šanszali, Sardželi, Karadžali, Calamaczli, Karali, Seže-oglari, Karapazarli, Nikolić, Dorbali, Ekimci, Hasanli, Organdżili, Pazarli, Sevendikli, Karaoglari, Crniszte, Volovec, Czindżeli, Czauszli, Furka, Dedeli, Kazintuali, Testovo, Brajkovce, Balince, Mrvince, Davidovo, Mirowce, Petrovo, Gabresz, Miletkovo, Kaluczovo, Kalkovo (Kalkuli), Pravo (Piravo), Rabrovo, Vlandovo (Valantovo), Tatarli, Czalakli, Meszeszli (Czeszmeli?), Perstan, Durotli (Beritli?), Dżumaja-ovasi, Kurt Hamzali, Bahcze-ovasi, Koczulu-Karaminet, Bajram-ovasi, Bulatali, Dorlo-ovasi, Ormanli, Vesela, Aranli, Terszeli (Terzeli), Plavusz, Gornji Plavus, Bahczeli (Akczar?), Barakli-Karajlijaj, Arazli-Menekli, Hudovo, Gornje Sobre, Dolnje Sobre.

12) Sandżak Jenidże. Ludność 49,000, Słowian chrześcijan 37,000, Słowian mahometan 4,500, Turków 6,000, Greków 1,500.

Wsie: Jenidże-Vardan (Janica), Giumendże Crna Reka, Kriva, Borovica, Izvor, Gorlop, Tumba, Tuszilovo, Valgaci, Bojliszta, Orsztarci, Aszklar, Bubakjova (Babaköj), Petrovo, Bozec, Ramel, Livadica, Gurpesz, Konjikovo, Libao, Kuszinovo, Sagarmiszovo, Postol (Alakilisé), Petgas, Cigarovo, Alare, Damijan, Gornje Kufalovo, Dolnje Kufalovo, Kavaczevo, Vrbeni, Pilorić, Kruszare, Vadrisztа, Veti Bazar, Balidże, Karioca, Vreszta, Kadinoselo, Asarbegovo, Vrastija, Spirligot, Babija, Kaselar, Mavrenovo, Mandalovo, Jajaköj (Jajali), Lo-

zan, Plugar, Priznan, Goloselo, G. u. D. Vlasi, Umuroglu, Drenovo, Trifulczevo, Liparinovo, Kaszikczi, Novoselo, Kula, Uma, Kupa, Oszon, Nidżijevo, Zorbaköj, Janczevo, Kirkalovo, Orman Cziftlik, Karaoglovo, Dukadżinovo, Lipohori.

14) Sandżak Voden. Ludność: 64,000, Słowian chrześcijan 41,000, Słowian mahometan 16,000, Turków 2,800 i Zinzarów 5,000.

Wsie: Voden, Gugovo, Nisija, Kidrevo, Katranica, Gramatikovo, Oslene, Pot, Javoreni, Kotujeri, Mesimer, Vladovo, Tehovo, Krunczelovo, Poczep, *Moglena*, Volkojanovo, Larakinovo, Lukovec, Tresino, Pożarsko, Bahovo, Sborsko, Tuszina, Crniszevo, Gabrovci, Izvor, Subotsko, Strupino, Bidżo Mahalesi, Turman, Cakone, Bizevo, Poljani, Monastirdże, Kapineni, Kostureni, Budino, Dragomanci, Vrbeni, Privrtinec, Samar, Slatino, Notje, Crkveni, Orizari, Vrtokop, Sveti Ilija, Treblec, Vageni, Arsen, Vesztica, Piskopija, Rizovo, Carmorinovo, Banja, Janaćevo, Ostrovo, Rusilovo, Drużko, Osloj, Czegancze, Regna.

Oprócz tego znajduje się jeszcze powiat Verria, o którym niema dokładnych danych. W przybliżeniu jednak ludność można podać na 30,000 Greków i 6,000 Turków, oraz 6,000 Słowian.

Na półwyspie chalcedyjskim mieszka około 50,000 ludności, wśród której po za 4,000 Turków nie ma innej narodowości, jak tylko Grecy.

Wilejat monastyrski (bitolijski) posiada sandżaki:

1) Bitolia. Ludność 152,900, a mianowicie: Słowian - chrześcijan 80,000, Słowian - mahometan 16,000, Albańczyków 12,000, Zinzarów 31,000, Turków 7,500, Greków 50, Cyganów 2,350, Żydów 4,000.

Wsie: Bitolj (Monastir), Kruševo, Ostrica,

Harilovo, Gornji Divjak, Dolnji Divjak, Pustareka, Cer, Vranišnica, Gornje Carsko, Dolnje Carsko, Prostranje, Vilmi, Gornje Iljino, Dolnje Iljino, Zašlje, Željeznica, Sopotnica, Živi, Brezovo, Babino, Bazernik, Sloješnica, Virovo (Vrbova?), Cerovo, Leskovo, Bališta, Dolenci, Novoselo, Radovo (Ranlica?), Rakitnica, Rastovnica, Kočišta, Pribilci, Zlatkovo, Gradište, Žurče, Barakovo, Jedinakovci, Sveta, Vardenovo, Belče (Bojča?), Slepče, Murgaševo (Burkasovo), Suhodol, Kudretino, Krajovo, Strugovo, Zagorica (Zagorič), Utovo, Obednik, Suhogrlo, Staro Smiljevo, Novo Smiljevo, Belacrkva, Obršani, Tašino Ruvci, Vodeni (Vogjan), Presil, Trnovci, Sveti Todorani, Gornji Podrin, Dolnji Podrin, Drvenik, Ivanjevci (Ivanovica), Novoselo (Novoseljani), Loznani, Voštarani (Vašerica), *Staro Srbci* Beranci (Bernica), Kukurečani, Sviništa, Zdrževo (Strežovo), Oblakovo, Kobalovci, Crnivrh, Crnobog (Crnevići), Sekirani, Dragožani (Trogrižani), Kocišta, Smirnovo, Dragarina, Čagor, Lopatica, Lisolaj, Mrenoga, Smirnovo, Crnobuće (Crnec), Trn, Karamani, Dolnji Orizari, Gornji Orizari, Raštani (Rašani), Snegovo, Krklino, Zulica, Mrkanica, Čekrkći, Podzeš, Novaci (Novak), Ribarci, Negotin, Paralovo, Vranevci, Baltovica, Veljeselo, Tepavci, Gnileš, Grdilovo, Brod, Slivica (Šljivnica), Skočivir (Skočivrh), Poljak. Cengel, Gurmaz, Orehovo, Suhodol, G. u. D. Dobromir, Vlaklar, Umerler, Dalbejlovci, Radobar (Ratibor), Cajrlija (Carli), Nošpal, Dobruševo, Lopatica, Podmol, Biljanik, Gjavato, Kažanj, Capari, Rakotino (Horodin), Bratindol, Dolenci, Lera (Leri), Ramna, *Malo Srbci*. Brusnik, Lavci, Bukovo, Orehovo, Smoljevo, Malovišta, Magarovo, Trnovo, Dihovo, Dragovo, Nižopolje (Džindžopolje), Krstovo (Hristofor), Bistrica, Kravani, Zlokućani, Oleven (Holovan), Barešan, Žabjan, Porodin, Velušina, Ostrec (Oštrec), Obticari,

Gradešnica, Lažec (Lažce), Kanino, Dragušino (Dragaš), Obzireni, Sveta Petka, Vitusa (Vitoša), Rakovo, Buv, Gornja Klještina, Dolnja Kleština, Klobučišta, Vakuf, Negočani, Medztli, Kenajli, Egri Vakuf, Bukri, Gornja Jegra (Egri), Dolnja Jegra (Egri), Kišovo, Gopeš, Kojali, Prevalec, Srdžba, Krešovo, Vučin, Dzvanj, Toplica, Mramorica.

2) Prilep. Ludność 70,000, z czego Słowian-chrześcijan 54,500, Słowian-mahometan 5,600, Turk 4,500, Albańczyków 2,300, Zinzarów 1,500, Cyganów 1,500 i Żydów 100.

Wsie: Prilep, Varoš, Dabnica, Prisat, Nebregovo, Drenovci, G. Dubjaczani, D. Dubjaczani, Zabrcani, G. Mramorani, D. Mramorani, Mažujcišta, Senokos, Dolnjeni, Novoseljani, Zagrad, Pešterica, Orahovec, Krstec, Pletvar, Leništa Solče, Volkovo (Vukovoselo), Prilepec, Čumovo, Lak, Vrbovci (Vrbovac), Aldanci (Ajdanci), Nerovo, Selce, Korenica, Godivlje, Kursko, Lokveni, Gornje Žituše, Dolnje Žituše, Bohorino, Belušino, Zakrenowo, Saždovo, Drenovo, Košino, Lažani, Dabjani, Stredorek, Belopolje, Kutlešovo, Vrance, Trstenik, Ropotovo, Debrašta, Krapa, Crešnjevo (Trešnjevo), Golema Belica, Mala Belica, Barbaros (Barbarec), Slansko, Sekirci, Slepcze, Kostinci, Desovo, Crnilišta, Dlgavec (Dlgajec), Margarit, Gostiražni, Strovija, Zrza (Zerze), Slivlje (Slivija), Peštaljevo, Riljevo, Žabjani, Brajilovo, Sarandanovo, Maglanec, Crnicani, Armatuš, Dedebal (Deldebalce), Budakovo, Alioba, Putorus, Mojino (Majna), Musinci, Bonce, Marul, Kanatlarci (Kandalar), Jerokovci, Klepacz, Šeleverci, Alinci (Alance), Ruvci, Stavica, Iven, Makovo, Topolcani, Trojekrsti, Čepigovo, Zagorani, Trap, Vaselczani, Galicani, Berovci, Kadinoselo (Kadiköj), Borotin, Bucin, Birino, Sveti Mitrani, Krivogaćani, Krusovljani, Vrbjani, Golemo Konjari, Malo, Zaplu-

żani (Zapoldżani), Orlje, Pisokal, Carevik, Smolani. *Murihovo*: Rapeš, Džaništa, Kruševica, Brnik, Dren, Vitolište, Melnica, Polczišta (Pocišta), Bešišta, Gradešnica (Grdešnica), Budimirci, Gruništa, Zovik (Zojić), Starovina (Starovelja), Monastircze, Vrbsko, Žihovo, Dunje, Kalen, Kokre, Peštani, Vatrcani. Markovica, Dubnica, Čelepik, Donja Zrza, Lagot, Gornji Prisat, Elekler, Mašova, Aglarce, Miklence.

3) Kiczewo. Ludność: 40,700, Słowian-chrześcijan 29,000, Słowian-mahometan 8,700, Albańczyków 3,000.

Wsie: Kiczevo (Krczovo), Oslomej, Žubrino, Novoselo, Arangjel, Tuhin (Tujić), Popovljani, Jagorsko Dolenci, Jagol, Berikovo, Bukovczani, Szutovo, Premka, Hrbatino (Rabotin), Krušica, Zajaško Recani, Lisicani, Bigorsko Dolenci (Bigordelnik), Manastir, Orlanci, Miokazi, Čelopeci, Lavczani, Podvis, Vidrani, Popolžani, Kleziko, Dobrenovac, Javorac, Belica, Brdžani (Breždani), Judovo, Kladnik, Karbunica, *Srbljani*, Rastani, Osoj, Popovac, Ivanczica, Jerlovci (Jelovac), Klenovac, Sviniszta, Koziszta, Vranesztica, Hotiszta (Atiszta). Starovac, Lazarovczi, Glabokidol, Lesiszta (Lesnica), Reczani Čiftlik, Midinci, Kolari, Rusijaci, Latovo, Iżiszta (Iżica), Dubjani, Svetovracza, G. u. D. Koziczino, Patojec, Orehovac, Plasnica, Dvorci (Dzvorci), Krapa, Tresznjevo, Barbaras, Kalugjerac, Mogilac, Monastirac, Topolnica, Kruszje, Tominoselo, Suszica, Kruszica, Zrklje, Ljubiszte, Reszine, Hincze, Tuževo (Taževo), Breznica, Zdunje, Trebovlje, Brest (Brez), Kosovo, Rasteż, Volczije, Bitovo, Batusze, Bencze, Kovac, Zveczan, Brod, Trebino, Devicz, Gradesznica, Knežino, Dabenci, Slatina, Modrista, Dragodol, *Srbica*, Vir (Var), Lokvica, Suhodol, Ostroglica, Baczista, Papradista, Barni, Drugovo, Zajas, Časa, Mahmudovci, Belostensko Dolenci, Tajmista, Garanje, Tra-

bicova, Blizansko, Tekija, Suvodolci, Preglovo, Dusegubica, Stregonista, Zagrad, Rammje, Osusica, Braćam, Rastvis, Kovce, Talaleja.

4) Resnja (Resen). Ludność 17,000, wśród których Słowian-chrześcijan 13,000, Słowian-mahometan 2,000, Albańczyków 750, Turków 500, Greków 10, Zinaarów 890 i Cyganów 500.

Wsie: Resen (Resnja), Carevdvor, Drmani, Novo Perovo, Jezereni, Podmoczani, D. Belacrkva, G. Belacrkva, Kozijak, Supocki, (Sapoćka), Zlatari, Metimer, Krivljani (Kriveri), Izbiszta, Levareka, Kruszje, Jankovec, Bohuno, Petrino, Ehla, Dupeni (Dupljani), Stipona, Preljubje, Lahci, Pokrvenik, Volkoderi (Vukodere), Surlenczi, Oteszovo, Ljeskovec, Tumince, Stenje, Zljino, Bukovo, Pustela (Pustenja), Gorica, Gljombaciani, Njivica, Pustec.

5) Prespa. Ludność: 11,300, Słowian-chrześcijan 9,000, Słowian-mahometan 1,300 i Albańczyków 1000.

Wsie: Grnczare, Rajca, Asamati, Pretor, Kurbinovo, Slivnica, Krani, Arvati, Sztrbovo, Nakolec, Ljubojno, Brajczino, Dupeni, Rampi (Rembi), Sv. Gjerman, Medovo, Strkovo, Opaja, Papli (Pjebli), Rudari, Ajl (Agila), Vineni, Dobrociszta, Orehovo, Graždino, Drenova (Trnovo), Crge, Lak (Lag, Ljek), Rakicka, Zagradec, Džanga (Cangon), Trem (Trn), Staro Perovo.

6) Hlerin (Florina). Ludność: 61,360, Słowian-chrześcijan 40,500, Słowian-mahometan 11,300, Turków 2,900, Albańczyków 750, Zinzarów 4,000, Cyganów 1,900.

Wsie: Hlerin (Florina), Suroviczevo, Petrszko, Zelenić, Kjoseleri (Köseler), Novolen, Vaszteran (Vostarani), Vrtolom, Pleczenica, Dolnji Kotori, Gornji Kotori, Koczkojni, Nerod, Hasanovoselo, Sakuljevo, Konjari, Gorniczevo, Patele, Vrbeni (Eksisu), Ajtos,

Srebrenik, Negovin, Cerovo, Banjica, Setinje (Četinja), Kruszovo (Krusovljan), Neokaza (Leokasi), D. Vrbani, Zabrdeni (Zabrdo), Rosen (Rosna), Leskovec, Belkamen, Mala, Negovani, Lajeni, Pesocznica (Nemosnica), Armenor (Armenovo), Boresznica (Boraszica), Petorica (Pastorac), Kladorubi, Kladosznica, Armensko, Pisoder, Bof, Eblova (Elevo), Turija, G. u. D. Kalenić, Zović (Sović), Spauci, Goricka, Sveti Todore, Bac, Vraczani, Lahec, Konjariti, Soter, Golinci, Ljubetine, Neveska, Leskovec, Hildaro (Kilidaro), Dobrovan, Rahmanlija, Zivonje, Tilberli (Tulberi), Vicza (Bigla?).

7) Džuma. Ludność: 33,200, Słowian-chrześcijan 14,500, Słowian-mahometan 3,500, Turków 1,100, Greków 100.

Wsie: Džuma, Gornji Kaljar, Dolnji Kaljar, Leka, Čaldžilar (Kaldžilar), Embor, Palior, Konjuh, Rakita (Rokita), Rudnik, Novoselo, Luczinci, Kutlari, Raduniszte, Supovo (Slpovo), Lipinci, Boszuvci, Durutovo (Durutlar), Koman (Kumana), Tremmino, Ranci, Kurakas, Čor, Čaldžijevo, Elević, Novigrad, Molari, Ineli, Udžine, Demirdžiler, Inebogas (Iznebosil), Kara Hasan, Kurudžovo, Vojvodino, Arbino, Debrec, Parakes, Durdalija (Dörtali), Astarli, Nalbanköj, Muralaj (Murular), Kozlice (Kozluköj), Hajdarli), Frankoca (Frankovicza), Trebinje (Trepiszte), Topcilar, Ekuljan (Üsküplar), Fedirle, Islamli, Ragjila (Radžilar), Hadovo, Erdemis (Erdomusli), Karandalar, *Srbovo*, Džidžiler, Hadžilar, Hasanli Mahale, Kastenlik, Bakceler, Tekeler.

8) Kostur. Ludność: 116,800, Słowian-chrześcijan 77,000, Słowian-mahometan 8,000, Turków 6,000, Albańczyków 8,000, Greków 6,800, Zinzarów 8,700, Żydów 1,400 i Cyganów 900.

Wsie: Kostur (Kastoria), Manjak, Orman, Zupanić (Zupanica), Tikveni, Krpljani (Krpeni), Če-

tirak, Sveta Nedelja, Oseni (Osanj), Krczista, Dembeni, Lobanica, Kosinec, Smrdes, Breznica, Rulja, Bezsvinja, Trnovo, Żeljevo, Gabresz, Osztima (Ocistima), Drenoveni, Crnoviszta, Pozdiviszta, Konomladi, Trsje, Statica, Babczor. Żerveni (Čereven), Slaveni, Anosken, Setoma, Szesteovo, Gornji Cziftlik, Dolnji Cziftlik, Fotiniszta (Vodenica), Tiholiszta, Kondorovo (Kondorom), Veszeni, Blaca, Prokopane (Prekopana), Gorenci, Czeresznica, Bambuk (Bombaki), Gjurilovo, Negovan, Kumanicevo, Zagorićani, Bobiszta, Holiszta (Oliszta), Vlahoklisura, Mavrovo, Mokren, Nestram, Dubjak, Vrbnik, Borenci, Lehovo (Klehovo), Zdreoca, Liczista, Sveti Vracz, Slimniszta, Brjeszeni, Psore, Żelegoże, Goliszta, Czka, Radogoże, Dreniczevo, Grczi, Zelin, Dolnje Paprasko, Gornje Paprasko, Omosko, Lagor, Tul, Drenovo, Janoveni, Pilkadi, Kalevista, Kuteca, Darda, Bradajca, Vrapcze (Rapsziszta), Dobroliszta, Cakoni, Grleni, Sak, Revani, Żelegrand, Gosna, Staricżani, Ludovo, Zużelci, Doleni, Hrupiszta (Rupista), Osniczeni, Golovradi, Jezere, Skonjsko, Sztiblje, Viczisztа (Vicani?), Kotalci, Ljek (Lak), Visensko, Zlatina, Zansko, Trapatusz, Klepesz, Lihnades, Mislegoże, Ilorsko, Devla, Molasi, Vitap, Dislap, Labanovo, Nestim, Markovani, Szkrapar, Pesijak, Belacrkva, Bojne, Libeszevo, Lucziszta, Zikovaszta, Czrcziszta, Bikliszta, Bozigrod, Zeta, Simica, Areza, Nikolica, Gramosta, Bogacikon, Kostreszi, Bojaszko, Etasz, Palikur, Dibra, Pepeliste, Zavratin.

9) Gorica z powiatami: Siatistą, Kożani i Selfidże, obliczana bywa tylko w przybliżeniu ze względu, że brak źródeł urzędowych. W Goricy przeważa ludność albańska, w pozostałych zaś grecka.

Wsie: Gorica (Gjordża), Drenovo, Baboszcica, Progri, Pljes (Pljasa), Zvezda (Dzvedża), Poljani, Libovnik, Malik, Krstenik, Visocziszta, Vasztemija,

Bulgarec, Sovijani, Sümis, Goroveci, Svirna, Pirk, Podgor, Araljup, Velitrn, Petruszin, Grabovica, Ljesznica, Czerava, Piszkupje, Emborija (60 Zigeunerhütten), Blaca (Bljaca), Losznica, Kućica. *Siatista.* Siatista (Siaćiszta), Pelka (Pelika), Selica (Selnica), Lapsiszta (Naselica), Czurkli (Curli), Janko (Jankovo), Pilori, Cotil (Cotili), Kremenica (Krimini), Grebena (Grevena). *Kožani.* Kožani (Kožana), Vanica (Vinca), Veliszta, Radoviszta, Sahinlar. *Selfidže.* Servija (Srbica, Selfidže), Krenik (Kriniki), Karabunar. Velvendos, Ftera, Vlaholivadon, Kokinoplos, Kostanja (Kastanica?), Avuljar, Szpurta, Vlahori, Gobljice.

10) Ochryda. Ludność: 60,960, Słowian-chrześcijan 46,000, Słowian-mahometan 6,400, Turków 2,100, Albańczyków 3,900, Zinzarów 1,700, Żydów 50, Greków 12 i Cyganów 800.

Wsie: Ohrid (Orid, Ohrida), Trojan, Gabavci, Levoiszta, Struga, Ljubaniszte, Trpezica, Pesztani, Jelszani (Sliszani), Konjsko, Szipahno (Szipokno), Gorica, Velesztovo, Velgoszti, Leskovec, Skrebatno, Gornji Kozelj (Kosen), Dolnji Kozelj (Kosen), Ramnja (Ramna), Openci, Kurotica, Svinjiszta, Plaće (Pelaće), Vapila, Sirila (Sirunja), D. Lokoczerevo (Lakoczaraj), G. Lokoczerevo (Lakoczaraj), Orman, Zavoj, Reczica (Reczіszta), Rasina, Viszovo, Podmolje (Orahovnik), Gorenci, Trebiniszta, Volin, Livada, Misleszevo, Moroviszta (Moroniszta), Draslavica (Drslavica), Listnati, Sejzovo, Lažani, Meszeviszta (Meszіszte), Klimesztani (Klimendovo), Tateszа, Bogorci (Bogovica), Delogoždi (Velgoždi), Poum (Unt), Mislojeżda (Mislodiszta), Kureszіszta (Korosiszta), Prisovljani, Zbaždi (Spasje), Aržanovo (Arazjani), Lukov (Lokva), Globoczica (Globocziszta), Brzovo (Barcovo), Taszmornica (Maruniszte), Novoselo, Džepin, Radoliszta (Radoviszta), Zagradžani,

Gornja Belica, Dolnja Belica, Glaj, Ljin (Lin), Radosta (Radovežda), Kaljiszta (Kalicija), Vargovo (Frgovo), Rajcze (Rajczica), Belcziszta, Zlesti (Zleszti), Leszani, Brežani (Brezani), Velmej (Velmoj), Gornji Stredorecz, Gornji Stredo. ecz, Suszani, Ozdaleni, Slatina (Zlatino), Vrbljani (Vrdjani), Godivlje (Godibje), Laktinje (Laktino), Hrbino (Szarbeno), Izdeglavi, Pesoczani (Pesoczen), Novoselo, Boton (Botunj), Crvenavoda, Mramorica, Turije (Turcze), Slivovo, Grkoplje, Vemiszta, Veleszta (Veleszja), Vranjiszta (Vraniszte), Visznja, Borovac (Porovec), Labuniszta, Podgorica, Oktisi, Vevczani, Dabovjani, Planinica, Jelovci, Cuczuk Valija, Bidžovo, Grabovica, Pletkje, Jaorac, Trpenica, Alistrata, Bukova, Opojiszta, Piszkupad, Hudimiszczin, Mamuliszcza, Pogradec, Starova, Tuszemiszta, Zagoriczani.

11) Dibra (Debar). Ludność, zalbanizowana prawie zupełnie, liczy 79,700, z czego na chrześcijan przypada 34,200, na Turków 850, na Zinzarów 50 i na Cyganów 200.

Wsie: Debar (Debor, Dibra), Jablanica, Biskupsztina, Bezevo (Bezio), Nerezi, Lukovo, Modricz, Vapa, Stebljevo, Klenje, Gjinac, Zabczan, Letim, Trebiszta, Sebiszta, Dolgasi (Dlgaszi), Kodzadzik, Drenok, Pravovajanik (Provalenik), Brasztica (Brosztica), Osolnica, Selce (Salce), Burinac, Mogorcze, Papradiszta (Prapanik), Gorenci, Balanci, Vrbnica, Ostrenje, Golemo, Malo (Ostreni), Żebczista (Dżepista), Kosovec, Czerenec, Viczisztа, Papradnica, Miresz, Vlaszic, Gorica, Homesz, Galicznik, Jancze, Gornji i Dolni Melniczani, Dolnji, Osoj, Gari, Lazaropolje, Selce, Tresoncze, Rosoki, Suszica, Trebiszta, Bitusze, Veljebrdo, Rodostusze, Gornjii Dolnje Kosovrasti, Papratnica, Skudrinje, Velije, Prisojinica, Adžijevci, Boljetin, Zernonica, Trnusze, Vrben,

Krakornica, Niczpur, Strezomir, Recz, Nistrovo, Beliczica, Sence, Bogdevo, Szczirovica, Rajiczica, Ostrovo, Dobovo, Brodec, Lovkovija, Njivista, Jelovica, Krcziszta, Krivci, Jame, Klobuczica, Makelari (Mamelari), Konjari, Banjiszta, Obolki, Banjica, Gornja i Dolnja Blata, Papinari, Devoljani (Dovoljan), Arbeli (Hrbel), Grażdani, Grbalj (Greva?), Dubrava, Zagrad, Tumin, Katunicz, Hotecz, Topoljani, Gjurasić, Zogaj, Seliste, Sinec (Sinjete?), Starovec, Dolnje Orbele, Oblaka, Poczesta, Klobucziszta, Pijanac, Selakuća, Kajivca, Posinka, Radojeżda, Grekaj, Golemoviczi, Izvori, Tuczeta (Tuczep), Zabarjevo (Zaborje), Oriszani (Oticani), Zitinjani, Burunica, Barczevo (Borova?).

Wilajet Kossowski:

1) Sandżak Pristina. Ludność 50,500, Słowian-chrześcjan 14,400, Słowian-mahometan 19,920, Albańczyków 9,420, Czerkiesów 5,200, Osmanów 1,500 i Cyganów 60.

Wsie: Prisztina, Kojlovica, Makovac, Butovac, Sofalija, Bjeloszevci, Gornja i Dolnja Vragolija, Motican, Gornja i Dolnja Brnjica, Drenovac, Prugovac, Raskovo, Plementina, Globoderica, Azizjé (Czerkieska), Kruszevac, Nakarad, Brest, Ugljare, Dobrijevo, Prehodce, Czagljavica, Czerkekoselo (Czerkiesi), Lapljeselo, Baksija, Avalipotok (Czerkiesi), Graczanica, Suszica, Livagje, Gornja i Dolnja Guszterica, Konjuh, Lipljan, Suvodol, Skulanjovo, Batusi, Lepinja, Czerkeskoselo (Czerkiesi), Radevo, Slatinje (Slatina?), Ariljacza (Halilajić?), Pomazetin, Ruica, Czuczuljaga, Krajiszte, Ribare, Mužićani, Crnoljevo, Sztilja (Stimlja), Koszare, Vojnovce, Topliczan, Czerkeskoselo (Czerkiesi), Dobrotin, Bandulić, Gumoselo, Glogovce, Robovac, Babuš, Miraż, Papaz, Gadimlja, Babjak, Kosin, Trn, Slivovo, Prelez, Vlaškobara, Fatić, Sazlija, Nekudim, Varoš, Gornie Ne-

rodimlje, Jezerce, Zaseljak Nerodim, Pljesimna, (Plješina), Dolnje Nerodimlje, Grebno, Gaćno, Pestovo, Dolnja Brnjica, Szaškovac, Alaš, Jence, Medvece, Czerkeskoselo (Czerkiesi), Ćićevo, Vranidol, Bjelopolje, Sytrbce, Gotovuša, Berevce, Vrbesztica, Vicza, Bitinje, Grkovce, Grajkovce (Drajkovac), Sušica, Firaja, Brod, Koštanjevo.

2) Skoplje (Üsküb). Ludność 61,350, Słowian-chrześcijan 35,500, Słowian-mahometan 11,500, Albańczyków 6,600, Turków 6,000, Zinzarów 150, Cyganów 400 i Żydów 1,200.

Wsie: Skoplje (Üskub), Lebot, Draczevo, Gornje i Dolnje Liszice, Studenczani, Lupani (Ljuboš?), Orešani, Zelenikowo, Adžijovo (Adžovo), Batince, Draczevica, Umovo, Cvetovo, Držilovo, Gaberi, Crvenavoda, Kiselavoda, Paligrad, Bader, Gomaljevo, Tisovica, Vragjalci, Dekovec, Dobrino, Dobridol, Smesnica, Strahojanci (Strahojadica), Gornji i Dolnji Kolićani, Pagarumi, Pogaruše, Gavrljevo, Usje, Solica, Sušica, Kakotinci, Dolnje i Gornje Solnje (Sanje), Sveta Petka, Barovo (G. i D.), Varvara, Malczišta, Osinczani (G. i D.), Patiška (Paticzka), Pusta Breznica, Pereczi, Krušopeć, Grcze (Grczeci), Sziglovo, Saraj, Saraj Orizari, Kuczkovo, Vuczindol, Bardovce, Novoselo, Zlokuczani, Brazda, Gluvo, Banjani, Czuczer, Mirkovci, Kuczevirta, Pobuže (Pobodži), Brodac, Ljubance, Radišane, Bulaczani (Boljaczani), Crešovo (Trešnjevo?), Raštak, Ljubaten (Ljubotin), Sraćince, Orlanci, Ramanovce (Ramanli), Buczince, Bujkovce (Bunkovci), Araczinovo (Raczinovo), Stajkovci, Hasanbegovo, Indžikovo, Madžare, Trubarevo, Urumler (Jurmleri), Kadinoselo, Idrizovo, Mravlinje (Mralino), Ibrajinovo (Ibrahimovo), Mravino, Rżaniczino (Arżanczani), Katlanovo (Kaplanovo), Brezica, Novoselo, Takoševo (Akozdovo), Taor, Kožlje, Letovci, Malino, Di-

vje (Dible), Suszica, Gornji i Dolnji Konjari, Tekekój (Tekija), Ajvatovci, Adżirlar, Beginbegovo, (Belinbegovo), Blace, Palivodenica, Jagjerci, Gornjane (Gorjani), Nikisztani, Orman, Ognjanci, Znaver, Gradovci, Gradmanci, Tavtalica (Tahtalidże), Dolnje i Gornje Vodno, Rukomije (Rokomija, Kundovo (Kondovo), Kopanica, Bojani, Dolnje i Gornje Svirale (Svilari), Semenici, Rnjcze (Raszka, Crnivrh, Vlase (Vlahi), Gornji i Dolnji Orizari (Szuti?), Matka, Glumovo, Sopiszta, Jabolce, Nereza, Sziszevo, Jelovo, Gjuriszani, Morava, Oreszevo, Studenabara, Vrtaczica, Srećojedica, Ceramidnica, Urumenli, Vinice, Brnjarce, Bara, Aginoselo, Dejlodrvce, Bunardżik, Civotovce, Corle, Rumenjalik, Kaleana (Kapena?), Mrljavce, Kruszin, Kruszica, Dżidimir, Naćiszenje, Kaczanik, Pokrvenik, Bukovczani, Czajlane, Arnatkój (Arnauszćebe, Buczuk, Rumeljak, Dobrnjak.

3) Gilane (Gnijlan). Ludność: 101,000, Słowian-chrześcijan 48,600, Słowian-mahometan 29,400, Albańczyków 16,200, Osmanów 2,700, Cyganów — 4,100.

Wsie: Gilane (Gnjilan), Koretiszte, Kamena Straża, Turniszevce, Bostane, Novobrdo, Liczno-kolo, Dolnji i Gornji Livocz, Crnica, Parteż, Gornjai i Dolnja Budriga, Pasijane, Żegra, Vladovo, Nosalje, Gjerekara, Mogila, Binacz (Bincza), Vrbovac, Vrbovce, Grmovo, Grcica, Debelidel, Stari Kaczanik, Stagovo, Belgradci, Gornja i Dolnja Slatina, Vrban, Virino, Svintula, Ramnenje, Radovica, Pożerane, Trpeza, Klokat, Ribnik, Korbulik (Karbolić), Staniszevo, Letnica, Dunavci, Vrnusza, Dunavo, Stabla, Reka, Dżami Karadagut, Mireszevce, Kurbalja (Karbolija), Gospojinci, Bukovcze, Dobrczani, Pakrak, Maliszevo, Dobrucza, Ugljare, Dolnje i Gornje Kusce, Velikinci, Zlatare, Sadovina,

Żegovce, Gornja i Dolnja Smira, Stanczić, Brosalce, Paralovo, Slivovo, Dragovac, Kukavica, Vrbica, Mramor, Novoselo, Badovac, Androvac, Sziszarka, Prijakovce, Lablјan, Tragovce, Zebinci, Izvor, Patalog, Poneż, Dragolovac, Grnczar, Podgorce, Vitina, Cziłłak, Radivojsci, Balanci, Lovce, Runatovce, Madżare, Gornje Podgragje, Lapusznica, Meća-va, Szilovo, Staniszor, Gadimlje, Gornje i Dolnje Żitinje, Crnica, Zubić (Zubi), Buković, Bugovo, Godenci, Sapar, Szurlaci, Szaszari, Stubla, Dolnji i Gornji Binocz, Muczibaba, Topolnica, Hodanovce, Trapczić, Vaganc (Vaganeż), Domorovce, Modripotok, Manisznica, Vlajisavci, Dragolisac, Jasenova, Plavica, Gornji Klokot, Neszino-kolo, Lesztar, Glogovica, Pantica, Rogovica, Strezovce, Meszina, Hajnovci, Kamenica, Moczare, Popovac, Gornji i Dolnji Makresz, Berivojce, Prilepnica (Dolnja), Breznica, Gornja Prilepcnica, Dragovac, Tirinci, Rogosztica, Sklepasznica, Hogocz (Hogoszcze), Buszince, Miganovce, Gogolovce, Robovac, Busovat, Bosce, Grizime, Koretin, Petrovce, Glogovce, Tomance, Raniluk, Bilinci, Vlasztica, Kurminjane (Kurminjane), Kurminjane Dolnje, Bożevce, Zlidol, Rapotovce, Malo Rapotovo, Gornje Kmetovce, Rajanovce, Kriljevo, Glogovica, Haj-Kobila, Sajevce (Sajevo), Bogdance, Gornje Marevce, Dabiżevci, Pratisztica, Zajiczevac, Svirce, Żunice, Gjuriszevci, Dorotej, Gornje Mince, Belopadnica, Draganac, Mozgovo, Bugovac, Bogjani, Szaszka, Gornji i Dolnji Miskot, Gogolce, Konstantinovci, Oraszje, Klobukar, Milinci, Trnićevci, Gornji Zebinci, Koznica, Janjevo, Vagoćinci, Szaszkovci, Busina, Oklop, Slavkovci, Gadim, Kosztanopolje, Slovinje, Smolusza, Trstenik, Kamenaglava, Devaje, Goszica, Ljubiżde, Biljacz, Kabasz, Vrnevo-Kolo, Karadag-Reka, Pedić, Zlokućani, Stanevci, Czelik, Nekovac, Inatovci,

Koredża, Depci, Ilinci, Bujić, Rekalije, Sefer, Panczelo, Kaszljance, Novoselo, Dolnje i Gornje Karaczevo, Cerovojka, *Srbince* (Sarbince), Razmirica (Uruglica), Krajnji Del, Lisocka, Beloglava, Ramnaa-Bucza, Kolić, Sajić, Czepcze-Kolo, Boljevci, Rahovica, Gragjenik, Kremaneta, Strelica, Bratolovce, Feriće, Dozidince, Badovnik, Dejkovce, Gornja i Dolnja Szipacina, Kololecz, Muczevrca, Carevce, Konczule, Sziszmanovci, Crnica.

4) Kratovo. Ludność 16,500. Słowian-chrześcjian 13,000, Słowian-mahometan 1,500, Turków 1,500 i Cyganów 500.

Wsie: Kratovo, Szljegovo, Prikovci, Turaljevo, Filipovci, Sekulica, Kundino, Probisztip, Strmosz (Strumunci), Petrszino, Ratavica (Radovci), Trmsko, Kalniszta, Dobrevo, Blizanci (Bliznica), Lukovo, Lesnovo, Zletovo, Dreveno (Drevenj), Szalkovci (Sztolkovica), Ratkovica, Zelenigrad, Samari, (Demarin?), Jamiszta, Kojkovo, Onirci, Knežežo, Ulczinica, Drenak, Kavrak, Muszkovo, Nezilovo, Gornji Kratovo, Mlaka, Vrbica, Zeljeznica, Goriszta, Palaszmanci, Zivaljevo, Cetenovo, Topolović (Topolovnik), Ljubevski Han (Ljubovci), Vakaf, Kriva Jabuka, Rudari, Dolnji Rudary, Suzice, Jemirica, Szantaszi.

5) Kocani. Luduość 48,240, Słowian-chrześcijan 36,300, Słowian-mahometan 5,500, Turków 5,200, Cyganów 1,200 i Zinzarów 40.

Wsie: Koczani, Orixari, Lipec, Vinica, Gornji Leszki, Zrnovci (Zrnovczica), Kućiczino, Borilczevo, Czeszinovci, Czivlik, Obleszevo, Dolnji Podlag, Gornji Podlag, Trisno, Durakovo, Laki, Biczla, Gradac, Vitosza, Istibane (Istibanja), Jakimovo, Blatac (Blatica), Vidoviszte, Teranci, Mojanci Gradovci, Pribaczevo, Trkanje, Stanczevo, Sokolarci, Vrbica, Zegjanci, Lepolpelci, Nożoseljani, Trepetanci (Triputanci),

Globica, Bunisz, Pantelej (Pantelija), Niviczan, Rajczani, Svilanovo (Svilalina), Leszka, Paszadzikovo, Orahovica, Jastrebnik, Turija, Turistik, Palaczi, Polaki, Ciczinci, Gjugjanci, Czeczeni, Paladovci, Vrjanjanci (Vraninci), Vranci, Kostindol, Novoselo, Nebojani, Miszino, Czeprnjak, Czibirka, Draczidol, Drac, Drlidol, Preseka, Priska, Bezikovo, Sasa, Pripecani, Bel (Ubeli), Banja, Jaremen, Pipernik, Paljani, Starigrad, Grad, Lopen, Recani, Czuczman, Osojnica, Dragobraća, Pakljani, Gummo, Pustovlasi, Kamenica, Sar (Cera?), Kosovica, Melsztica, Czekanec, Morozvizd.

6) Stip. Ludność 40,000. Słowian-chrześcijan 29,000, Słowian-mahotem 4.000, Turków 6,000, Greków 20, Zinzarów 130, Żydów 350 i Cyganów 500.

Wsie: Stip, Novoselo, Cermen Cziftlik, Czardakli, Dolnji Balvan, Gornji Balvan, Dolnji Trogjanci, Gornji Trogjanci, Ugljarci, Krupiszte, Gajranci, Trovolo (Trolo), Puzderci, Krnjevci, Goginovci, Lezovo, Drenak, Mariczino, Buczista, Czaszica, Makres, Barbarevo, Pestriszino, Zarapinci, Prevod, Peszirevo, Nemanjica, Ranczinci, Meczkujevci, Sveti Nikoła, Gorobinci, Borilovci, Strojimanci, Patilpino, Kukovo, Tmol (Tol), Stanulovci, Arbasanci, Deli-Usejinci, Erdzelija, Hamzabegovo, Mustafino, Gornje Crniliszte, Dolnje Crniliszte, Stanevci, Kneża, Malin, Kartmanovo, Varsakovo (Barjakovo), Krividol, Szuszevo (Suszevo), Bogoslovec, Kadirbegovo, Kadarfakovo, Pleszinci (Tesztinci), Gornja Stubla, Dolnja Stubla, Grizilevci (Brezilevci), Uranci (Ulanci), Bogovo (Ubogovo)' Vardar Cziflik, Dzedimirci, Ribnik, Sofilari (Soprilar), Skandalci, Edeklerci, Toplić, Seoce (Selce, Goraczino, Dobriszan, Testemeljci, Baltalija, Leskovica, Patrić, Pipirevo (Pićerevo), Novoselo, Tonoterci, Brez (Brest), Dumjan, Li-

povdol, Kalipetrovci, Koszevo, Poczivalo, Szopur, Nikomunj, Crvuljevo, Radonja, Gornji Kozjak, Dolnji Kozjak, Argulica. Mojanci, Turtelj Kukuczino, Karbinci, Crkovci, Saranci, Gornji Kara Orman, Dolnji Kara Orman, Musanci, Szaraćrstija (Szarkostija), Doljani, Srczijevo, Sudić (Sudak), Lakovica, Bela Reka, Dolnja Bela Reka, Strojisavci, Keselerin, Buczim, Ruljak, Strmosz, Neokazi, Vlakovica, Kavaklija, Dolnji Grizilevci, Ceramidnica, Ružina, Rudżeli, Zemlin.

7) Tetovo. Ludność: 59,650. Słowian-chrześcijan 33,300, Słowian-mahometan 15,700, Turków 850. Albańczyków 3,800 i Cyganów 1,000.

Wsie: Tetovo (Htetovo, Kaldandele), Dżipcziszta, Neproszteno, Slatina (Gornja i Dolnja), Tearci, Otusziszta, Glogje, Dobraszte, Odra, Jażence, Gorance, Kopanjce (Konance), Lukovica. Szemszevo, Czelopeći, Miletino, Tehnovo, Forino, Czajle, Balindol, Veliko Turczane, Malo Turczane, Gjonovica, Dolnja Banjica, Gornja Banjica, Duh (Du), Orćusz, Vrutok, Gornje Jelovce, Dolnje Jelovce, Zdunje, Gornje i Dolnje Debresze, Gornije i Dolnje Vranovci, Pożarevo (Pożerani), Vrabcziszta, Dobridol, Negotin, Senokose, Gorjane, Gradec, Novake, Dolnja Palcziszta, Gonja Palczyszta, Gostivar (Kostovo), Vlahce, Jedovarci, Setole, Otunje, Varvara, Leszak, Brezno, Jelasznik, Beloviszte, Vratnice, Staroselo, Rosaczevo, Jegunovce, Podbregje, Janczisztа, Rotince (Roatince), Siriczino, Tudence, Polatica, Preljubien, Ozarniszta, Zilcze, Rataj, Gornija i Dolnija Galata, Zubovci, Novoselo, Dolnja Lesznicza, Gornja Lesznicza, Peczkovo, Nićvorovo, Mavrovo, Leunovo, Sretkovo, Cerovo, Paprad, Mitrevi Krsti, Suszica, Żeljezno-Reczane, Kunovo, Gornje Falisze, Dolnje Faliszc, Tumczevica, Volkovija, Stencze, Blace, Radiovce (Radnovce), Że-

rovljani, Gornji Sedlarci, Dolnji Sedlarci, Brvenica, Saraćini, Poroj, Gjerma, Prszovci, Neraszta, Raszka, (Orasze), Prvce, Dalbocziszta, Strazka (Straża), Kotlino, Ivanje, Sećiszta, Krvenik, Reżance, Radujsza, Cerovo, Laskarce, Merovo, Kopaczindol, Roglja, Novoselo, Cziflik, Grumczina (Grupszin), Larce, Docarce (Dobrice), Zelino, Strimnica, Sedlarevo, Gugrrnica (Gjorgjevica?), Czegrani, Lokvica, Trnovo, *Srbinovo*, Padaliszta, Simnica, Reczane, Raven, Kaljica (Kaliszta) Lombica, Kurkuviszta (Gjurgjevica?), Preszevo, Toplica, Pirok)Pirgos), Rakovec, Selcevo, Novoselo, Urvicz, Jelovjani (Dolovjani), Bogonje, Siniczani, Kamenjane, Golema Reczica, Mala Reczica, Garje, Lesec, Szipkovica, Brodec, Veszala, Bozovce (Bozavci, Vejce, Selce, Zajęczari, Palisze, Treboż, Moszutica Vrszac, rben, Cafa. Stranjane, Lopusznik, Bihorce, Szerovara, Planinince. Lukovać.

8) Krivoreczka Palanka. Ludność: 34,700. Słowian - chrześcijan 31,500, Słowian - mahometan 2,300, Turków i Czerkiesów 550, Cyganów 350.

Wsie: Palanka, Żidilovo, Uzem, Rsovo, Cziflk, Leska, Kotugerci, Golema Crcarija, Mala, Krstovdol, Luke. Podrżikonj, Jancz, Dabravnica, Ciselica, Gradac, Gaber, Beszteve, Mateżev (Metiszlje), Ogut, Dloboczica, Petrlica, Ginovci, Ljubanci, Milutince, Krivikamem, Opeosztica, Stancza (Stanczevo), Vrażogrnce, Radibuż, Rajkovci, Stracin, Trnovac, Sveta Petka, Opilje (Opila), Vetunica, Kavaklija, Odrano, Perpernica (Prepelnica, Ssacza, Możdivljak (Mużdivlje), Konopnica, Tlabinci, Novoselo, Martinci, Duraczka-Reka, Stance, Baz (Bes), Baroviszte (Vereziszte), Krtla (Krkljanka), Kostur, Deviczeski Cziftlik, Dren, Belivac, Starsztica, Czerkeskoseło, Turskoselo, Popovo, Kaszlja, Krilatica, Boravo.

9) Radovicz. Ludność: 30,930. Słowian-chrześcijan 22,000, Słowian-mahometan 6,600, Turków 2,300, i Cyganów 20.

Wsie: Radovicz, Raklić, Orahovica, Podzisz, Fargnica (Jurgulica), Pokranczevo, Zlevo, Radiczevo, Dukatino, Kalugjerica, Sturgovci, Novi Cziftlik, Vojeslavci (Vojslava), Inovo, Pugaljevo, Dedino, Gornja Vrasztica, Dolnja Vrasztica, Gabrevci, Gornje Lipoviszte, Dolnje Lipoviszte, Negranovci, Papavnica, Koncza, Ljubnica, Rakitec, Skorusza, Zagorci, Garvan, Treskavica (Trikavec) Kozbrane, Novoselo, *Smiljanci, Srpurge mahalesi, Kalauzlija,* Dramanci, Jeni Mahalé, Babina, Szajntasz, Kodmali, Radisz, Popovo, Rozlovci, Vircze, Zvegor, Carevoselo, Oczipali, Gabrovo, Gornje i Dolnje Crkvenjac, Vetren, Kiselica, Selnik, Dramcze, Ilijovo, Ilija, Grljana, Kalimanci, Bogorodica, Istevnik, Trabotiviszte, Grad, Stamir, Lesznica, Carvarci, Aktorija, Sazdanik, Crvena Jabuka, Smoliczono, Todorovci, Vratislava, Crvnik, Glogoviszta, Tiszanova, Stradalovo, Dunjica, Lukovica

10) Kumanovo. Ludność: 45,700. Słowian-chrześcjian 3,900, Słowian-mahometan 3,000, reszta Albańczycy z domieszką Turków (250) i Cyganów (200).

Wsie: Kumanovo, Pczinja, Vakaf, Bukovljane, Vinci, Zivina, Malino, Kolicko, Gabresz, Kaszani (Kjeszani), Grahiszte, Pavleszani, Kuczkarevo, Kleczovci, Murgasz, Davegenci, Beljakovci, Rudara, Konoju, Pezevo, Kutlibeg, Jaczinci, Szupljivkamen, Zubovci, Sopot, Trstenik, Braszeti, Orel, Alakinci, Stanczevci, Karlovac, Oblovci, Bislisz, Dobrżani, Biljanovci, Projezci, Stari Nagoriczani, Mladi Nagoriczani, Czelopek, Algunia, Pelinci, Uzovo, Ljanik, Sebrat, Suszevo, Nikuljani, Czetirci, Gornje Konjare, Dolnje Konjare, Rajanovce, Otelja, Opaje, Voj-

nik, Strezovci, Oblavci, Rugjinci, Dimanci, Pendak, Pendak, Brajkovo, Kukljica (Kukovce), Orah, Makresz, Konjarevo, Ivankovce, Strnovac, Dragomanci, Talaszmanci, Odobracza, Svilanci, Halinci, Drsnak, Breszko, Bajlovci (Barlovci), Zeljuvino, Osiczje, Dojilovce (Delovci), Cvetiszanci. Zegnjani, Stepac (Stepanci), Puzalka, Vraczevci, Kojinci, Turkovci, Kokino, Arbanaszka, Ramno (Raszno?), Gluboczica (Dlboczica), Maletino, Vragoturci, Bistrica, Vrbica, Vrażogrnci, Kokoszina, Tabanovci, Karabiczani, Matejicz, Matejcza, Lipkovo, Dimanovci, Bedinje, Sopot, Nikisztak, Visztica, Lipkovo. Ropanci, Opaje, Orizari, Slupczani, Vaksinci, Lojani, Ruczinci, Hotla, Izvor, Alaszevci, Straża, Belanovci, Zlokućani, Glażna, Strima, Lopata, Czauszköj, Duga (Dlga), Orel, Suszevo, Mutilovo, Gruszanci.

11) Prizren. Ludność: 127,000. Słowian-chrześcijan 21,500, Słowian-mahometan 75,000, Albańczyków 22,000, Turków 6,400, Cyganów 1,200, Zinzarów 700 i Żydów 200.

Wcie: Prižren, Orahovac, Rrnjacza, Slamodraża, Retimnje, Poluże, Drenovac. Senovce, Pustoselo, Gornji i Dolnji Koznik. Zasr.cze, Ponorac, Bublje, Lobićevo, Potok, Czifljak, Dobridol, Serosz, Danjane, Bratatin, Vranjaka, Noszpale, Gornje i Dolnje Potoczane, Ratkożac. Rodoste. Geća, Zrze, Bjelacrkva, Sapiniće (Stratinovce?), Mala Hocza, Velika Hocza, Brestovac, Nogovce, (Nagrovce?), Celine, Velika i Mala Krusza, Pirane, Ljandovica, Atmadża, Tupec, Randubrava, Zojić (Zoć, Zojza), Medvedce. Mamusza, Gornja i Dolnja *Srbica*, Smać, Trepetince, Ostrozub,, Bjelanica, Blace, Guncate, Ladroviće, Tumiczina, Banja, Lapusznik, Potrke, Orlate, Trpeza, Crnilug, Drenovac.Domanek, Turjake, Ljubižda. Crnovrane, Mirusża. Dragobilje, Moralija, Madżare, Jacziste, Milnnoviće, Pogarusza,

Goriće, Semetiszte, Niszor, Krvoserija, Dobrodoljan, Senik, Maliczevo, Karadżica, Ljubiżda, Korisza, Kabasz, Grajkovce (Grehovce), Gjinovce, Muszutiszte, Delovce, Popovljane, Dvorane, Savrovo, Vraniće, Movljane (Mehovljane), Staravuczina, Reczane, Celograżda, Ljutoglave, Caparce, Geljance, Obterusza (Hoptorusza), Zlocziste, Sopina, Leszane, Trnje, Pczinadija (Szpinadija), Novake, Veleża, Neprobiszte, Studeniczane, Rasztane, Pećane, Zaplużane, Dulje, Suharjeka, Breznja, Buczeselo, Plavlje, Rejnce, Kapre Zjum, Bjelobrde (Bjelobrazda), Bruten, Zlatare, Blja, Zapluże, Bradosan, Beglere, Kuke, Kosovce, Plehina, Vlasznja, Poulice, Hocza zagradska, Bjelusza (Belucziz), Ljubiczevo, Eszkovo, Lez, Kustendin, Leskovac, Spruża, Jablanica, Lokvica, Manastiriszte, Nebreboszte, Ljubinje, Reczani, Zivjane, Planjane, Srecka (Sretaczka Zupa), Drajcziće, Musznikovo (Susznikovo), Stajkovce, Gornjeselo, Jażince, Seoce, Vrbiczane, Novoseljane, Dojnice, Skorobiszta, Grczare, Rogomana, Suhodol, Pilav, Borovjani, Slatina, Renasz, Semanje, Zur, Vrbnica, Dobruszt, Morine, Barlovce, Dżeći, Szahija, Prebreće, Stićni, Bidża (Bica), Redżepija, Gostil, Nang, Kolesnjan, Umiszte, Losnja, Kaliste, Radomir, Cereni, Pljasztan, Doda (Darda?), Suljani, Vila (Velesza?), Busztrica, Czaja, Buzkamahala, Topoljani, Novaseja, Kokoljani, Szajinovce, Rapcza, Krstac, Pakisza, Zapad, Komariszte, Oczikle, Orczusza, Borja, Crnoljevo, Oriszak (Oreszke), Szisztevac, Kruszevac, Globoczina, Zlipotok, Brod, Baćko, Likance, Mlike, Vraniszte, Kukuljani (Kukös?), Lukoviszta, Dragasz, Radesz, Restelica, Lesztani, Opoljska, Cafa, Cale (Gjalić), Reka (Recz) Krakoviszte, Novoselo, Brezne, Rensa, Planinike, Szutman, Stankovci, Milaczići, Krajići, Palicziće, Htejicziće, Rajicziće, Ljuma, Dolnjiszta,

Karmovik (Karma Misetit?), Petkovice, Mrzor, Dębrava, Krajmirkovce, Brazdjani, (Briszdan), Budakovo, Vrszevci, Uglile, Dolanica, Perocze, Szina (Szonaj), Posliszte.

12) Gjakovica. Ludność: 42,500, z czego Słowian- chrześcijan zaledwie 1,200, Słowian-mahometan 12,000, Albańczyków 27,000, Turków 50, Cyganów 2,250.

Wsie: Gjakovica, Firza, Żubin, Vogov, Prusz, Zjulfe, Gogjen, Moglica, Raczu Petruszan, Gusar,



Wóz, zwany „Taliga.“

Grezin, Lipovac, Kuszovać Delin, Bistadżin Smać, Szvanjsko. Doljan; Rogovo, Kabasz, Kućendin, Dedaj, Ljubiżda, Romaja, Lukinje Zajum, Krajik, Gjonoj (Jovanovac), Kajusz, Mazrek, Planja, Grażup, Miljaj, Domoj, Zbrući, Mebjucz, Trektat, Gjolifat (Suvoblato), Kazaldżik (Drenovac), Zakrisz, Kostur, Jelszan (Isene), Vraniszte, Nikolići, Goljan, Leżajis, Vahnja, Śżinaj, Kiszaj, Sztipsza (Gaszi), Debarac, Trapapoj, Bituczi, Moliće, Morina, Berevica, Panoszevci, Burjaha-Stublje, Popovce, Smo-

livce, Sziszmanovo, Baba i Baks, Djeva, Guska, Brekovce, Skornica, Jagoszce, Meja, Ramac, Rupaj, Bojan, Doljaszac (Dolaszaj), Pacaj, Racajt (Razcar), Dobrosza, Martul, Bradosan, Debljibar, Mecze, Vranicze, Kraljan, Jablanica, Luka, Zabelj, Maznik, Duszanovac, Vranovce, Gornje i Dolnje Radisze, Rakovica, Radojevac (Radoniće, Zdrelja, Vujci, Letince, Kodralje, Grkovce, Crmljan (Sermiani), Raszkovce, Gjerim, Osek-ajules, Osek-ujpaszesz, Trajkaniće, Ckivljan (Skivljan), Dolnje i Gornje Novoselo, Janosz, Paljabard, Dobridże, Duhjake, Grmoczel, Hejreczi, Szaptaj, Glogjan, Babatloczit (Otachlata), Hrastovce, Iriće (Irżiće), Gornia Kodralja, Pożarevac (Pożar), Ljumbard, Luka poszt (dolnja), Luka sziper (gornja), Belega, Deczane, Lonastir Deczani, Crnobreg, Prilep, Voksza, Junik, Gornja Botusza, Drenovca, Baba Szaljć.

13) Peć. Ludność: 91,700. Słowian chrześcijan 42,000, Słowian mahometan 34,000, Albańczyków 15,000, Turków 50, Zinzarów 250, Cyganów 400.

Wsie: Peć (Ipek), Bjelopolje, Jelasje, Livosza, Gjurkovce, Letina, Suscica, Mojstir, Banje, Nakle, Drenak, Osojane, Kijevo, Dragoljevce, Petrcz, Jelovac, Rudnik, Veriće, Posrano Trnje, Grabac, Crnivrh, Zacz, Kom, Grebnik, Ljubożda Kruszevo, Naglavke, Siga, Budisavce (Bude Salce), Dolac, Babojevci (Babovce), Drenovca, Loćane, Gorożdevac (Gorażdevac), Kruszevo, Mużevina, Lukovac Ljuljevica, Lukovac Osmanbegov, Bicza, Leoczin, Czabići, Unimir (Ujmir), Voćnik, Poljane, Sztupeo, Dżakovo, Suhogrlo, Rodiszeva, Kucziszta, Gornja Glina, Srednja Glina, Donja Glina, Crkvolez, Bjelopolie, Veliki Istok, Tuczeta, Lausza, Rakitnica, Dubovik, Strehovce (Streoc), Istiniće, Ljubanici, Bjelaj, Duboko, Kruszevo, Mlećani, Lożani.

14) Vuczitrn. Ludność: 67,700. Słowian chrześcijan 48,000, Słowian mahometan 16,000, Albańczyków 3,000, Turków 500 i Cyganów 200.

Wsie: Vuczitrn, Krajmirovce, Lapusznik, Gradince, Ljubcza, Propasztica, Lużane, Kovaczica, Janjence, Prelez Ugljare, Czitluk, Veljibrek, Luczkareka (Ljuszta), Medvegjipotok, Burlate, Kleczka, Vitkovići, Banja, Tabalija, Strumce, Dragaczevo, Tarjage, Zubinpotok, Jasenovik, Gazivode, Kovaczi, Rezala, Tuszići, Lajczići, Vukovići, Dragalići, Brnjake, Okladci, Babići, Preseka, Czeczevo, Ornice, Kaljuga, Maloje, Jabuka, Crepulje, Strmac, Suhogrlo, Novoselo, Slatine, Bukosz, Pestovo, Belaćevac, Kuzmin, Dobridub, Crvenavodica, Hade (Ade), Grabovac, Leskovczić, Sibovac, Streoce, Bivoljak, Predlużje, Glavotina, Benczug, Bariljevo, Babinnos, Grac, D. u. G. Stanci, Novoselo, Samodrża, Sudimlja, Rastik, Novoljane, Kiczići, Vrbica, Banja, Dobraluka, Petruszica, Krajmirovice, Sedlar, Banjica, Mekavica, Kisznjareka, Komoran, Zabelj, Koraćica, Sztrbulova, Glogovci, Poklek, Dobraszevci, Grabovce, Drenica, Pomazetin, Bjeloszevci, Obilić, Globare, Czikatovo, Grahovo, Domarek, Dobroszenvci, Gornji Sedlari, Ribari, Starczevići, Preslo, Zubce, Czabar, Koszutovo, Vinarce, Rudare, Korilja, Svinjare.

T. C. L.
Zjednoczone
Czytelnie
w Toruniu

ROZDZIAŁ III.

W Starej Serbii.

Pomimo, że cały obszar kraju, pozostałego jeszcze na półwyspie Bałkańskim w ręku Turcyi, dzieli się nominalnie na 9 wilajetów: Konstantynopolski, Adryanopolski, Salonicki, Monastyrski, Kossowski, Skutaryjski, Janiński, Serfidżyjski i Kreteński, to jednak ogólnie przyjąć trzeba podział na trzy części: na Macedonię, Albanię i właściwą Turcyę.

Chcąc poznać kraj, składający się na Starą Serbię i Macedonię, posługiwać się będziemy odtąd wyłącznie niemal cytowaną już nieraz książką Spiridyona Gopcewicza, który w barwny sposób opisuje podróż swoją.

Przyswojenie w całości tej pracy językowi polskiemu uważamy za zbyteczne, tem więcej, że Gopcewicz, jako Serb i patrvota serbski, w wielu razach odbiega od przedmiotu, a czyni to zawsze, gdy chodzi o dowiedzenie, że Bulgarya nie posiada żadnych praw do Macedonii.

Podróżny, udający się koleją od granicy tureckiej do Skoplje, na razie nie doznaje żadnych

szczególniejszych wrażeń. Pociąg przebiega przedewszystkiem dolinę Binaczky, zamkniętą od południa górą Rujan (970 m.), od półwyspu zaś górą Koszarnik (950 m.). Za doliną linia kolejowa biegnąć zaczyna ku południowi, pozostawiając na boku po stronie wschodniej Rujan Planinę, po zachodniej Kara Dag, i dąży przez Morawicę do płaszczyzny Banjskiej. Rujan Planina nie należy do wysokich, natomiast Kara Dag (Czarne góry) dosięgają nawet 1552 m. Szczyty tych gór są gęsto zalesione i tworzą schronienie dla zbiegów wszelkiego rodzaju. Tu dopiero z okien wagonu rozciąga się widok malowniczy, wśród gór bowiem rozsiadły się liczne wsie, jak np. Suczewo, Mutilowo, Cretisce, Koszarna i t.p., zamieszkane wyłącznie prawie przez Albańczyków, podczas gdy równocześnie ukazują się wsie czysto serbskie, jak np. Biljoć, Bagarina, Tabanowce i Koniary.

Po za górą Rujan podróżny widzi słynny klasztor św. Otac Prohor, wielką otoczony czcią nawet ze strony Albańczyków, którzy jako ludzie zabobonni, chorych i obłąkanych ślą tutaj w celu wyleczenia.

Podanie głosi, że twórca tego klasztoru, św. ojciec Prohor, zamieszkiwał grotę w górach i że na skałach pozostały do dzisiejszego dnia ślady stóp świątobliwego męża. Ojciec Prohor wybudował tu mały kościołek, na starość zaś zeszedł z gór w doliny i umarł tu pochowany w wyłomie skalnym, będącym obecnie w posiadaniu klasztoru. Zakonnicy pokazują zwiedzającym mały otwór, z którego wyciekać ma olej, chwytany skwapliwie i służący do namaszczania nim wiernych.

Kościół klasztorny jest mały, wznosi się nad nim czworokątna wieża, która prawdopodobnie niegdyś służyła również za punkt obserwacyjny dla

straży wojskowych, obecnie zaś złożono w tej wieży podobno liczne księgi pisane.

Dla Macedończyków klasztor ten, położony na samym krańcu niemal ich posiadłości, jest tem samem, czem Lourdes dla Francyi, Maryazell dla Austryi lub Częstochowa dla nas. Ciągle tu widać setki chorych i obłąkanych, szukających ratunku, a ratunek ten przynieść im ma przespanie bodaj jednej nocy wewnątrz kościoła.

Dolina, rozciągająca się po za klasztorem, odznacza się ziemią niezmiernie urodzajną, słaba jednakże uprawa przyczynia się do małej wydajności tej ziemi.

Po przebyciu kilku stacyj pociąg zatrzymuje się w Preszowie, małej stacyi, która jednak zwraca na siebie uwagę myślącego podróżnika. Zadziwia mianowicie fakt, że bez widocznej potrzeby w takim małoznaczącym punkcie nie wahał się rząd turecki poukładać kilku par szyn i wybudować kunsztowną rampę, umożliwiającą ruch nawet bardzo znaczny. Wyprowadzić się ztąd da jeden tylko wniosek, że na wypadek wojny z Serbią Preszowo odegrałoby niezmiernie ważną rolę przy ekspedyowaniu wojsk, których do 5,000 mogłoby równocześnie wyjeżdżać na plac boju.

Za Preszowem, pod Czukarką, kolej przecina pas wód, chociaż podróżny nie zwraca na to uwagi. Na północ od Czukarki płynie Morawica, która po połączeniu się z Morawą wpada do Dunaju, na południe wytryska źródło rzeki Banjskiej, wpadającej do Wardaru.

Za następną stacyą, Tahanowcami, ukazuje się ładne miasteczko: Kumanowo, z dominującemi wieżami minaretów. Kumanowo liczy 820 domów i 5,700 mieszkańców, z których 4,000 chrześcijan, 1,550 mahometan, przeważnie Albańczyków, resztę

zaś tworzą cyganie. Miasto posiada jeszcze wysoką wieżę z zegarem, słynne zaś jest zwłaszcza z tego, że tutaj odbywają się główne tranzakcye na owce i wełnę, w pobliżu bowiem rozciąga się słynne Owcze Pole, zwane po turecku *Mustafa ovasi*. Jarmarki kumanowskie ściągają kupców nawet z Sofii i Adryanopola. Po za tem miasto nosi na sobie piętno nowoczesne, tworzyć się bowiem zaczęło dopiero przed 60-u lub 70-u laty, pobijając ze względu na klimat łagodny sąsiednie a niezmiernie gorące Zegligowo.

Aż do Adżirlaru droga wiedzie nas ciągle w kierunku południowym i przecina szeroką równinę, po za którą zdala widoczną jest góra Kolnik (wys. 1,071 m.) i rzeka Peczinia. Pod Adżirlarem tor kolejowy robi nagły zwrot ku zachodowi i dąży w ten sposób do Skoplje. Wraz ze zmianą kierunku zmienia się też krajobraz. Na lewo odsłania się oczom naszym dolina Wardaru, zamknięta hen! w dali górami wysokiemi, na prawo widnieje Kara Dag, przed nami rozciąga się pasmo gór Karszjaku. Pod Madżarlikiem dostrzegamy wody Wardaru, a za niemi ukazuje się zamek Skoplje.

Na stacyi w Skoplje kończą się wygody, jakich doznaje podróżny w zgrabnych, dobrze urządzonych wagonach państwowej kolei serbskiej. Kto chce podążyć dalej, ten musi teraz posługiwać się brudnemi wagonami, o typie przestarzałym, kursującemi na linii kolejowej „Mitrowica-Saloniki".

Wyjeżdżając ze Skoplje, przedewszystkiem zwracamy uwagę na cały szereg domów okazałych, służących do przechowywania saletry, w której pokłady obfituje błotnista okolica uąd jeziorem Katlan. Wydobywaniem saletry zajmują się przeważnie cyganie, czynią to zaś w sposób arcy-pierwotny, wlewając wodę do kotłów ogromnych i czekając spo-

kojnie na dokonanie procesu parowania. Otrzymaną tą drogą saletrę odnoszą następnie do magazynów i otrzymują za pracę swoją nader małe wynagrodzenie. Ruch pomiędzy magazynami a stacyą przeładunkową w Skoplje trwa ustawicznie, saletra zaś tutejsza wysyłana bywa masami do Konstantynopola, gdzie służy do wyrobu prochu w fabrykach rządowych.

W całej okolicy, na płaszczyźnie, ciągnącej się aż do wsi Zelenikowa, mieszkają prawie wyłącznie Serbowie i tylko u podnóża gór Kolnik ludność serbska pomieszana jest do połowy z Albańczykami. Wśród tej ludności przeważają jednakże Mahometanie, podczas gdy chrześcijanie tworzą zaledwie 35%. Pod Zelenikowem leży głośna w dziejach świata wieś Taor, uznana jako miejsce urodzenia Uprawdy, który pod nazwą Justyniana I-go rządził państwem Bizantyńskiem i okrył się sławą wiekopomną.

Do najbardziej interesujących przestrzeni należy okolica po za Zelenikowem. Tor kolejowy biegnie tu wzdłuż prawego brzegu Wardaru i przeciska się pomiędzy wyłomami skał, odsłaniając ciągle nowe widoki. Zimne i nagie ściany skaliste imponujące czynią wrażenie. Zdawałoby się, że w tych stronach nie ujrzy się nigdzie żywej duszy, a jednak tu i owdzie błyśnie i zniknie w jednej chwili to domek, zdawałoby się, przylepiony do góry, to wioska, to szałas pasterski. Skały tu tak stromo wznoszą się nad rzeką, że osiedlanie się gęstsze luaności stało się niemożliwe. Pomimo to jednak wśród gór potworzyły się wsie, zasłonięte ścianami skalnemi przed oczyma podróżnych.

Przepiękny krajobraz rozpościera się dopiero, gdy wjeżdżamy do doliny, wśród której barwną wstęgą wije się Peczinia, wpadająca tutaj do War-

daru. Z okien wagonu widać dokładnie całą okolicę, przykuwa zaś wzrok szczególniej groźna nad rzeką, ręką przyrody rzucona skała, u której podnóża usadowił się wdzięcznie mały młyn wodny. Wsie: Hotowica i Baszinoseło toną w zieleni drzew i krzewów, a bujna roślinność tworzy wspaniałe tło do krajobrazu.

Pociąg zatrzymuje się znów na stacyi Köprülü, odległej o pół mili od miasteczka Veles. Stacya ta ma swój odrębny, prawdziwie wschodni charakter. Całe chmary chłopców od 7-go do 14 roku kręcą się tu ustawicznie i oczekują na pociągi nadchodzące, ażeby głośnemi okrzykami w języku tureckim: „Tuksu! Zeftalii! Elma! Emrud! Jaurt! Uzum!" („Woda zimna, arbuzy, jabłka, gruszki, kwaśne mleko, winogrona") zachwalać swój towar i sprzedawać go po wielu targach podróżnym. Okrzyki te tak ogłuszają, że szarpany na wszystkie strony pasażer, rzadko kiedy zwróci uwagę na prześliczne wyroby z gliny, z których słynie miasteczko Veles. Wyroby te z pewnością znalazłyby szeroki zbyt nawet w całej Europie, gdyby dworzec kolejowy pobudowano bliżej miasteczka, przez którego ulice bądź co bądź pociągi muszą przebiegać.

Veles było kiedyś wielkiem miastem i posiadało 36 kościołów, z których obecnie pozostały tylko dwie, chylące się do upadku, kaplice. Śladów tej wielkości pozostało bardzo mało, kamienie bowiem dawnych ruin posłużyły mieszkańcom do wznoszenia budowli nowoczesnych. W historyi Starej Serbii Veles wspominane jest często, jako forteca warowna, której położenie naturalne broniło skutecznie przeciw inwazyi nieprzyjaciół. Skały i dwie rzeki, Wardar i Topolska, opasują pierścieniem uroczo położoną siedzibę, wśród której dominuje i przykuwa oko klasztor św. Dymitra.

Po za klasztorem most kolejowy wznosi się nad odnogą Wardaru, rzeką Babuną. Winnice pod wsią tej samej nazwy są nader wydajne.

Od mostu pociąg zmienia kierunek i teraz dąży już ku wschodowi. Wardar zakręca tu również łuk, opasując tym sposobem kilkanaście wsi, wyłącznie serbskich. Serbowie ci jednak uważają się wszyscy za Bulgarów, chociaż język ich różni się nieco od języka, używanego we właściwem państwie bulgarskiem.

Tor kolejowy trzyma się ciągle ściśle biegu Wardaru, okolica zaś tej rzeki nie traci ani na chwilę swej malowniczości. Oka podróżnych nie nuży jednostajność, przeciwnie, do wielkiego urozmaicenia przyczyniają się góry i rzeki, z których Cina Reka swemi zakrętami tworzy barwną plamę wśród zieleni. Wsie tu bardzo nieliczne i dopiero pod Kriwolakiem rozsiadła się wielka siedziba ludzka, wieś Pepelica, obejmująca z górą 230 domów. Wśród nędznych chat wznosi się minaret, świadczący o wyznaniu mahometańskiem Serbów tutejszych.

Ze względu, że pociągi zatrzymują się na każdej, nawet najmniejszej stacyi niezmiernie długo, o zasięgnięcie informacyj nie jest trudno. Dzięki takim też informacyom, mógł Gopčevič stwierdzić zupełny zanik poczucia narodowego wśród Serbów wyznania mahometańskiego, zamieszkujących żyzną i bogatą okolicę Kriwolaka, Pepeliny i Tekveš. Ta ostatnia zwłaszcza miejscowość, o doskonałej glebie i o bardzo wydajnych winnicach, znajduje się prawie zupełnie pod wpływem Mahometan, którzy tu reprezentują poważną cyfrę 50,000 na 125,000 ogółu mieszkańców. Stosunek ten w Kriwolaku jest gorszy jeszcze, tu bowiem na 2,150 mieszkańców jest chrześcjian zaledwie 150-ciu. W Pepelicy na 3,420 chrześcijan jest tylko 400.

Wszyscy oni porozumiewają się pomiędzy sobą jedynie po serbsku, co więcej, nie znają nawet żadnego języka innego, a pomimo to dzielą się na Turków, o ile są Mahometanami, i „Bugari" (Bulgarów), o ile wyznają którąkolwiek z religij chrześcijańskich.

Zarówno wyznawcy Proroka, jak i chrześcijanie, są głęboko przywiązani do wiary swojej, jedni zaś i drudzy skłonni do uznawania wszelkich nadzwyczajności. Klasztory, słynące ze swych mocy cudotwórczych, nie należą tu do rzadkości, w podróży też przez Starą Serbię i Macedonię spotykać można często nowożytne zupełnie świątynie, do których zbiegają się tłumy z różnych okolic kraju. Wystarcza, ażeby we śnie ukazał się pastuchowi którykolwiek ze świętych, a odrazu miejscowość ta zaczyna słynąć szeroko.

Za Krywolakiem kończy się już tak zw. Stara Serbia. Jeszcze tylko kilka wsi, dużych i rozległych, jak np.: Dubrowo (1,660 mahometan, 540 chrześcijan), Wojczyme i t. p., a pociąg, dążący z Wranji do Saloniki wkroczy w granice Macedonii.

ROZDZIAŁ IV.

Wpoprzek Macedonii.

Główną ozdobę w podróży do Saloniki tworzy „Demir Kapu", a właściwie „Żelazne wrota". Zaraz za stacyą Demir Kapu, gdzie pociąg przybywa w porze obiadowej, rozciąga się wieś Banja, opisana szczegółowo przez podróżnika niemieckiego, Halma, który po zwiedzeniu wielu krajów nie znalazł nigdzie podobnie bogatej pod względem ornitologicznym miejscowości. Przepiórki dominują wśród ptactwa w okolicy Banji, są zaś wytworne w smaku. W gąszczach tutejszych gnieżdżą się niezliczone wprost ilości zajęcy i saren, lisy i wilki nie należą do rzadkości, w zimie stałym mieszkańcem bywa niedźwiedź.

W przyległej do Banji wsi, Dreczewicy, wytryska źródło z pod spróchniaiego dębu, a woda z tego źródła okazywać się ma wielce kojącą na bóle podagryczne.

Pomiędzy Banją a Demir Kapu w odległej przeszłości stać musiało duże miasto, przemawiają bowiem za tem przypuszczeniem nietylko podania,

przechowywane w ustach ludu, ale i resztki murów. napotykane w różnych miejscach. Rozciągająca się tu obszerna dolina Bošavy należy do najzdrowszych i najwydajniejszych w Europie. Halm nazywa ten szmat ziemi „rajem Macedonii". Banja jest „perłą" tego raju. Mały strumyk użyźnia tu ziemię na dalekiej przestrzeni i przyczynia się do tego, że mieszkańcy z zupełnie dobrym skutkiem mogą nawet uprawiać ryż. Ten sam, mały na pozór strumyk, obraca pięć młynów, zasilających mąką kraj na dość dalekiej nawet przestrzeni. Gdyby praca ludu tutejszego odbywała się w mniej pierwotny sposób i gdyby w zakątek, leżący nad Banją, wniesiono tę kulturę, jaką celuje Europa środkowa, okolica ta stałby się mogła śpichlerzem dla całej Macedonii i Albanii.

Minąwszy stacyę Demir Kapu, pociąg wbiega w wązki przesmyk, słynący pod tą samą nazwą. Z przeróżnych „Bram Żelaznych" podróżnicy tę właśnie „Bramę" uznali za najbardziej interesującą i najbardziej malowniczą. Badacze tych krajów, wzmiankowany już powyżej Halm, oraz dr. Carth, odkryli tutaj ruiny cyklopowe, składające się z wieży czworokątnej o $7^1/_2$ m. objętości wewnątrz. Mury mają 4 m. grubości.

O ogromie Demir Kapu słabe tylko dać może wyobrażenie rysunek, który pomieszczamy obok. Strome, a jednak porosłe drzewami skały prostopadle wznoszą się ku niebu, w każdym zaś załamie nowe odsłaniają się oczom podróżnych widoki i wogóle od Demir Kapu rozpoczyna się najpiękniejsza okolica, jaką przecina na całej swej długości Wardar. Pociąg posuwa się ciągle pomiędzy ścianami skał, na których szczycie rosną lasy gęste i pną się winnice. Siedzib ludzkich widzi się mało z okna wagonu, pomimo, że znajdują się przy De-

mir Kapu liczne i dobrze zaludnione wsie, jak: Ćerevec, Klisura, Koreśnica, Košarka, Gradec i inne. Mieszkańcy tych wsi, znów przeważnie mahometanie, zajmują się z korzyścią flisactwem i spła-



Wrota „Demir Kapu"

wiają na tratwach ogromne kłody dębów, ażeby je następnie spieniężyć w Saloniki.

Gopčevič, opisując podróż swoją po Macedonii, przytacza pomiędzy innemi ciekawy szczegół,

który rzuca jaskrawe światło na panujące w okolicach Demir Kapu stosunki.

„Minęliśmy Strumicę i pociąg zatrzymał się w Mirovcach, drugiej stacyi od Demir Kapu. Towarzystwo, zajmujące nasz przedział, zmieniło się tutaj i do wagonu wsiadły dwie nowe osoby: biskup grecko-katolicki z księdzem i pewien Albańczyk. Zarówno biskup, jak i Albańczyk przykuli odrazu uwagę moją; biskup dlatego, że był pierwszym człowiekiem, którego na ziemi macedońskiej słyszałem mówiącego po bulgarsku; Albańczyk olśnił mnie wspaniałością swej postawy. Trudno sobie wyobrazić typ więcej skończony piękności męzkiej: wysoki, muskularny, olbrzymiej siły, miał w rysach twarzy coś, co imponuje ludziom; rysy te świadczyły o dumie, dzikości i stanowczości nie cofającej się przed niczem. Nosił na sobie ubiór Albańczyków południowych: wspaniałą kurtę z ciężkiemi naszyciami złotemi, oślepiająco białą „fustanellę", pas obficie przetykany srebrem, kamasze ze złotemi obszyciami, a za pasem zatknięty cały arsenał broni przedziwnie artystycznego wyrobu, dwa rewolwery i sztylet, którego rękojeść nasadzana była gęsto granatami, koralami, turkusami, perłami i szmaragdami. Wszystko to jednak bladło przy pałaszu, tu bowiem zarówno rękojeść, jak i pochwa, ozdobione były najcenniejszemi kamieniami. Wartość tego pałasza oszacowałem lekko na 15,000 franków.

Rzecz jasna, że nie zaniedbałem wszcząć rozmowy z Albańczykiem, wyrażając przedewszystkiem podziw dla tej broni wspaniałej. Albańczykowi, który mówił tylko po grecku i albańsku, pochlebiły widocznie moje słowa, chociaż usilnie starał się o to, ażeby nadać sobie pozory obojętności, pokazywał mi nawet wszystkie szczegóły tej broni, nie wypuszczając jednak niczego z ręki. W Dževdželeji

wysiadł z naszego przedziału, a biskup uczynił to samo.

Kiedyśmy pozostali znów sami w wagonie, jeden z podróżnych zwrócił się do mnie:

— Czy panu wiadomo, kim był ten Albańczyk?

— Nie mam pojęcia.

— Jest to jeden z najgłośniejszych bandytów, na którego głowę nałożono kilka tysięcy lirów.

— Jeżeli to prawda, to żałuję teraz szczerze, iż nie posłałem mu kulki przy wysiadaniu z wagonu, zarobiłbym sobie poważny grosz w podróży.

— Nie radziłbym panu tego nigdy robić. Jeżeli bowiem ten hajduk tak jest bezczelny, że ośmiela się jeździć koleją, chociaż wie, że go tu setki ludzi znają, to dowodzi tem tylko, iż czuje się zupełnie bezpieczny. Najprawdopodobniej kilku towarzyszów jechało z nim w innych przedziałach, lub może tu na stacyi czekali na niego. Gdyby panu przeto nawet powiodło się zabić przywódcę, to nagrody nie otrzymałby pan napewno, towarzysze jego poćwiertowaliby pana w tej chwili na kawałki. Gdyby nie ten wzgląd, to z pewnością kilka razy już miałem sposobność sprzątnąć go z tego świata; ale jak pan widzi, nikt nie chce sięgać po nagrodę z obawy przed zemstą opryszków.

— Zupełnie bulgarskie stosunki—zauważyłem—w Plovdiwie i Sofii widziałem przed trzema laty najgłośniejszych hajduków bałkańskich, przechadzających się w biały dzień, chociaż na ich głowy naznaczone były ogromne sumy."

Dżevdżelia należy do tych miast macedońskich, które podniosły się znacznie, dzięki linii kolejowej i dziś liczy 2,400 mieszkańców, niemal wyłącznie chrześcijan. Są tu dobrze rozwinięte przędzalnie

jedwabiu i kilka cegielni, w okolicy zaś, zwłaszcza we wsi Smokowicy, na szeroką skalę prowadzona jest uprawa morw i drzew owocowych. W pobliżu o kilka zaledwie kilometrów na południe leżą tu również dwie duże wsie: Koraszujan i Majada, których mieszkańcy, wyłącznie Turcy, trudnią się wyrobem sukna. Turcy ci należą do sekty „Bektodrisów," a jako tacy, używają trunków tak obficie, że cały ich duży zarobek przechodzi w ręce właścicieli winnic. Sukna tutejsze noszą nazwę „ambasów," są grube i nie podlegają farbowaniu.

Po drugiej stronie Wardaru na wzgórzu leży wieś Macykowo, o tyle godna uwagi, że odznacza się niezmiernem zamiłowaniem czystości mieszkańców, co wobec brudów wschodnich, panujących tu wszędzie, robi nader miłe wrażenie.

Pociąg zjeżdża teraz z góry i wpada w „Przesmyk Cykański" (Ciganin-Dervendi), który wprawdzie nie może iść w porównanie z Demir Kapu, ale w każdym razie imponuje swą długością 10—12 km. Przy wylocie tego przesmyku mieści się stacya Gumendze, po za którą po dość długim moście przeprawia się pociąg na lewy brzeg Wardaru i kierunku tego trzyma się aż do Saloniki.

Okolica tu monotonna, grunt wszędzie piaszczysty i kamienisty, z okien wagonu nie widać nawet brzegów pięknego jeziora Hamatowskiego, chociaż pociąg zatrzymuje się w samym Hamatowie. Ubiór Serbów tutejszych jest oryginalny i prawdziwie piękny, zwłaszcza mieszkanki poblizkiej wsi Kutalowa słyną z gustownych strojów na całą Macedonię. Wsie tu są duże, na pół serbskie, na pół tureckie.

Pomiędzy Kufalowem a Jajali odsłania się oczom podróżnych szczyt Olimpu, który, zwłaszcza przy zachodzie słońca, przedstawia się wspaniale.

Jedyne też to urozmaicenie monotonii w drodze do Saloniki, przed której murami zatrzymuje się pociąg.

Prawdziwą plagą dla każdego człowieka, przyjeżdżającgo do Saloniki, są tłumy wszelakiego rodzaju faktorów, ciceronów, dragomanów i t. p., którzy poprostu walki staczają pomiędzy sobą o ofiarę z dalekiej krainy. Nawet w środku miasta nie można opędzić się tej zgrai, złożonej z Turków i Zydów hiszpańskich.

Saloniki dodatnie czyni wrażenie na przyjezdnym; do najpiękniejszych zaś przechadzek należy spacer po alei Marina, aż do jej przedłużenia z Kalamaryą. Podobną aleję można tylko widzieć w Smyrnie i częściowo w Aleksandryi. Marina jednak, mająca długości około 1½ km., jest szeroka i lepiej zabrukowana, aniżeli tamte aleje. Ruch i życie panuje tu przez dzień cały, wzmaga się jednak wieczorem, gdy wszyscy dążą na przechadzkę. Port Saloniki nie odznacza się wielką ruchliwością, i chyba tylko wtedy, gdy przyjadą okręty angielskie kursujące po morzu Śródziemnem, w porcie panuje ruch większy. Wjazd i wyjazd okrętów w porcie Saloniki jest zadaniem trudnem, ze względu na to, że morze w ciągłym jest ruchu, bijące zaś wysoko bałwany zmuszają barki do ustawicznego tańca.

Wszystko, co Saloniki ma najwytworniejszego mieścić się zwykło na Marinie, z miejsc zaś zabawy odznacza się przepychem w urządzeniu „Alhambra," rodzaj wiedeńskiego Orfeum. Aleja zakończona jest oryginalną wieżą białą, która dziś służy za więzienie, lecz niegdyś strzedz miała miasta, jako warownia. Wieża ta, nosząca nazwę genueńskiej, albo też janczarskiej, stoi już częściowo w morzu. Zanim do wieży genueńskiej dojdziemy, minąć musimy na Marinie zabudowania ogromnej fabryki, odno-

wionej po strasznym wybuchu, który się wydarzył we Wrześniu 1888 r. Wybuch kotła był wtedy tak gwałtowny, że setki robotników utraciły życie.

Minąwszy wieżę, tę osobliwość miasta, wkracza się na drogę wiodącą z Saloniki do Kalamaryi. Po prawej stronie morze, po lewej ostry pagórek, na którego szczycie wznosi się kilka domków. Z tej właśnie drogi odsłania się najpiękniejszy widok na Salonikę, szczególniej zaś malowniczo przedstawiają się stare mury forteczne.

Kalamarya jest miejscem, do którego mieozkańcy dążą zazwyczaj na odpoczynek. Oddalona s 3 klm. od Saloniki, połączona udogodnioną komunikacyą omnibusową, Kalamarya leży w-płaszczyznie, okolnej łańcuchem gór wysokich. Miejscowość ta liczy około 400 willi i domów, zamieszkanych przez Greków i Żydów.

W Saloniki dużo jest rzeczy godnych widzenia, do najciekawszych zaś budowli należy cytadela Jedikalé („Wieża siedmiu wodzów"), klasztor „Caus", resztki dawnej rzymskiej „*Via Egnatia*" i t. p. „*Via Egnatia*" jest dzisiaj prostą, jak sznur wyciągniętą ulicą, wiodącą od bramy Wardaru do łuku tryumfalnego Hadryana. Wązka, lecz dobrze wybrukowana, odznacza się dawna „*Via Egnatia*" brudem prawdziwie wschodnim, ruch też panuje tu ogromny ze względu, że tworzy ona główne ognisko handlu.

Łuk tryumfalny Hadryana składać się miał pierwotnie z trzech łuków, z których jednak utrzymał się tylko środkowy, dziś już również grożący ruiną. Po marmurze, który pokrywał niegdyś ściany, nie pozostało ani śladu. Szerokość łuku wynosi 10 m., wysokość 14 m.

Na przeciwległym krańcu ulicy wznosi się drugi łuk, który Cousinéry nazywa „łukiem Oktawiana i Antoniusza," zbudowanym po odniesieniu zwycięz-

twa pod Philippi. W środku ulicy, w domu pewnego Żyda znaleźć można ruiny dawnego cyrku, a zainteresowanie budzą tu cztery kolumny z karyatydami. W r. 1888-ym odkryto w posesyi innego Żyda. Sadoka Salema mury kościoła, zasypane gruzami podczas trzęsienia ziemi.



Łuk tryumfalny w Salonikach.

Osobliwością wśród budowli salonickich jest przekształcony z dawnego kościoła św. Jerzego meczet, znany pod nazwą „Rotundy.” Jako bazyliki, pochodzące niechybnie jeszcze z IX-go wieku, zarówno ten meczet, jak i meczet przerobiony z kościoła św. Dymitra, były przedmiotem szczegółowych ba-

dań takich uczonych, jak Cousinéry, Mackenzie i inni.

Na tych, którzy nie widzieli kolosalnych „Bazarów" w Konstantynopolu, Kairze, Smyrnie lub Damaszku, bazar w Salonice czynić musi duże wrażenie nagromadzonem tutaj bogactwem towarów. Mieszanina języków: greckiego, tureckiego, hiszpańskiego, francuskiego i włoskiego nadaje temu bazarowi tło zupełnie odmiene. Nic tu nie zdaje się przypominać, że znajdujemy się w kraju bądź co bądź słowiańskim i w mieście, gdzie podług danych urzędowych mieszka z górą 11,000 Słowian. Co prawda, Salonika sama nigdy nie była w ręku Słowian, pretensye zaś Bulgarów do owładnięcia twierdzą i portem nie mają zgoła żadnej podstawy historycznej.

Początek Saloniki sięga 315-go roku po Chr., gdy Kassandros na zniszczonych murach starego Therme pobudował nowe miasto i nazwał je na cześć żony swojej Thessaloniką.

W r. 148-ym przed Chr. Tessalonika dostała się w ręce Rzymian i zasłynęła dopiero wtedy, gdy św. Paweł Apostoł utworzył tu gminę chrześcijańską, do której wysłał dwa listy wiekopomne. W kościele 12-tu Apostołów, przemienionym na meczet, pokazywany jest do tej pory kamień, na którym siadał św. Paweł i głosił kazania.

Serbowie wielokrotnie kusili się o zawładnięcie miastem, ale wysiłki ich przez wiele wieków były bezowocne. Ani w r. 551-m, ani w 597-m, 676-m, 678-m, 685—87-m, ani wreszcie w 1207-m i 1349-m nie powiodło się Serbom, pomimo długotrwałego oblężenia, zdobyć fortecę warowną.

Czego nie zdołali dokonać Serbowie, to uczynił dopiero książę Epiru, Teodor, i Andronikus młodszy w r. 1325-m. Jeżeli przeto kto miałby prawa

niejakie do posiadania Saloniki, to chyba tylko Grecy, nigdy zaś Serbowie, lub Bulgarzy.

Saloniki liczy 121,600 mieszkańców, z których Żydzi stanowią połowę 60,600, reszta zaś rozpada się na Greków (14,000), Turków (25,000), Muhadżirów, będących zbiegami z całego świata, bez ściśle określonej narodowości (6,000), Franków (3,300), Cyganów i Albańczyków (1,700), oraz Słowian (11,000). Wśród Żydów jest 5,000 takich, którzy przyjęli mahometanizm.

Zadziwi niezawodnie każdego czytelnika określenie: „Żydzi, którzy przyjęli mahometanizm," jedno bowiem wykluczać powinno drugie. A jednak w Saloniki są Żydzi-Mahometanie, o czem ciekawą relacyę złożył swemu rządowi poseł holenderski, Carboneri.

Ludność żydowska w Saloniki — mówi raport Carboneri'ego — składa się z bankierów, kupców hurtowych i detalistów, z ludzi, utrzymujących lombardy i kantory wymiany pieniędzy, z domokrążców. tłómaczów, meklerów, praczy i roznosicieli, bardzo zaś mały procent poświęca się rzemiosłu. Z rzemiosł obierają sobie Żydzi przeważnie blacharstwo i tkactwo dywanów.

Wśród Żydów znajduje się kilka rodzin bardzo bogatych, posiadających ogładę i wykształcenie zupełnie europejskie, masy jednak są biedne i żyją w domach brudnych, gnieżdżąc się po piwnicach. Tuzinami całemi zajmują małe nieraz domki. Wszyscy Żydzi saloniccy, chociaż bardzo pokorni dla obcych, uważają siebie za najbardziej wybranych z ludu wybranego, a tutejszy Wielki Rabin stoi wyżej w hierarchii duchownej od rabina w Konstantynopolu.

Właściwością Saloniki są sekty *Deunmé* i *Mamini*. Członkowie ich przyznają się wprawdzie do

mahometanizmu, w ukryciu jednak pozostali Zydami. Deunménowie trzymają się na uboczu, do meczetów uczęszczają tylko wtedy, gdy tego wymaga konieczność i ażeby zachować pozory, czasami ten i ów Deunmé udaje się na pielgrzymkę do Mekki. Żenią się tylko pomiędzy sobą i nie było wypadku, ażeby którykolwiek członek sekty wstępował w związek małżeński z Turczynką. Nawet członkowie sekty Mannini wykluczeni są ze związków z członkami Deunmé.

Nauka ich trzymana jest w najwyższej tajemnicy i to tylko wiadomo, że w ważnych sprawach zasięgają rady u wybranego przez siebie rabina.

Liczbę tych sekciarzy przyjąć można na 3,000 osób, rozpada się ona jednak znów na dwie części: *Konjo* i *Kavajero*. Jedni gardzą drugimi do tego stopnia, że nie mieszkają nigdy w jednym domu, nie siadają wspólnie do stołu, tłuką nawet szklanki, z których wróg pił wodę. Kavajerowie oskarżają Konjów o życie niemoralne, posunięte aż do bezeceństw, dokonywanych z chłopcami. Wśród przekleństw i wymysłów powtarza się często wyraz: „Pesevenk" (Pederasta).

Kavajerowie są przeważnie kupcami i urzędnikami biurowymi; każdy z nich umie czytać i pisać. Sklepy utrzymują przy ulicy Missir Kjarsi i zamieszkują osobną dzielnicę przy Porta Nuova. Konjowie są biedakami, utrzymującymi się z noszenia ciężarów, z rzemiosła i zwykłego wyrobku.

Założycielem sekty Deunmé był uczony rabin, Sabatai Zevi z Adryanopola. Wystąpił on na widownię w r. 1667-m i głosić zaczął nową naukę judaizmu, a zdobywszy powodzenie dzięki świetnej wymowie, rozszerzył działalność swoję na Skoplię, Saloniki, Smyrnę i t. d. Tłumy biegły za nim, co

tak go wbiło w dumę, że przesiedlił się do Damaszku i tu ogłosił się Mesyaszem.

Krok ten przeraził całe żydowstwo wschodu, zażądano od Wysokiej Porty zapobiegnięcia szerzeniu się nauk Zevi'ego. Porta wysłuchała żądań i wysłała rozkaz do Damaszku aresztowania pseudo-mesyasza. Przewieziony do Konstantynopola, Sabatai stawiony został przed wielkiego wezyra. Za poradą starego, wytrawnego Zyda Sabatai Zevi postanowił uratować życie swoje, przyjmując mahometanizm i oświadczył wielkiemu wezyrowi, że niczego więcej nie pragnął nad to, żeby zwrócić uwagę na siebie i pociągnąć Zydów za sobą. Sabatai rzeczywiście puszczony został na wolność i bogato obdarowany wyjechał z Konstantynopola.

Za przykładem mistrza poszli jego wyznawcy i przeszło 1,000 rodzin przyjęło wówczas pozornie mahometanizm. Potomkami tych rodzin są dzisiejsi Konjowie.

Sabatai miał ucznia Barzelai'go, który poźniej głosił naukę swego mistrza i zdołał 400 do 500 rodzin nakłonić do pozornego przyjęcia mahometaniznu. Barzelai był twórcą sekty Kavajerów.

Kavajerowie wybudowali w Saloniki wielki gmach, ze wszystkich stron otoczony murem, zawsze zamknięty i otwierany tylko wtedy, gdy odbyć się mają narady sekciarzy.

Gubernator Saloniki, Husni-basza, znalazł w r. 1855 pretekst do odwiedzenia wnętrza tego gmachu i kazał go zbadać dokładnie. W gmachu nie było nikogo, oprócz bardzo starej klucznicy. Dom wewnątrz był pusty i tylko wielka sala zebrań wybita była dywanami, a na jednej z ścian znaleziono zawieszony stary miecz perski, na innej nóż długi.

Przed kilku laty—kończy swój raport Carboneri — do Kadi'ego w Saloniki zgłosił się pewien

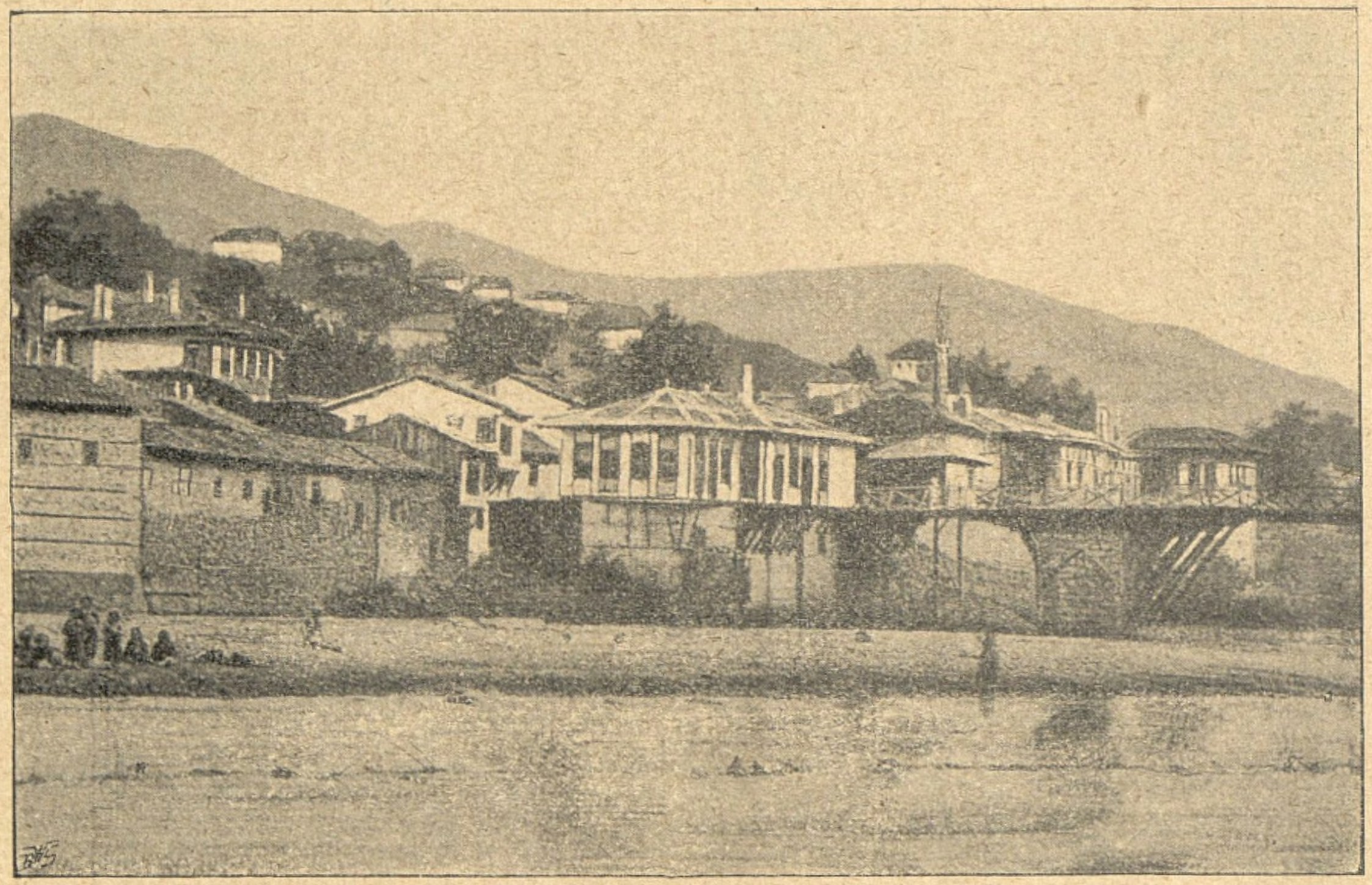
młody Deunmé, oświadczając, że chce naprawdę przyjąć wiarę Proroka, dotychczas bowiem jest tylko członkiem sekty, która pozornie tylko spełnia obowiązki, w gruncie zaś rzeczy trwa przy wierze żydowskiej.

Kadi rozkazał młodzieńcowi zgłosić się później, ale na przybycie jego czekał napróżno. Zrobiono śledztwo i przesłuchiwać zaczęto niektórych Deunmé. Młodzieńca nie można było odszukać. Deunmé twierdzili, że młodzieniec wyjechał, a przyciśnięci do muru zeznali, że umarł. Odgrzebano przeto trupa, a sekcya wykazała, że został przed śmiercią uduszony. Sprawa ta kosztowała sektę Deunmé sumy bajońskie, dzięki którym jednak wypadek nie nabrał rozgłosu.

Stosunki handlowe w Saloniki są wogóle nader korzystne, ostatnie zaś wykazy cyfrę przywozu towarów oznaczają na 43,194,000 franków, podczas gdy wywóz wynosi 26,230,800. Z sumy tej przypada na Austryę 10,612,000 fr. za dowiezione towary, na Anglię 12,111,000 fr., na Francyę 5,420,000, na Turcyę 4,530,000, na Szwajcaryę 2,648,000, na Belgię 1,823,000, Włochy 1,598,000, Rosyę 1,051,000, Amerykę 897,000, Niemcy 875,000, Indye 776,600, Grecyę 731,000 i Rumunię 91,000 fr.

Z portu w Saloniki wywieziono w ciągu lat ostatnich przeciętnie: do Francyi za 10,000,000 fr., do Austryi za 5,800,000, do Anglii za 5,200,000, do Włoch za 4,500,000, do Grecyi za 2,100,000, do Ameryki za 1,200,000 i do Hiszpanii za 400,000 franków.

Do portu przybiło w ciągu roku: 4,606 okrętów o zawartości 623,164 ton, odbiło zaś na pełne morze 4,942 okręty o zawartości 620,672 tony. Lwią część stanowiły parowce angielskie (175), które przewiozły 171,260 ton, po Anglii najwięcej parow-



Yeles.

ców utrzymywała Francya (123), Turcya (112), Austrya (75), Grecya (53), Włochy, Belgia, Szwecya, Niemcy i Rosya po 3 parowce. Oprócz parowców kursowały jeszcze w znacznej liczbie tureckie, austryackie i greckie okręty żaglowe.

O ile w Saloniki żywioł słowiański zepchnięty został na ostatni plan, o tyle okolica składa się w przeważnej części z Bulgarów (Gopčevič utrzymuje stale, że to są Serbowie). Aż pod górę Hortičę (1,200 m.) sięgają wsie słowiańskie z jednej strony i aż pod góry Kara Burun, Galačista, Atanasios wyciśnięty jest charakter słowiański po wsiach okolicznych. Wsie te zaś są zwykle licznie zamieszkałe.

Z miast w promieniu kilkomilowym od Saloniki, a położonych wśród gór, zasługują zwłaszcza na uwagę: Laregovi (właściwie Lerigowo), miłe i schludne miasteczko, posiadające 2,500 mieszkańców, w połowie górników; Nizvoro, u stóp gór Stravenikos, 3,000 mieszkańców, wyłącznie Greków, trudniących się górnictwem.

Na Nizvoro w ostatnich latach baczną zwrócono uwagę i miasto to rośnie szybko, dzięki bogatym kopalniom, które już w XVI w. odznaczały się wielką wydajnością.

W pobliżu znajdować się mają pokłady srebra, ołowiu, żelaza, a nawet złota. Polygoros, miasteczko greckie, liczy 2,400 mieszkańców.

Powiedzieliśmy już, że Turcya europejska podzielona jest na 9 wilajetów, wliczając w to Kretę. Każdy z tych wilajetów (prowincyj) dzieli się znów na „sadżaki" (okręgi rejencyjne, gubernatorstwa), a te na „kaszâsy" (powiaty). Na czele wilajetu stoi wali, sandżakiem kieruje mutessaryf, kaszâsem rządzą kajmakanowie.

ROZDZIAŁ V.

Główne miasta i osady.

Podążając linią kolejową od granicy serbskiej do Saloniki wpoprzek Macedonii, notowaliśmy tylko przelotnie ważniejsze miejscowości tej krainy, tu więc zauważyć musimy, że dwa najważniejsze miasta, ogniska całego życia na tej przestrzeni, stanowią: Kumanowo i Skoplje.

Kumanowo posiada około 10,000 mieszkańców i odznacza się kilku ważniejszemi jarmarkami.

Skoplie (Usküb), miasto leżące na lewym brzegu Wardaru, posiada około 18,000 mieszkańców, w starożytności zaś nosiło nazwę Taurezyi, słynne zaś jest jako miejsce urodzenia cesarza Justyniana I. Skoplie położone jest w nader pięknej okolicy, chociaż wokoło rozpościerają się mokradła, w latach suchych nadzwyczaj urodzajne.

W pobliżu Saloniki nad „zielonym brzegiem" Czarnej Rzeki, leży miłe miasteczko Kosomar, posiadające 2,800 mieszkańców, z których zaledwie $^1/_4$ chrześcian. Pod tem miastem znów rozsiadła się duża wieś Drenowo, licząca około 220 domów, z których 170 należy do Mahometan. Na północ ztąd wznosi się góra, a na jej szczycie klasztor Treskawec.

Prilep należy do miejscowości, które w ludowej pieśni serbskiej ważną odgrywają rolę. W roku 1337 zdobył miejscowość tę cesarz Duszan, w roku 1374 zaś stało się Prilep stolicą wielkiego bohate-

ra serbskiego, królewicza Marka, i zarazem stolicą Królestwa Macedońskiego. Miasto to liczy 9,670 domów, w których zamieszkuje 11,000 Słowian, 3,600 Mahometan, 800 Greków i 450 cyganów, wydaje się jednakże większem daleko z tego powodu, że domy wszystkie okolone są ogrodami, a dzięki temu imponująco nawet przedstawia się rozległość tej siedziby ludzkiej.

Prilep podzielony jest na 9 dzielnic, wśród których wznosi się 12 meczetów. Kościołów chrześcijańskich, rzymsko-katolickich i greckich jest kilka. Miasto przedstawia się wogóle dość okazale, a „Bazar" tutejszy odznacza się bogactwem nagromadzonych w nim towarów.

Do osobliwości w pobliżu Prilepu należą przedewszystkiem ruiny zamku królewicza Marka, który od r. 1374 do 1382 rządził Macedonią. Ruiny te leżą na północo-zachodzie w odległości jednego kilometra od Prilepu. Na wstępie do nich napotykamy wieżę czworokątną, zbudowaną ponad bystro biegnącym strumieniem. Zamek zbudowany był na dwóch pagórkach, do dzisiejszego zaś dnia przechowały się wyraźne ślady po spichlerzu zamkowym (ambas), kaplicy, komnatach, w których przędła kochanka królewicza, a na ścianach skalnych widnieją ślady obrazów, przedstawiających jeźdźców i zwierzęta. Widać także wyskrobane na ścianach znaki i litery.

Oczom zwiedzającego ukazują się wyraźnie groby, a zwłaszcza sześć mogił, leżących obok siebie. Grobowce tutejsze przypominają zupełnie Jerozolimę, chociaż nie są tak pięknie i artystycznie wykonane. Ścieżką bardzo trudną do przebycia dostajemy się do kościoła, obecnie ruiny, zbudowanego przez króla Wikaszyna. Freski tej świątyni zachowały się po części jeszcze doskonale



Prilep.

do pory obecnej, a zwłaszcza wizerunki dwóch archaniołów mają wielkie znaczenie pod względem artystycznym. Rzecz charakterystyczna, że wszyscy święci mają twarze i ręce pomalowane na zielono. Tuż przy kościele widzimy na ścianie skalnej jeźdźca i grotę, w której wnętrzu znajduje się popiersie jednego ze świętych.

U stóp góry wznoszą się ruiny zamku królewicza Marka i rozciąga się wieś Warosz, zamieszkana przez chrześcian bardzo dumnych z tego, że tu właśnie stała siedziba wielkiego bohatera.

O 25 km. od Prilepu, w kierunku zachodnim, leży miasteczko Kruszewo, do którego droga wiedzie przez płaszczyznę z licznemi wsiami, zamieszkanemi w przeważnej części przez Słowian, a w mniejszości przez Albańczyków. Kruszewo liczy 10,000 mieszkańców i 1,650 domów. Wśród mieszkańców jest 3,000 Słowian.

Więcej Słowian zamieszkuje niedostępny prawie kąt górski, przecięty Czarną Rzeką, a nazwany Murihowem. Granicami Murihowa są na północ góry Radope, na zachód Selcze-Planina, na południo-wschód Nidże-Ikuszuf-Planina, na wschód granicę tworzy wysoki łańcuch gór, będący zarazem granicą polityczną wilajetów: bitojiskiego i saloni-ckiego. W tej okolicy górzystej rozsiadły się 22 wsie, z których największe znaczenie ma Witeliszta, licząca około 1,400 mieszkańców, z których zaledwie 40 cyganów, reszta zaś Słowianie. Stosunki tu panują tak patryarchalne, o jakich ludzie na szerokim świecie Europy nie mogą wcale mieć pojęcia.

Murihowianie czasami tylko widują Turków, urzędników, przybywających w celu ściągnięcia podatków, ztąd też pochodzi, że dawne obyczaje słowiańskie przechowały się tu nieskalanie. Jałowa

ziemia utrudnia prace rolnicze, Słowianie przeto Murihowa wyłącznie niemal zajmują się hodowlą zwierząt, a 130,000 owiec i kóz pasie się na polach. Muły murihowskie są bardzo poszukiwane i znajdują chętnych nabywców na półwyspie Bałkańskim.

Mieszkańcy Murihowa odznaczają się także wielką zręcznością przy robotach przemysłu drzewnego i do wielkiej wprawy doprowadzili rżnięcie desek. Młodzież tutejsza łączy się w stowarzyszenia od 20 do 40 osób, z pośród których wybiera się zarząd. Młodzież ta, prowadzona przez swego przywódcę, wędruje po całym półwyspie Bałkańskim. i wynajmuje się do robót wszelkiego rodzaju, a pieniądze zarobione idą do wspólnej kasy. Znaczna także część mieszkańców zajmuje się ścinaniem drzew, okolica bowiem cała bardzo jest zalesiona, a drzewo spławia się tratwami Wardarem do Saloniki.

Zbrodnie i przestępstwa większego rodzaju nie są prawie zupełnie znane w tym kraiku szczęśliwym, któremu pod rządem tureckim dzieje się bardzo dobrze.

Z Prilepu wiedzie droga dość wygodna u podnóża góry Złotej (Llatowsh) do wsi Peszlerycy, gdzie zazwyczaj obozuje patrol turecki, konieczny tu ze względu na liczne bandy rozbójników albańskich, szerzące postrach w okolicy. Nad Babuną rozciąga się gęsto zalesiona równina, na której w r. 1259 stoczona została walna bitwa pomiędzy Bizantyńczykami a wojskami z Egiptu.

Bitolia, miasto powszechniej znane pod turecką nazwą Monastyru, jest jednem z największych środowisk Macedonii, liczy zaś około 50,000 mieszkańców, w czem Serbów chrześcijan 6,000, Serbów Mahometan 10,000, Albańczyków Mahometan 8,000,

Albańczyków chrześcijan 1,000, Żydów 4,000, Cyganów 2,000. Monastyr posiada cztery gimnazya: bulgarskie, greckie, rumuńskie i tureckie, oraz cztery szkoły średnie dla dziewcząt: bulgarską, grecką, rumuńską i włoską.

Francuskie misye katolickie otworzyły tu szkołę, która jednak słabe ma powodzenie i Turcy posyłają dzieci swoje jedynie dlatego, ażeby je nauczyć po francusku. Ogromną propagandę rozwinęli w Monastyrze misyonarze amerykańscy, działający w celach szerzenia zasad wyznania ewangelickiego. Misyonarze ci utrzymują czteroklasową szkołę dla chłopców i takąż dla dziewcząt z językiem bulgarskim jako wykładowym. Przy szkole pracują trzy nauczycielki i tyluż nauczycieli. Budynki misyi amerykańskiej należą do najokazalszych w mieście, propaganda ma też duże powodzenie, a wychowańcy szkół posyłani bywają w celu lepszego wykształcenia do Konstantynopola, zkąd powracają znów jako nauczyciele w strony rodzinne.

W mieście są dwa kościoły: grecki i bulgarski. Grecy, chociaż liczebnie bardzo słabi, wywierają jednak wpływ wielki w całem mieście, gdyż wielu Serbów i Albańczyków łączy się z nimi. Turcy dzielą się na kilka sekt, Żydzi zaś mają trzy synagogi i tyleż szkół.

Przemysł w Monastyrze słabo bardzo rozwinięty i jedynie dużą wartość mają tutejsze wyroby srebrne, nie ustępujące wcale wyrobom bulgarskim lub austryackim. Osobliwością w stosunkach tutejszych są renegaci, rekrutujący się wyłącznie z Węgrów, którzy, przyjąwszy mahometanizm, stali się więcej tureckimi, aniżeli Turcy sami.

Nazwa Bitolii pochodzi z serbskiego *obitelj*, oznaczającego mieszkanie, rodzinę, miasto zaś postawione zostało w pobliżu miejsca, na którem

w starożytności wznosiła się Herakleya, której resztki murów dziś jeszcze oglądać można pod Bukowem.

W okolicy odkryto 24 ruiny kościołów, pochodzące z czasów cesarstwa Serbskiego. Wogóle archeologowie znaleźć mogą w Macedonii szerokie pole do pracy, co jednakże wobec stosunków, panujących w Państwie Tureckim, dziś jest prawie niemożliwe.

W Monastyrze stacyonuje w trzech wielkich zabudowaniach koszarowych 15,000 wojska, w całym zaś wilajecie tutejszym zgromadzono około 25,000 żołnierzy, w czem znajduje się 12 bateryj polnych i górskich. W normalnych zupełnie stosunkach Wysoka Porta rozporządza w trzech wilajetach: Kosowskim, Salonickim i Monastyrskim armią 50,000, na wypadek wojny z łatwością do portu Saloniki przypłynąć może armia, złożona z 300,000. Wszystko to sprawia, że Monastyr ma wygląd militarny, zwłaszcza, że wznoszą się tu jeszcze zabudowania intendentury, szpitala wojskowego i szkoły kadetów.

Przez miasto przepływa niewielki strumyk Dragoor, którego łożysko zostało ocembrowane. Po obu stronach Dragooru wybudowali bogaci Turcy okazałe, chociaż rażące swą pstrocizną domy. W alei nad strumieniem mieszkańcy Monastyru z zapałem uprawiają ulubioną w całej Turcyi grę hazardową, zwaną tric-trac. Nad miastem góruje wzgórze Peristeri, którego szczyt w ścisłem tego słowa znaczeniu sięga obłoków.

Z wycieczek zamiejskich do najulubieńszych należy Bukowo z klasztorem, w którym mnisi zajmują się hodowlą pijawek na wielką skalę, oraz Krstowo, posiadające niewyczerpane źródło słone.

Pomiędzy Monastyrem a Ochrydą, oprócz wie-

lu wsi, zamieszkanych przez ludność najrozmaitszą, a więc: przez Turków, Albańczyków, Bulgarów i t. p., leży miasto Resen. zwane także Resnya, a posiadające 850 domów i 5,200 m., z których 2,000 Słowian wyznania chrześcijańskiego, 750 mahometańskiego i 9000 Albańczyków.



Macedończyk z pod Monastyru.



Macedonka z Bukowa.

W Ressen nie ma żadnych osobliwości. Okolica tutejsza aż do jeziora Prespa zamieszkana jest przez Słowian. Na jeziorze znajdują się dwie wyspy: Grad i Maligrad, gdzie znajdują się ruiny trzech kościołów i klasztoru. Nie ulega wątpliwości, że na wyspach zbudowane było miasto Prespa, w X stuleciu stolica Królestwa Macedońskiego. Dziś wyspę zamieszkuje zaledwie 50 Słowian

Jezioro Prespa dzieli od jeziora Ochryckiego łańcuch gór, wśród których oazę prawdziwą stanowi dolina nad Kriwą-Reką. Od Kosena rozpoczyna się płaskowzgórze Ochrydy. Ochryda należy do miast pierwszorzędnych Macedonii, a posiadając 2,800 domów, liczy z górą 18,000 mieszkańców. Ludność tutejsza rozpada się na: 11,500 Słowian chrześcijan, 1,500 Turków mahometańskich i 2,500 Albańczyków. Resztę stanowią Grecy, Cyganie i Turcy.

Ze względu na prawdziwie wspaniałe położenie swoje, Ochryda należy do miast najpiękniejszych w Turcyi Europejskiej. Widok od strony jeziora na wznoszące się amfiteatralnie domy, przylepione niejako do wzgórz, na których szczycie wznoszą się 2 zamki, wprost czarujące robi wrażenie. Ze wzgórza zaś patrząc na miasto i okolice, zachwycamy oczy nasze widokiem ogrodów i taflą wód jeziora; w niektórych porach dnia Ochryda czarować może przybyszów ze stron dalekich. Wzgórza, około których grupują się domy miasta, sięgają 806 m., na południowym zaś zboczu wzgórz powstała główna część Ochrydy, Warsz, zamieszkała przez Słowian. Dwa zamki tutejsze dziś uważane być mogą za ozdobę miasta, dawniej jednak miały one inne przeznaczenie i służyły jako fortece, broniące całości. Wieża wysoka oddziela Warsz od dzielnicy mahometańskiej, za wieżą rozpostarły się ciągnące się sznurem stragany, w których sprzedawane bywają ryby z jeziora, mięso i warzywa. Do najarystokratyczniejszej części Ochrydy należy dzielnica nad brzegami jeziora, gdzie bogaci Turcy z wielkim przepychem wybudowali sobie domy mieszkalne.

Do najciekawszych zabytków tutejszych należy dawniejsza katedra pod wezwaniem św. Zofii, prze-

kształcona na meczet. Zamki połączone są z sobą murem, w którego środku znajduje się bardzo piękna brama podwójna. Bardzo oryginalny widok przedstawiają też przy zamku ruiny starego meczetu, tonące literalnie wśród bluszczu.

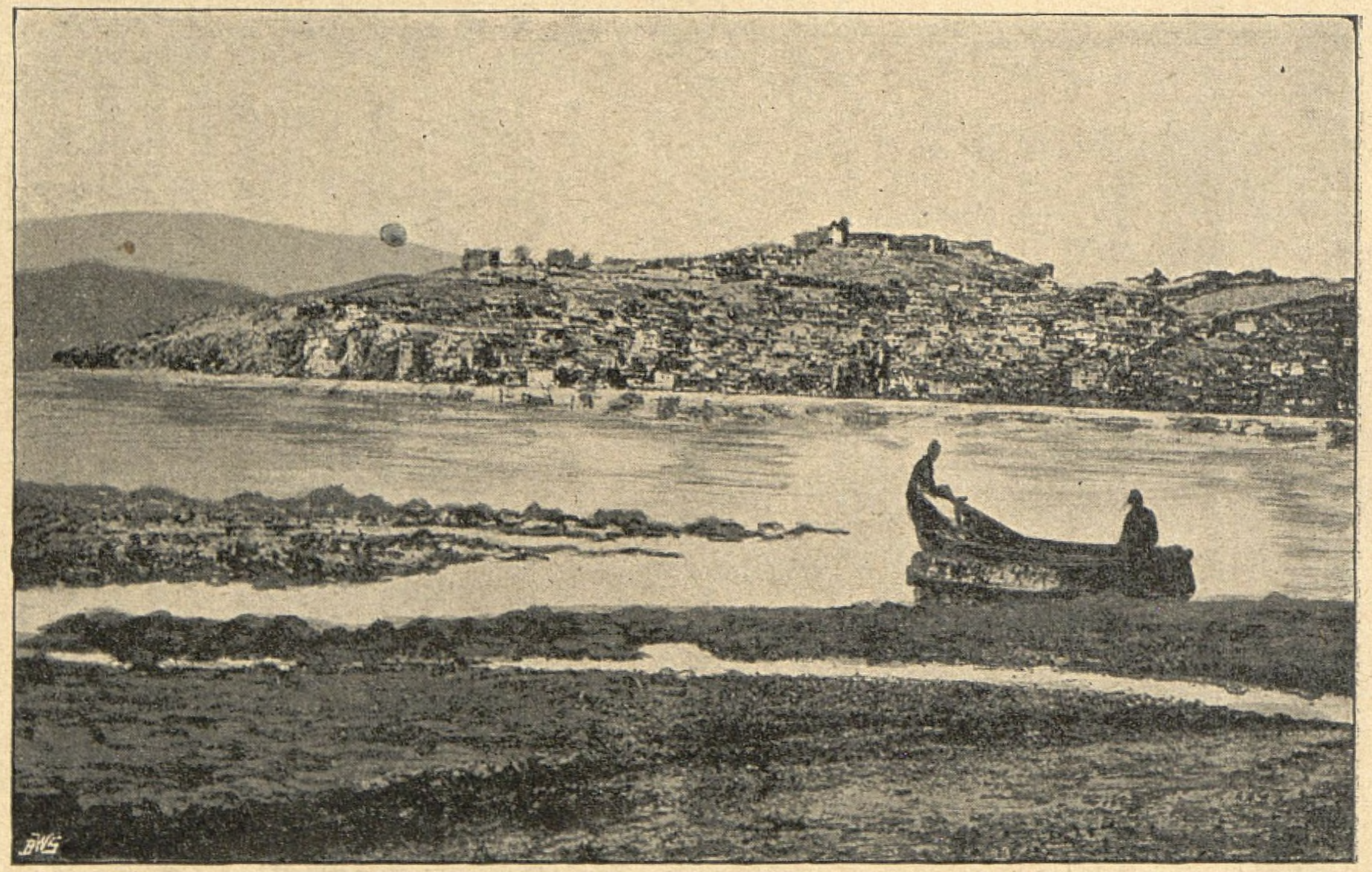
Pod względem handlowym Ochryda niewielką odgrywa rolę, chociaż słynie miejscowość ta z doskonałego wyrobu futer. Handel wywozowy ryb jest również dość znaczny, jezioro bowiem o wodzie nadzwyczaj czystej i przejrzystej obfituje w nader liczne gatunki ryb. Łososie ochrydzkie o wybornym smaku dochodzą czasami do dwóch metrów długości.

W historyi Macedoni Ochryda zasłynęła tem, że po Prespie w roku 1000 stała się stolicą Państwa Macedońskiego. W r. 1015 ścięty tu został w drzwiach katedry król serbski, Włodzimierz. W trzy lata później cesarz bizantyński, Bazyli, zdobył miasto i położył kres wielkości Macedonii.

Dobrobyt mieszkańców tutejszych może rosnąć ciągle, stwierdzoną bowiem jest rzeczą, że jeziora nie ubywa, ale przybywa ustawicznie od lat 80, miejsca dawniej suche zalane są dziś wodą

Nad brzegami leży około 20 wsi, stale też kursują tu statki, dzięki którym można objechać całe jezioro dokoła, na to objechanie jednak, wliczając w to przystanki na stacyach, potrzeba 13½ godziny. Mieszkańcy nadbrzeźni posługują się wyłącznie niemal językiem serbsko-bulgarskim, południowy jednakże pas nad jeziorem zamieszkują Albańczycy.

Pomimo, że jezioro Ochrydzkie otoczone jest ze wszystkich stron górami, w przedziałach znajdują się tu dwie okolice urodzajne: na północy dolina Strugi, na południe żyzne grunta, przylegające do wsi Pogradec i Starowo. Klasztor Sveti Naum



Widok Ochrydy od strony jeziora.

posiada w okolicy liczne grunta, dzierżawione przez zabiegliwych, oddawna tu osiadłych rolników.

W kierunku południowym od jeziora Ochrydzkiego rozlewa się jezioro Malik w okolicy żyznej, chociaż pełnej moczarów. Najżyzniejszą jest wszakże w tych stronach dolina Goricy, wśród której rozsiadło się dość ludne, 10,000 mieszkańców liczące miasto tej samej nazwy. W Goricy na pozór przeważają Albańczycy, Gopczevicz jednakże stwierdził, że na 8,000 Albańczyków przynajmniej połowa jest Serbów wynarodowionych. Ten sam stosunek objawia się po wsiach okolicznych, z których tylko dwie, t. j. Drenowa i Boboszczyca, uważane być mogą jako czysto słowiańskie. Wynarodowienie Słowian postępowało stale i w sposób zatrważający.

Gorica posiada 6 kościołów i dwa meczety. We wnętrzu miasta pobudowano kilka domów dość okazałych.

Do najbardziej interesujących w Goricy należy słynna „Smocza jama," nazywana przez Albańczyków *Grük e nikut*. „Smocza jama," obok której huczy w gwałtownym biegu z gór płynąca rzeka Dewol, dzikością swoją i niedostępnością przykuwa do siebie podróżnych.

Posuwając się wciąż ku południowi, napotykamy miasto Kostur (dosłownie „szkielet"), znane lepiej pod grecką nazwą „Kastoria" (po turecku: Kesrije). Jezioro Kosturskie tworzy półwysep, na którem wznosi się malowniczo położone miasto z ludnością przewyższającą 10,000. Wpływ Greków, spowodowany blizkiem sąsiedztwem, wycisnął piętno swoje na mieście, wielu też niewątpliwych z pochodzenia Słowian uważa się za Greków. Mahometanie również licznie się przedstawiają i dochodzą do 2,200 głów. Językiem inteligencyi kosturskiej jest

język grecki. Na mocy tego rodzaju stosunków wśród Greków propagowana jest gorąco myśl zaanektowania w razie nieszczęśliwej dla Turcyi wojny całego pasu Macedonii, ciągnącego się od granicy królestwa aż do Monastyru. Gdyby sąd można wydać na podstawie tego, co się dzieje w miastach, to Grecya rzeczywiście miałaby niejakie prawa do tej krainy, zasłonićby się zaś potrafiła względami na potrzebę obrony jednojęzycznej ludności w Macedonii. Miasta jednakże nie mogą w tym wypadku stanowić o greckim charakterze tej części kraju. Miarodajne są tylko wsie, te zaś zamieszkane są w najgłówniejszej swej części przez ludność pochodzenia słowiańskiego, oraz przez Albańczyków, broniących zawzięcie swej odrębności narodowej.

Kostur nie różni się w niczem od *wielu miast* tureckich, których cechą znamienną są nagromadzone obficie brudy.

Z jeziora Kosturskiego wypływa mała rzeka Zdreoca, wpadająca do Bistricy, po której przebyciu dojeżdża się do miasta Bogasikon (po turecku: Boguskoj), o 3,000 ludności. Pochodzenie tej ludności nie jest ani greckie, ani też słowiańskie; są to potomkowie Bardoryotów, t. j. chrześcijan perskich, którzy zbiegli do Europy, przed prześladowaniem ze strony Mahometan. Bardoryotów na całym półwyspie Bałkańskim przebywa około 300,000, używają oni języka greckiego i słyną jako doskonali mularze.

Ku granicy greckiej napotykamy dalej miasteczko Hrupisztę, w starożytności „Orestias," o 2,700 mieszkańców i Zapšūtę (1,800 mieszkańców), w około których znajdujemy wielką liczbę wsi, zamieszkanych przez ludność mieszaną. Miasto Siačista posiada 10,000 ludności greckiej, lub też zhelenizowanych Greków. Siačista należy pod względem

czystości do miast wyjątkowych na Wschodzie. Ulice brukowane, domy nierzadko okazałe i pobudowane z kamienia, wreszcie górzyste położenie tej siedziby dobre robią wrażenie. Miasto posiada 4 kościoły.

Wśród okolicy skalistej, nagiej, ubogiej i smutnej rozsiadło się miasteczko Kożani, które jednak przedstawia się dość mile. Z Kożani wybornie obserwować można Olimp i ten wzgląd ściąga tu dość często turystów.

Ostatniem z miast macedońskich ku granicy greckiej jest Servija, po turecku Selfidże, o 3,000 ludności, mówiącej wyłącznie po grecku.

Wracając się z Olimpu znów ku północy w stronę Monastyru, napotykamy z większych miast Hlerin o 11,000 m., z których 5,800 Mahometan, Voden i Jenidże. Voden, bardzo malowniczo położone, liczy 14,000 mieszkańców, z których 11,000 Słowian. Jenidże, albo raczej Jenica, posiada 9,000 m. i tworzy centrum handlu tytoniem macedońskim. W okolicy wzrasta uprawa tej rośliny z każdym rokiem.

Pomiędzy Saloniki a Seresem spotykamy ludność koczującą, t. zw. Jüryków, którzy nie skłonni do uprawy ziemi, trudnią się hodowlą bydła, pędzonego z miejsca na miejsce. Jürykowie rzadko bardzo budują sobie chaty, życie przepędzając jedynie pod namiotami. Zaliczają się do Mahometan, do meczetów jednakże nie uczęszczają, a kobiety ich nie używają żadnych zasłon na twarze. Na tej przestrzeni leżą miasteczka: Suho (6,500 mieszkańców, 5,500 Słowian) i Negrista (2,750 mieszkańców, Słowian $^1/_3$). Najważniejszem i największem miastem Macedonii Wschodniej jest Seres. Ze względu na wyborne położenie swoje, z jednej strony szeroko ciągnąca się płaszczyzna, z drugiej łańcuch

gór wyniosłych, Seres był niegdyś jedną z najwarowniejszych fortec, czego ślady pozostały dotąd. Dziś Seres jest stolicą biskupią, posiada też okazały kościół metropolitalny, a pod względem handlowym należy do najruchliwszych miast w Macedonii. W klasztorze Jana Chrzciciela przechowywany ma być „Ljetopis" (kronika), niezmiernie cenny i pochodzący jeszcze z Cesarstwa Serbskiego. Jeżeli rzeczywiście mnisi klasztorni są w posiadaniu takiego zabytku z przeszłości, to dziwić się tylko można, iż rząd bulgarski nie postarał się o wydanie tego rękopisu. A może nieopublikowanie leży właśnie w interesie propagandy bulgarskiej? Dzięki przecież tej propagandzie uległ zupełnemu zniszczeniu obraz, przedstawiający fundatora klasztoru, cesarza Stefana Duszana!

W niewielkiej odległości od Seresu leży jezioro Tahino, bardzo głębokie i obfitujące w ryby, lecz tak zapuszczone, że w wielu punktach stało się niedostępne, z powodu szlamu nagromadzonego, nawet dla łódek. Urodzajna gleba tutejsza, jak również i w okręgu Zihny, przyczynia się do gęstego zaludnienia okolic Seresu.

W dolinie Dramy doskonale rodzi się bawełna, ryż, tytoń, zboża i wino. Mieszkańcy składają się z Bułgarów, którzy, zwłaszcza w mieście Dramie, zajmują się z powodzeniem farbiarstwem. Z miast większych tej okolicy wyróżnia się Newrokop (11 t. m., chrześcijan 2,500) i Razlog (8,400 m., 4,700 chrześcijan). Pod Razlogiem wznosi się góra Jeltepé (2,681 m.)

W kierunku południowym od Seresu, ku granicy bułgarskiej leżą miasta Żeljeznac, czyli Demir-Hisar o 13,000 mieszk. (9,000 Słowian), Petrič (7.500 mieszk., Słowian 5,600), Melnik nad Strumą (5,500 m.) i na krańcu będąca Dżuma (dosłownie:

„Piątek"), siedziba bardzo ruchliwa, ożywionym odznaczająca się przemysłem tkackim i blacharskim.

Handel tytoniem w Dżumie prowadzony jest energicznie. Miasto liczy pomimo to zaledwie 4,000 mieszkańców.

Zwracając się teraz od Dżumy ku zachodowi, widzimy miasta Pejčovo (2,250 m.), Radovič (7,000 m., Słowian 4,500), Veles (Koprülü) o 15,000 m., wśród których ogromną przewagę mają Słowianie—12,000 osób, Kavadarci (6,800 m.), największe miasto w okręgu Tikveš, którego ludność z własnej woli masami przyjmowała mahometanizm, wreszcie Besrołca o 2,500 m., wśród których Gopčevič nie doliczył się nawet 3 tuzinów chrześcijan.

Biorąc jako punkt wyjścia Veles, zwracamy się ku wschodowi i minąwszy rzekę Bregalnicę, otoczoną licznemi wsiami, z których największa Karamani, inaczej zwana Kastmanowo, stajemy w mieście Štip, po turecku Istip, a na kartach geograficznych oznaczona, jako Stiplje. Na 10,000 mieszkańców prawie połowa, gdyż 4,800 osób, jest pochodzenia słowiańskiego. Štip, zbudowany amfiteatralnie w półkole pomiędzy wzgórzami, leży nad strumieniem Hotinją, wpadającym pod Nowem Siołem poniżej miasta do Bregalnicy. Turcy zajmują tutaj osobną dzielnicę w mieście i posiadają kilka ładnych meczetów. Bazar tutejszy odznacza się wielkością i bogactwem towarów.

Nowoselo tworzy przedmieście Štipu i posiada źródło siarczane o 55° C.

Na północ od Štipu, w odległości, którą trudno oznaczyć, leży miasto Kratowo o 4,500 miesz. (8 0 Turków, 250 Cyganów, reszta Słowianie). Nadzwyczaj oryginalnie zbudowane jest to miasto, leżące w kotlinie, otoczonej górami i zamkniętej rzeką Kralowską, oraz dwoma strumieniami. Ulice

wszystkie wiodą pod górę i na dół, pełno też tu załamów wszelkiego rodzaju i rozpadlin. Okolica Kratowa obfitować ma w drogocenne skarby mineralne, jak: srebro, żelazo i ołów.

Jeszcze dalej ku północy wznosi się miasto Egri-Palanka, posiadające 5,000 m., w tej liczbie 300 Turków, 800 Słowian mahometańskich i 100 Cyganów. Egri-Palanka pobudowana jest po obu stronach Kriwej Reki, dzięki czemu wydaje się nader długą i wązką. Głównemi przedmiotami handlu tutejszego są wyroby metalowe: broń, naczynia kuchenne, noże i t. p.; mieszkańcy z upodobaniem hodują wino.

Z Kratowa prosta droga w kierunku południo-zachodu wiedzie do poważnego miasta macedońskiego, Skoplje, gdzie znaleźć już można hotele przyzwoite i wogóle niektóre urządzenia prawdziwie europejskie. Przyczynia się do tego kilka urzędów konsularnych, których urzędnicy rekrutują się przeważnie z ludzi posiadających ogładę towarzyską i wymagania wszechświatowe. Mamy więc tutaj generalny konsulat serbski, wice-konsulat austryacki, urząd w tym samym rodzaju turecki, zarząd kolejowy i t. p.

Skoplje, po turecku Üsküp, liczy 22,000 m., z czego na Słowian przypada połowa, ale w tej połowie znajduje się z górą 3,500 mahometan. Przypuszczalna cyfra Żydów podawana jest na 1,200, Wołochów 150, Cyganów 400, Albańczyków 3,500 i Turków 6,000. Ciekawą może będzie dla czytelników naszych wiadomość, że Gopczevic podczas podróży swojej po Macedonii znalazł tutaj wielką fabrykę wody sodowej i innych wód gazowych, prowadzoną przez Polaka Dobrzańskiego. Przez rzekę Wardar prowadzi tutaj most kamienny o fila-

rach tak wielkich, że dorównywa prawie filarom piramid w Gizeh. Most ten prawdopodobnie zbudowany został za panowania cesarza Duszana.

Skoplje posiada osobną ulicę Bazarową, gdzie mieszczą się dwa bazary: Carsija, czyli bazar odkryty, i Besseslan, t. j. bazar zakryty. Miasto okolone jest wałami i fortecą, ma dobrze funkcyonujący urząd pocztowy, gdzie urzędnicy obowiązani są znać język francuski, w koszarach zaś mieści się około 7,000 wojska.

Pretensye Bulgaryi co do Skoplje rzeczywiście zdają się nie mieć żadnego uzasadnienia, gdyż ludność tutejsza mówi doskonałym językiem serbskim i uważa się za Serbów. Skoplje należało aż do r. 1002 do cesarstwa Macedońskiego, w r. 1180 zdobył miasto król serbski Nemania, w r. 1279 wtargnął król Milutyn, a w r. 1336 miał tu stolicę swoją Stefan Duszan, który w Skoplje właśnie wydał nową księgę praw.

Skoplje oddzielone jest Wardarem i wielu potokami górskiemi od Tetowa. Ze wzgórz, które tutaj przebyć należy, rozpościera się szeroki widok na Szar-Planinę i na wysoki, choć nagi szczyt Ljubotrnu.

Tetowo, po turecku Kalkandele, ukryte jest zupełnie w cieniu drzew. Środkiem miasta biegnie Serska-Rjeka, nad której brzegami wznoszą się wzorem innych miast macedońskich liczne i wielkie ogrody. W górnej części mieszkają głównie mahometanie, w dolnej chrześcijanie, cała zaś ludność obliczona jest na 14,000 m., z których na Albańczyków przypada 1,000, na Cyganów 150, na Turków 50, na Słowian chrześcijan 7,000, reszta zaś na Słowian mahometan.

Dążąc nad Wardarem ku południo-zachodowi, dochodzimy do Gostiwaru, miasteczka położonego



Kościół św. Jerzego. (Rotunda).

bardzo ładnie, lecz odznaczającego się brudami prawdziwie wschodniemi. Gostiwar liczy 9,000 mieszk. (1,200 chrześcijan) i nie posiada nic godnego uwagi.

Droga z Gostiwaru do Kiczewa niezmiernie jest utrudniona i niebezpieczna, prowadzi bowiem przez góry, pełne przesmyków i wąwozów. Nikt się tutaj samopas nie puszcza i dopiero gdy zbierze się liczniejsza karawana, podejmowane bywają przeprawy przez góry. Szczyty górskie sięgają tutaj do 1,184 met., na drodze zaś napotyka się ustawicznie Albańczyków o postawie wyzywającej i bitnej.

Kiczewo liczy 3,500 m., z których 1,500 Albańczyków, 1,200 zalbanizowanych Serbów mahometańskich, reszta chrześcijanie. Miasto jest biedne, źle zabrukowane, posiada mały bazar i skromne ruiny nieciekawego wcale zamku. Jako gniazdo opryszków albańskich, najgorszą w całej okolicy cieszy się opinią wieś Zajas, najtrudniejsza zaś droga do przebycia jest Turce-Planina, po za którą jednak rozciąga się wspaniała i żyzna okolica, sięgająca aż do jeziora Ochrydy.

Po minięciu rzeki Suljeska, wkraczamy znów w dolinę żyzną i dobrze uprawioną, ciągnącą się nad Strugą, i dochodzimy do leżącego nad jeziorem Ochrydzkiem miasteczka Strugi. Liczy ono 5,000 mk. (3;200 chrześcijan, 250 Cyganów, 150 Wołochów, 1,200 Albańczyków i 1,000 Serbów mahometańskich).

Bazar tutejszy jest ogromny i liczy przeszło 100 straganów; domy są ładne, nie rzadko trzypiętrowe. W pobliżu leży malowniczo klasztor Kalista, a właściwie Kalierja. Pod Strugą znajduje się słynna z dziejów Skanderbega forteca Modrica i warownia Kadzadzik.

Góry opasują tę okolicę niezmiernie wysokie,

zwłaszcza zaś na uwagę zasługuje Jabłonica, sięgająca 2,282 m. Wogóle okolica tutejsza jest niezmiernie romantyczna, do czego przyczynia się brzeg rzeki Drim, ale prześliczne widoki kończą się już pod Gorycą, zkąd most rzucony nad rzeką, prowadzi nas do Debaru.

Debar, zwany przez Albańczyków Dibra, leży u podnóża łańcucha gór Krčin, będących dalszym ciągiem południowym Szar-Planiny. Miasto ma wygląd zupełnie albański, chociaż Albańczyków naliczono tutaj, wraz z zalbanizowanymi Serbami tylko 7,000 na 12,000 mieszkańców. Serbów mahometańskich znajdujemy tu 4,000 i zaledwie 1,000 chrześcijan.

Debar słynny jest z produkcyi serów, zwanych *fromage de mouton* i *fromage de brébis*.

ROZDZIAŁ VI.

Albania.

Ścisłe odgraniczenie geograficzne pomiędzy Macedonią a Albanią jest tak samo niemożliwe, jak ścisłe ujęcie etnograficzne tych krain[1]). Zwykłe podręczniki powiadają wprawdzie, że Albania, kraj rozciągający się nad morzem Adryatyckiem i Jońskiem, obejmuje 91,400 kilom. i liczy 2,500,000 ludności, określenie to jednak nie objaśnia niczego, z daleko też większą ścisłością możnaby Albanię właściwą określić jako dwa wilajety tureckie: Skutaryjski i Janiński. Zwolennicy Albanii sięgają tak daleko, że gotowiby nawet Monastyr, Gorycę, Debar i Pryzren, ba, nawet Kosowskie pole, Skoplje, Pecz i Prystynę, oraz Nowy Bazar wziąć jako terytoryum albańskie. W ten sposób mogliby chyba rozumować tylko Grecy, co jednakże wobec uroszczeń Serbów i Bulgarów nie mogłoby być nigdy przeprowadzone.

Niezaprzeczenie albańską jest nizina nadmorska ze stolicą swą Skoden (Skutari) i pas kraju ze stolicą Janiną; resztę uważać należy jako właściwą Macedonię, w której jednakże Albańczycy, jak to wi-

---

[1]) W księżce tej trzymaliśmy się granic, zakreślonych przez Gopczewicza, pomimo, że autor ten, jako Serb, starał się granice „Starej Serbii" rozszerzyć aż do Monastyru, a Albanię ścieśnić poza Debar. *(Przyp. aut.)*

dzieliśmy w rozdziałach poprzednich, bynajmniej niepoślednią odgrywają rolę.

Takie rozłożenie ludności albańskiej we wszystkich wiłajetach Turcyi Europejskiej utrudnia niezmiernie ustalenie cyfry dokładnej, tem więcej, że Albańczycy rozprzestrzenili się nawet po za granicami Turcyi i rozsiedli się również w Starej Serbii, Czarnogórzu, Bośni i Hercegowinie, oraz we Włoszech.

Albanię, zwaną także Arbenią, a przez ludność miejscową Szkipenią i Asberyą, przez Turków zaś Arnautłukiem, zamieszkuje ludność, co do której pochodzenia sprzeczne wśród badaczy zachodzą poglądy. Uczony badacz, G. Meyer, wychodząc z założenia, iż Albańczycy sami siebie nazywają Szkipetarami, widzi w Albańczykach pochodzenie łacińskie, a źródłosłów „szkip" wyprowadza od łacińskiego „*escipio*", t. j. „pojmuję". Inni badacze twierzą, że Albańczycy są wypartymi do Epiru Pelazgami. Najnowsze badania znów dochodzą do wniosku, że Albańczycy tworzą odłam licznego dawniej plemienia ilirryjskiego, i jako tacy, zaliczeni być muszą wraz z Trakami do szczepu indoeuropejskiego. Jakkolwiekbądź Albańczycy tworzą narodowość zamkniętą w sobie i odrębną od wszelkich innych, są oni pod tym względem podobni do pirenejskich Basków, a tem więcej godni uwagi, że nie posiadając ani wyznania wszystkim mieszkańcom wspólnego, ani też literatury i języka wyrobionego, umieli jednak w ciągu długich wieków zachować swą odrębność. Grecy zdołali pozornie zhellenizować Epir, propaganda bulgarska wywarła również swoje wpływy, jądro jednakże Albanii pozostało nietknięte i typ ludności zachował się czysty.

Albańczycy dzielą się na kilka pokoleń, z któ-

rych główne tworzą: Malisorzy, Hotowie, Klementiowie, Szuweli, Kastrati, Pulatowie i Kuczy. Właściwy podział tych pokoleń można jednakże przyjąć na: Miredytów katolickich i Matyan, oraz Dybrów muzułmańskich.

Kraj albański obejmuje zachodni stok pasma górskiego, łączącego pogórze alpejskie z końcem lądu europejskiego. Albanię odgranicza od Czarnogórza rzeka Bojana, wypływająca z jeziora Skodar-



Dziewczyna albańska.



Albańczyk mahometanin.

skiego (Skutaryjskiego): Od strony wschodniej Albania właściwa graniczy ze Starą Serbią i Macedonią, a granica biegnie w kierunku południowym wzdłuż Pindu. Na zachód zwraca się granica ku zatoce Arta i kończy morzami: Adryatyckiem i Jońskiem. Dwie rzeki, Bojana i Drin, przecinają ten kraj górzysty, a pomiędzy niemi urządzona jest przystań Medua, stanowiąca port dla stolicy Sku-

tari. Ztąd aż do zatoki Awlońskiej ciągnie się długa i szeroka nizina, pełna mokradeł i bagien, wyziewami swojemi zatruwających okolicę. Konfiguracya Albanii przedstawia się w ten sposób, że utworzone zostały trzy przylądki: Sagi, Pali i Rodoni. Na przylądku Pali zbudowane zostało wielkie pod względem handlowym miasto Dracz, w starożytności zwane Dyrrachium, a zwykle noszące nazwę Durazzo. Na zatoce Awlońskiej wznoszą się wysokie góry Chimarskie (Czyka, w starożytności zwane górami Akrocerauniskiemi), które to góry odcinają wysepkę Saseno.

Albanię dzielą najczęściej na południową, północną i Epir. Granicy grecko-tureckiej strzeże forteca Preweza, w pobliżu której znajdują się ruiny starożytnego Nikopolu.

Albania nie posiada po za Bojaną i Drinem rzek, któreby się dały udostępnić dla żeglugi; potoki górskie, których tu jest obfitość, nie mogą być nigdy uważane za naturalne drogi komunikacyjne. Drin jest przystępny dla parostatków na niezbyt znacznej przestrzeni. Przystępną również dla żeglugi jest rzeka Kiri, wpadająca do Bojany pod Skutari. Inne rzeki ustawicznie zmieniają swe koryto, ujścia ich są zamulone, a powietrze ztąd powstałe powoduje liczne choroby. W południowej części kraju płynie rzeka Mat z dopływami Faudy, Iszym, Arsen, Szkumb, Semen albo Dewol (dawny Absus); z gór Pindu płynie bezpożyteczna, choć nader długa Wojuca. Epir zaś przecinają rzeki: Kalamas i Arattus. Oprócz tego wody albańskie pomnażają jeziora: Skutaryjskie, Janińskie, Prespańskie i Torbuf.

Jak każdy góral, Albańczyk przywiązany jest do swoich gór, szczytów i wąwozów, a wśród dzikiej przyrody umiał się zahartować i nabrał owej

zuchwałości, z którą liczyć się musi zarówno rząd turecki, jaki ci wszyscy, którzyby chcieli wyciągnąć rękę po Macedonię i Starą Serbię. Kraj cały—to góry, a główne ich ogniwo — to Alpy albańskie, słusznie tak nazwane wzniesienia, nietyle ze względu na wysokość szczytów, ile raczej ze względu na budowę tego pasma. Alpy albańskie posiadają ten sam skład wapienny, jaki odznacza wszelkie Alpy, i tak samo, jak tamte, pozbawione są śniegów. Szczyty nie przekraczają zazwyczaj 2,400 metrów, sięgają jednak do 3,000 metrów, a najwyższe z nich noszą nazwy: Bata, Prokleta, Trajan, Czyata-Salkot, Dalkit i *imponujący* Tomor. Grammos i Pind mają 1,800 i 2,500 m. Wszystkie góry główne rozpadają się na liczne odnogi, wapienny zaś skład tych odnóg powoduje, zwłaszcza w Epirze, wielką ilość jaskiń podziemnych. Do tych jaskiń zbiegają wody, a wśród ludu wytworzyły się liczne legendy.

Czy w łonie tych gór i jaskiń mieszczą się skarby, czekające tylko na przedsiębierczość ludzką, trudno osądzić, badania bowiem dokładnego nie podejmował się nikt od wielu wieków. Niegdyś były tu niezawodnie kopalnie srebra, pozostały nawet ślady szybów w różnych punktach kraju, obecnie jednak cała eksploatacya ziemi ogranicza się na wydobywaniu asfaltu płynnego, siarki, ałunu, gipsu i t. p., małe wogóle dając rezultaty. Wobec słabej wydajności gleby i wobec braku, lub też niewyzyskania bogactw naturalnych, jedyną gałęzią pracy, zapewniającą byt, a czasami nawet dobrobyt, jest hodowla bydła domowego, rozwinięta na skalę szeroką. Ale i tu stoi na przeszkodzie klimat, w nizinach nadmorskich skwarny i przy wielkiej ilości moczarów i bagien zatruwający powietrze, niemożliwe do obierania sobie stałych siedzib w tych stronach. Mieszkańcy przeto zmuszeni są do wę-

drówek i pędzą stada swoje, stosownie do pory roku, albo na niziny; albo też w góry.

Klimat nierówny, chociaż w samem wnętrzu kraju doskonały dla zdrowotności, wywołuje rozmaitość okazów fauny i flory. O ile w pasie nadmorskim, pokrytym zielenią, roślinność nie różni się niczem od zwykłej roślinności śródziemno-morskiej, o tyle w gąszczach nietrzebionych nigdy lasów znajdziemy wspaniałe dęby i buki. Drzewa i krzewy na pomorzu, jak: oliwy, figi, granaty, migdały, pomarańcze i t. p., rodzą owoce smaczne i delikatne.

W miarę posuwania się w głąb kraju zwiększa się dzikość przyrody. Na północnym wschodzie Albanii są jeszcze puszcze, o jakich w pozostałej Europie nie można nawet mieć pojęcia. Ręka ludzka nie dotyka tych drzew starych, bo i po co? Odbytu wobec niemożliwych często do przebycia dróg komunikacyjnych nie znajdzie Albańczyk na drzewo, które w innych warunkach byłoby *nieprzebranym* skarbem dla mieszkańców. Jeżeli zaś pada tu i owdzie dąb lub lipa, to tylko dlatego, ażeby posłużyć na opał lub nie zagradzać drogi myśliwemu, zapuszczającemu się w knieje dla walki z niedźwiedziem, wilkiem, szakalem, rysiem itp., które tu nie są bynajmniej rzadkością. Myśliwstwo jest też ulubioną rozrywką Albańczyka, a fuzya, nóż i kindżał tworzą nieodstępne akcesorya ubrania. Zahartowany w górach, Albańczyk odznacza się męztwem, nieustraszony jest i nie cofający się przed niczem. Lasy i jeziora, pełne ryb wybornego gatunku, nawet szczyty górskie, na których trzymają się całe stada kozic, wystarczają mu zupełnie, nie zadaje sobie przeto pracy uprawiania na szeroką skalę rolnictwa. Trochę kukurydzy, bawełny, tytoniu — oto i wszystko, co znaleźć można z ziemiopłodów w Albanii. Oliwa i jedwab wyzyskiwane są

również w nader małym stopniu. Pod względem handlowym ma Albania jednak znaczenie poważne, jako dostarczycielka wełny i skór doskonałych. Przemysłu w znaczeniu ogólno-europejskim niema tu wcale, jest tylko przemysł domowy, uprawiany wyłącznie prawie rękami kobiet.

Nazwy „Albania" nie znano jeszcze w pierwszych początkach wieków średnich, dopiero później zaczęła się ona urabiać jako określenie kraju, ciągnącego się w granicach dawnej Illiryi i Epiru. Zkąd powstała ta nazwa — nie wiadomo, prawdopodobnie zaczerpnięta została z określenia barwy gór, jak powiedzieliśmy, mających skład wapienny.

W miarę rozrostu ludności terytoryum, na którem pierwotnie osiedlili się Albańczycy i które tworzyły okolice Antiwari (Baru), jeziora Skoderskiego, doliny Białego i Czarnego Drynu, jeziora Ochrydzkiego i pasa południowego do przylądka Lingwethy, okazało się za szczupłe. Z gór wyroiły się tysiące rodzin i osiedlać się zaczęły w Starej Serbii, opuszczonej po traktacie Karłowickim przez ludność tubylczą, cofającą się dla zajęcia pozycyi wojennej nad Sawą. Rząd turecki, posiadając w Albańczykach najlepszą siłę zbrojną, dopomagał skwapliwie temu ruchowi i chwycił się doskonałej taktyki, rozdzielając wysłużonym żołnierzom ziemię nietylko w Macedonii, ale i w Serbii, Bułgaryi i Rumeli. Dopiero wojna 1877-go roku położyła kres dalszemu parciu w ziemie słowiańskie Albańczyków, którzy teraz zmuszeni zostali do cofania się ustawicznego. Powrotna fala Słowian, popierana gorąco i skutecznie przez Bulgarów, stworzyła napór tak groźny, że Albańczycy postanowili oprzeć się mu siłą i dają ciągle powód do krwawych starć i zawikłań dyplomatycznych.

Nienawiść wzajemna rośnie ustawicznie i prę-

dzej, czy później będzie musiała doprowadzić do groźnego konfliktu. Umiejętność jednania sobie Albańczyków okazała jedynie Grecya i jej pokojowe działanie, z nadzwyczajną konsekwencyą prowadzone, sprawiło, że cały Epir stracił już prawie zupełnie swój dawny charakter albański. Na przeszkodzie jednak tej pracy asymilatorskiej Greków stanęła nie tyle nawet wytężona agitacya bulgarska, ile raczej poczucie odrębności narodowej, które dojrzało u Albańczyków, zbiegłych z obawy przed podbojem tureckim do Włoch i tu osiedlonych. Ci przesiedleńcy wywierają wpływ dość znaczny, co znów musi zwracać uwagę rządu włoskiego, który zniewolony będzie z czasem zająć wobec rozgrywających się na wschodzie wypadków odpowiednią postawę.

Urzędowo dzielą się wilajety, tworzące właściwą Albanię, skutaryjski i janiński, na pojedyńcze powiaty (sandżaki). Powiatów tych jest w wilajecie skutaryjskim dwa: skoderski i dracki, w janińskim pięć: Janina, Preweza, Argyrokastro, Laskownik i Berat.

Taki rozdział ma jednak znaczenie tylko pod względem organizacyi zasadniczej, w gruncie jednak rzeczy w Albanii panuje ustrój społeczny, opierający się na organizacyi rodowej, Każdy ród ma swego naczelnika (fiz), który mianowany bywa „chorążym" (baryaktas). Miredyci naczelników swoich zowią „wojewodami." Rząd turecki na organizacyę tę patrzy przez szpary, nmie bowiem cenić męztwo i przywiązanie tej bitnej ludności górskiej. Do praw obowiązujących w państwie całem nie przywiązują Albańczycy żadnej wagi, dla nich bowiem miarodajne jest jedynie prawo zwyczajowe, a każdy ród, czyli „pokolenie", posiada swój kodeks własny i nim się rządzi przy wszelkich sprawach majątkowych i innych. Starszyzna (plekje), na któ-

rej czele stoi „chorąży", ma władzę bardzo obszerną i samodzielną, wszystkie zaś rody są niezależne od siebie.

Rozdział, chociaż nie nazbyt ważny, stanowi pomiędzy Albańczykami język odmienny w północnej i południowej stronie kraju, stosownie też do tego, pierwsi noszą nazwę gogów, drudzy tosków.

Właściwie biorąc, nawet Debar, owa Dibra, na której zamknęliśmy rozdział poprzedni, należy już do Albanii. Wprawdzie cała t. zw. Reka i dolina Radiki na północ od góry Galisznik zamieszkana jest w znaczniejszej części przez Serbów, ale ci Serbowie zapomnieli języka ojczystego i uważają się za zupełnych Albańczyków. Co najmniej przeto tuż za Derbarem wkraczamy w dziedzinę Albanii, a na wstępie znajdujemy wielki pas ziemi, nazwany krótko Reka, który na całej przestrzeni przebiegają rzeki Golema i Mala rzeka. Golema biegnie z północy i źródło swoje ma przy Karabie; Mala biegnie od wschodu, wypływając z Planiny Radomińskiej. Nad Malą wznosi się góra i miasto, położone w przepięknej okolicy Galisznik, liczące 2700 mieszkańców. Góra Galisznik należy do łańcucha Bistra, a ze szczytu jej wspaniały odsłania się widok na Dzurdzewo Bodo i Stogowo. Stolicą okręgu tutejszego jest Zernowica, gdzie rezyduje kajmakam. W pobliskiej wsi Wrutok są źródła Wardaru.

Na północ od Galiszniku stoi klasztor św. Jowana Bigora, słynny z odpustów w czerwcu i sierpniu. Klasztor leży w samym środku lasu i posiada niektóre cenne zabytki z przeszłości.

Mieszkańcy tych stron nazywani bywają Bekawcami i należą do szczepu Mjaków, chociaż ta nazwa uważana jest tutaj za obrazę. Na północ od Reki mieszka bardzo wielu Serbów, nazywanych

Torbesami, dlatego, że za „torbę chleba" wyrzekli się wiary i zwyczajów ojców swoich.

. Przy jednem z zakończeń Starej Planiny, mieszka znów gromada Słowian, mówiących pomiędzy sobą mieszaniną języka serbsko-bulgarskiego i albańskiego. Nazywają oni sami siebie „Goranami" t. j. mieszkańcami gór. Od Debaru do Melanu wyłącznie widzimy Słowian, którzy jednak tutaj zachowali swój język i są przeważnie chrześcijanami. Albańczycy natomiast obsiedli najwyższe wzgórza, a wsie ich, nieraz bardzo liczne, jak np. Brod, posiadająca przeszło 700 domów, zupełnie do tej pory są nieznane. Gopczewicz nawet w tej części kraju odszukał więcej, niż 20,000 Słowian, którzy potajemnie rozmawiają ze sobą po serbsku, wyznają religię chrześcijańską, a pomimo to uważają się za Albańczyków. Twierdzenie to jednak wydaje się podejrzane ze względu na tendencyjność pracy tego autora, który np. dowodzi w pracy swojej o Albanii. że największy wódz tego ludu, Skanderbeg, miał do rozporządzenia tylko Serbów, podczas gdy Szkipetarowie Albanii Dolnej, Epiru i Akarnanii zupełnie obojętnie zachowywali się w ciągu 24-letnich wojen Skanderbega. Niewątpliwie, że takie przekonanie może schlebiać dumie serbskiej, praktycznego jednak znaczenia nie ma żadnego. Faktem jest, że mieszkańcy dzisiejszej Albanii wypierają się wszelkiej łączności z Serbami i z tem liczyć się trzeba w polityce.

Z miast i osad więcej znanych i mających pewne znaczenie handlowe lub strategiczne wymienić należy przedewszystkiem Janinę. Miasto to posiada około 30,000 mieszkańców, przeważnie Greków, i prowadzi nader ożywiony handel. Równocześnie jest rezydencyą metropolity greckiego posiada gim-

nazyum greckie, szkoły i dobrze urządzony szpital. Siedem kościołów i liczne meczety zdobią Janinę, a blizkość jeziora tej nazwy, oraz bardzo ładne położenie czynią tu pobyt miłym.

Janina należy do miast najstarszych w Albanii wiadomo też, że jeszcze w r. 1118 została odbudowana przez Jana Komnenę. Turcy zawładnęli miastem w r. 1422.

Druga stolica wilajetu albańskiego, Skutari (Szkodra, Skudar, Sikader), położona w północnej części kraju w odległości 3-ch mil od morza Adryatyckiego, należy niemniej do punktów nader handlowych. Szczególniej handel tranzytowy jest tu prowodzony na skalę szeroką. Skutari liczy 32 000 mieszkańców.

Starożytne, założone jeszcze w r. 620-m przed Chrystusem na przylądku morza Adryatyckiego Durazzo (Duracz, Dracz, Durec. Durc), jest tylko drobną osadą portową, której ludność nie przekracza 2,000.

Durazzo, niegdyś stolica eparchii „Nowy Epir," była długo w posiadaniu Wenecyi.

Pod względem strategicznym ważne znaczenie w Albanii mają: Berat (Białogród albański) nad rzeką Osum, silna warownia i rezydencya arcybiskupa greckiego (mieszkańców 12,000), oraz Parga, cytadela i port podwójny naprzeciw krańca wyspy Korfu. Parga, położona na stromej skale, z natury swego położenia trudna do zdobycia, broniła się długo przed Turcyą i dopiero w r. 1800-m dostała się Porcie Otomańskiej.

Z licznych osad wymieniamy jeszcze Buszat, siedzibę dawnych, dziedzicznych paszów albańskich, którzy panowali od r. 1490 do 1831 i których zało-

życielem był syn księcia czarnogórskiego, Iwana I. Alesio, dalej Iszumi, Argirokastro, Zagotryani, Parymytora, Mazaraki, Suros i Delwinon.

Nazwy wsi górskich i osad nie zostały dotąd zbadane i oznaczone należycie.

T. C. L.
Zbiór
Czy
Toruń

ROZDZIAŁ VII.

Na granicy macedońsko-albańskiej.

Idąc szlakiem, wytkniętym przez podróżnika po Macedonii, zatrzymać się jeszcze musimy przedewszystkiem w dawnej stolicy królów serbskich Prizrenie, które to miasto gra największą rolę po Salonice w części wschodniej półwyspu Bałkańskiego. Rzeczywiście też Prizren liczy 12,000 domów i 60,000 mieszkańców, z których na chrześcijan wypada 12,200. Wszędzie tu rozbrzmiewa głównie język albański, obok niego zaś słyszy się turecki i grecki.

Prizren nietylko jest jednem z miast największych, ale jeszcze wspaniałością swego położenia przewyższa wszystkie inne na półwyspie Bałkańskim. Rozłożone u zbocza górskiego, ciągnie się na przestrzeni 3-ch kilometrów, i niby koronę, ma na swojej głowie zabudowania starej fortecy. Z morza domów wyrastają piękne, a nieraz nawet wspaniałe pałace prywatne, koszary, szkoły i 26 meczetów.

Bazar tutejszy liczy z górą 1,500 straganów, doskonałe zaś wyroby ze srebra i broń zwracają

na siebie szczególniejszą uwagę i poszukiwane są przez mieszkańców całego wschodu. Rzemieślnicy tutejsi nie posiadają żadnych maszyn, nie znają żadnych modeli, rysunków i t. p., a jednak doprowadzili kunszt swój niemal do szczytu. Są to cacka tak misterne, że pokazywane na wystawach w Europie, jednałyby sobie podziw, dziwić się przeto należy, że wobec bajecznie nizkich cen tych przedmiotów, nie znalazł się jeszcze człowiek tak przedsiębierczy, któryby się zajął wywozem arcydzieł Prizrenu w świat szeroki.

Miasto przecięte jest strumieniem Bystrycą, nie ma tu jednakże wcale mostów. Na południowschodzie od Prizrenu znajdują się ruiny zamku, zwanego Duszanowem lub Demanitje, przypuszczają zaś, że tu właśnie znajduje się grób wielkiego Duszana.

Cztery godziny drogi dzielą Prizren od Djakowicy, po drodze zaś we wsiach więcej przemieszkuje Słowian, aniżeli Albańczyków, chociaż wyznanie mahometańskie przeważa. Do osobliwości należy wielołukowy, bardzo dawny i oryginalny most, pobudowany nad rzeką Beli-Drin. W okolicy znajdują się 72 wsie.

Djakowica jest zupełnie zalbanizowana, a mieszkańcy tutejsi należą do największych fanatyków, których poruszyć bardzo łatwo. Położona wśród nizkich gór i przecięta strumieniem Ksenią, Djakowica ma około 30 meczetów, tworzących ozdobę miasta, po za tem nieodznaczającego się niczem ciekawem. Natomiast niezmiernie ciekawy dla turysty jest słynny klasztor Wysoki Decrani. Klasztor ten zbudowany został w całości z marmuru, układanego warstwami czerwonemi, niebieskiemi i białemi. Do miejscowości tej przywiązaną jest legenda, zachowana w archiwum klasztornem. Kiedy w r. 1687

Arab basza przyciągnął w te strony na czele licznych zastępów z Anatolii i kiedy chan tatarów, prowadzący 190,000 wojska, pustoszyć zaczął okolicę, ludność chronić się zaczęła do klasztoru, który chan postanowił spalić. W chwili jednak, gdy zwycięzca wkraczał w mury klasztoru, spadł odłam gzymsu i rozbił czaszkę najezdcy. Równocześnie wszystkie groby królów, znajdujące się tutaj, wyrzucać zaczęły ogień piekielny, co przerażonych Tatarów skłoniło do ucieczki. Legenda ta nie uratowała sprawy Słowian chrześcijańskich od przejścia na wiarę mahometańską.

W odległości 3 i pół mili leży Pecz, niegdyś stolica egzarchy, po turecku zwana Ipek, zamknięta dwiema górami i przecięta rzeką Bystrycą, na której wznosi się wiele młynów. Ludności znajduje się tutaj od 15 — 18 tysięcy, żywioł chrześcijański niknie z każdym rokiem więcej. Ucisk ze strony Turków i Albańczyków ma być w Peczu i okolicy największy, wiadomo też, że w r. 1876-ym oburzeni zwycięztwami Czarnogórców Mahometanie wpadli do kościoła podczas nabożeństwa i zastrzelili 29 mężczyzn, 16 kobiet i 8-ro dzieci.

W odległości 3 i pół mili ku północo-wschodowi leży Studenica, słynna ze wspaniale zachowanych ruin klasztornych, chociaż Turcy nie cenili zabytków przeszłości i masy kamieni, nagrobków i t. p. zużyli przy budowie mostów, meczetów i młynów wodnych. Pomimo to pozostało jeszcze tyle, że z ruin można osądzić, iż Studenica była stanowczo najokazalszą świątynią w całej Macedonii i Albanii. Budynek główny miał 42 metry długości przy 30 m. szerokości, zdobić go zaś miało 25 kopuł. Dziś obszerne i niegdyś starannie uprawiane ogrody klasztorne, leżą odłogiem, zdziczałe, zupełnie zapuszczone, pociechę jednak stanowi, że skupione oko-

ło tych ruin klasztornych wsie noszą na sobie charakter wyłącznie słowiański, jak Ljubosztica, Crnce, Tuczeta, Wielki Istok i inne.

Po przeprawieniu się przez górę natrafiamy na wieś znaczną Ribericz, leżącą w okręgu „Stary Ko-



Chrześcianka albańska.

laszyn", zkąd w prostym kierunku wiedzie droga do Mitrowicy, stacyi krańcowej kolei salonickiej.

Miasto, położone malowniczo, bardzo sympatyczne czyni wrażenie. Opasane ze wszystkich stron górami, nie rozszerza się, ale to właśnie dodaje mu wdzięku.

Na wschód wznosi się pod Mitrowicą i za rzeką Sitnicą gęsto zalesiona Sokolska Planina, na której wojska tureckie obozują stale w swych namiotach. Na północo-wschodzie górują nad miastem na górze, sterczącej w kształcie piramidy, ruiny zamku Zrećau, który niegdyś był kluczem do doliny Ibarsko-sitnickiej.

Pod względem strategicznym Mitrowica ma znaczenie pierwszorzędne, ufortyfikować zaś tę miejscowość można prawie na poczekaniu, dzięki wyjątkowemu położeniu miasta, liczącego około 3,500 mieszkańców, wśród których jest 2,200 Mahometan, 200 Albańczyków, 100 Turków, Cyganów i Czerkiesów; reszta chrześcijanie.

Dążąc koleją, przecina się po za Mitrowicą najbardziej malownicze okolice kraju: Grdeczką Planinę i góry Czyczawickie; lasy rozległe widać z okien wagonu.

Pociąg przebiega Sitnicę i zatrzymuje się na stacyi Vuczitru, przy mieście tegoż nazwiska, liczącem do 7,000 mieszkańców.

Na prawym brzegu Sitnicy widać granicę północną głośnego w dziejach Kosowego Pola. Tutaj w dniu 15-ym czerwca r. 1389 rozegrał się los Serbów, opierających się skutecznie najazdowi potęgi tureckiej.

Zdrada Wuka Brankowicza wywołała klęskę dla Serbów tak straszną, że odtąd lud ten w ciągu pięciu wieków nie zdołał się podźwignąć z upadku.

Na Kosowe Pole zwrócone są ciągle oczy nietylko Serbów, ale Bulgarów, Czarnogórców i wszystkich ludów, zamieszkujących półwysep Bałkański. Ono przypomina pogrom, ono budzi dreszcze rozpaczy i podsyca chęć zemsty, ta dolina, rozciągająca się nad Sitnicą, była źródłem natchnień poetyckich

i ulubionym tematem pieśni, przechowywanych w nieskalanej czystości w ustach ludu.

Dolina, zamknięta Sitnicą, Łabem, wzgórzami Dragodan, Weternik, Wiljeten i t. p., oraz Zegowacką Planiną, posiada liczne pagórki, które służyły do umiejętnego rozmieszczenia walczących z sobą zastępów, dowodzonych z jednej strony przez cesarza Łazarza, z drugiej przez sułtana Murada.

W pamiętnym dniu 15-tym czerwca 1389-go roku rozpoczęła się ostateczna walka na śmierć lub życie.

Wściekłość zastępów tureckich pomnażała jeszcze ta okoliczność, że Murad śmiertelnie raniony został ręką bohatera serbskiego, Miłosza Obilicza. Władca turecki, *czując swój zgon nadchodzący*, zażądał, ażeby mu przyprowadzono pojmanego cesarza Serbów. Rozkaz ten spełniono. Wzięty do niewoli Łazarz stanął przed obliczem głośnego Murada i ścięty został przed namiotem sułtańskim.

Nowsze badania wykazały, że nie ma powodu podejrzewać Wuka Brankowicza o zdradę, prawda jednak długo pozostanie ukrytą, a tymczasem lud w pieśniach swoich napiętnował raz na zawsze tego zięcia cesarskiego. *Vox populi—vox Dei!*

Rozglądając się uważnie po Kosowem Polu, nietrudno wyrobić sobie plan całego działania wojsk. Turcy zajęli pozycye nad Sitnicą i rozstawili się na przestrzeni od Plementiny do Siczewacu przy górze Dragodan. Serbowie oparli się o Łab. Swiadczy o tem grób sułtana Murada, znajdujący się na drodze od Prisztiny do Wuczytrnu.

Przestrzeń pomiędzy Łabem a strumykiem Bronjicą jest równiną doskonałą, nadającą się wybornie do wszelkich ewolucyj jazdy. Ponieważ zaś podówczas armia składać się musiała głównie z kawaleryi, broń bowiem palna nie była wcale w uży-

ciu, przeto musiano obrać teren odpowiedni i umożliwiający ruchy wojsk. Pozycya Serbów obrana była niefortunnie, góry Grdeču zasłaniały odwrót, pochód zaś utrudniały Łab i Sitnica. Przy pierwszej tej klęsce armia rozerwać się musiała na dwie części, co tłómaczy jasno straszliwy pogrom.

Strategicy dzisiejsi widzą wszystkie błędy wodzów serbskich i twierdzą, że rezultat wojny byłby zupełnie inny, gdyby wojska słowiańskie zajęły były wąwozy Kara-Dagu i przesmyki Kaczaniku. Czy jednak najszczęśliwszy nawet wynik jednej bitwy uratowałby był państwo serbskie—to jeszcze wielki znak zapytania. Rozterki wewnętrzne, podział na drobne księztewka, będące z sobą w ustawicznej niezgodzie, na długo przed Kosowem Polem przygotowywały zgubę potężnego niegdyś kraju.

„Zaiste — powiada patryota serbski Gopčewicz — historya jest straszliwą mistrzynią w życiu narodów. Pokazuje ona dowodnie, że najsilniejsze nawet państwo niechybnie zginąć musi, gdy wewnątrz pożera je niezgoda i walki stronnicze. Tem smutniejsze przeto, że przywódcy stronnictw na półwyspie Bałkańskim tak mało nauczyli się od tej mistrzyni. Gdyby bowiem byli skorzystali z nauki, to dziś zapomnieliby o nienawiści. Czyż nie kraje się serce każdego Serba, gdy widzi, że radykaliści, postępowcy i liberałowie wypowiadają sobie walkę śmiertelną, zamiast jednoczyć się i bronić interesów kraju wobec uroszczeń zagranicy? Czyż nie boli, gdy patrzymy, jak Czarnogórcy i Serbowie ciągle na siebie spoglądają okiem nienawistnem, z podejrzliwością śledząc krok każdy? Czyż nie boli, gdy widzimy, jak Chorwaci wybuchają przeciw Serbom, jak Bośniacy zwalczają się pomiędzy sobą, Dalmatyńcy trawią siły na walkach bezowocnych? A tymczasem nieprzyjaciele śmieją się w kułak,

madziaryzacya, germanizacya i t. p. szalone robi postępy!"

Myśli podobne przewijają się z pewnością każdemu trzeźwemu człowiekowi, który z uczuciem



Albańczyk.

niedającego się utaić bólu zwiedza słynne Kosowe Pole. A zwiedzenie to nie należy do zadań trudnych. Dojazd koleją z Saloniki do Prisztiny ułatwia chęć poznania terenu, na którym rozegrał się wielki dramat dziejowy.

Prisztina należy do miast większych, licząc 3,510 domów i 17,500 mieszkańców. Charakter miastu nadają Mahometanie; ludność chrześcijańska (1,750) niknie wobec Albańczyków, Czerkiesów, Cyganów, Żydów i t. p. Po za zamkiem króla Milutyna, dotąd utrzymanym i przeznaczonym na pomieszczenie jednego z urzędów, w Prisztinie nie ma nic godnego uwagi. W okolicy jednak warte są zwiedzenia: stary klasztor w Graczanicy i grób (türbé) sułtana Murada. W mauzoleum stoi trumna poległego na Kosowem Polu władcy. Trumna przykryta jest wspaniałemi dywanami, w głowie zaś spoczywa, owinięty niezliczonemi ilościami wstęg różnobarwnych, biały turban Murada. Grobu strzeże stale szeik, który też pokazuje turystom miejsce, gdzie Obilicz napadł na sułtana i gdzie stracony został cesarz Łazarz.

Do zakończenia tej wędrówki po Macedonii i Albanii pozostaje nam jeszcze tylko miasteczko Kaianik o 1,700 mieszkańcach, głośnych z dzikości *i okrucieństw* Albańczykach. Kobiety, zwłaszcza młode, noszą tu strój oryginalny i nadzwyczaj wdzięczny: bluzki obficie naszywane, szerokie szarawary o krzyczących barwach i pasy zgrabne.

Ostatnim punktem Macedonii są Zibewce, gdzie się kończy panowanie półksiężyca.

W celu zupełnego zobrazowania kraju zatrzymać się jeszcze musimy na przeciwległym krańcu, na półwyspie Chalcedyjskim, terytoryalnie włączonym do Macedonii, jakkolwiek głównym językiem mieszkańców jest tutaj grecki. Półwysep przecina pasmo gór, gęsto zadrzewionych, których szczytem jest wznosząca się na 1,042 m. Cholomonda. Ze szczytu tego odsłania się widok na cały półwysep i morze. Krajobraz tu wielce urozmaicony, a lasy

gęste, przecięte wodami, łąkami żyznemi, wsiami rozległemi i t. p., mile wpadają w oko. Nazwy miast i wsi świadczą o zupełnem zhelenizowaniu półwyspu, jak np. Polygyros (2,400 mieszkańców), Stilari (1,200 m.), Olynthos, Proolakas i t. p. Przez półwysep biegł niegdyś słynny kanał Xerxesa.

ROZDZIAŁ VIII.

Htstorya Macedonii i Starej Serbii od r. 809 — 1389.

Chcąc skreślić pokrótce dzieje tej Macedonii, jaką ona jest dzisiaj, niepodobnaby było sięgać do owych czasów odległych na 700 lat przed Chrystusem, gdy nad morzem Egejskiem panował Perdikkas I-szy, ani też niepodobna potrącać o późniejsze lata chwały za Aleksandra Wielkiego, lub o rozprzężenie i upadek potężnego ongi państwa.

Właściwe dzieje obecnej Macedonii zaczynają się dopiero od r. 809-go, t. j. od chwili wystąpienia na arenę dziejową okrutnego chana bulgarskiego, Kruma, który po zdobyciu Sredac'a (Sofii) zawładnął krajem.

Przeciw zwycięzkiemu chanowi wyruszył cesarz Nikifor, a przeszedłszy Bałkany na czele wielkich zastępów, stawił czoło Krumowi w r. 811-ym pod Preslar'em.

Krum odniósł zwycięztwo, a Nikifor padł w przesmyku górskim. Chan bułgarski posunął się wówczas dalej, a przeprawiwszy się przez góry, zalał wojskami swemi Turcyę i Macedonię aż do Stru-

ny, zdobył Adryanopol i oblegać zaczął Konstantynopol.

Krum umarł w r. 815-ym, a w lat kilka później podbici Timoczanie wywołali powstanie przeciw Bulgarom, mając zapewnioną pomoc króla Franków, Ludwika. Równocześnie zapragnęły zrzucić jarzmo bulgarskie szczepy Słowian nad Cisą i „wiele gmin serbskich, osiadłych w Węgrzech."

Od r. 836 do 839-go trwała ustawiczna wojna pomiędzy chanem bulgarskim, Presjamem, a żupanem serbskim, Vlastimirem. Następca Presjama, Borys, ponownie zdobył Macedonię, z chwilą jednak, gdy wyruszył na zdobycie Starej Serbii, napotkał na tak mężny opór, że pobity na głowę, jako zakładnika w ręku zwycięzców pozostawić musiał syna swego, Włodzimierza.

W r. 864-ym Włodzimierz, wówczas już noszący tytuł „księcia", przyjął wraz z całym ludem swoim chrzest św. i odtąd rozpoczął się wzrost Bulgaryi.

Czasy Symeona, nazwanego „Wielkim", syna Włodzimierzowego, obejmują najpiękniejszy, prawdziwie „złoty okres" tego kraju. Symeon (893—927) przybrał sobie tytuł „cara", państwo zaś jego rozciągało się na cały półwysep Bałkański, z wyjątkiem jedynie Serbii, Grecyi, Konstantynopola i kilku miast portowych.

Serbowie pod wodzą żupana swego, Zaryi, w r. 925 przyszli z pomocą Bizantyńczykom przeciw Bulgarom, ażeby ich przeto ukarać odpowiednio, Symeon wtargnął do Serbii i wypędził Zaryę. Z chwilą jednak, gdy zastępy bulgarskie przyłączyły się do Zaryi, napotkały na opór w Chorwacyi, gdzie zjednoczeni z Chorwatami Serbowie stoczyli walkę zwycięzką w r. 927.

Rzecz zadziwiająca, że z takiego „złotego okre-

su" Bulgaryi nie pozostało żadnych śladów w piśmiennictwie, ani też w ustach ludu. Jeżeli sąd wydać można dzisiaj o wielkości państwa Bizantyńskiego, to jedynie na podstawie pewnych wzmianek u kronikarzy późniejszych.

Jakiekolwiek wszelako zdarzały się wypadki, to wszakże jedna pozostaje pewność, że kraj, leżący z jednej strony pomiędzy Iskierem i Pontusem, z drugiej pomiędzy Dunajem i Bałkanami, w dziewiątem i dziesiątem stuleciu przechodził z ręki do ręki, i nigdy nie był stałą siedzibą ani Bulgarów, ani też Greków.

Po śmierci Symeona Wielkiego odrazu wyrosły całe szeregi nieprzyjaciół i zbuntowali się przeciw władcy Bizantyńczycy, Madziarzy i Peczenegowie.

Wynikiem tych walk domowych było oderwanie się t. zw. Starej Serbii i Macedonii od swej macierzy, Bulgaryi.

W r. 963 na czele Serbów stanął książę Bosjaków, bojar Sisman, a zawezwawszy współziomków swych do zrzucenia jarzma bulgarskiego, ogłosił się carem Starej Serbii, Macedonii i Albanii. Jako stolicę obrał Ochrydę.

Z chwilą przybrania tytułu cesarskiego, Symeon Wielki zamianował patryarchą Kościoła bulgarskiego arcybiskupa Dosteru, patryarchat zaś ten obejmował pięć dyecezyi.

Sisman po stworzeniu własnego państwa utworzył drugi patryarchat w Ochrydzie, obejmujący Starą Serbię, Albanię i Macedonię. Patryarchat ten skończył się w r. 971, t. j. wówczas, gdy Byzancyum opanowało państwo bulgarskie. Samodzielny Kościół bulgarski stracił wtedy całe swoje znaczenie i zjednoczył się z greckim.

Sisman umarł, po jego zaś śmierci wybuchnęła wojna domowa.

Każdy z czterech synów starał się odziedziczyć tron, i dopiero w r. 978 najmłodszy Samuel został zwycięzcą. Rezydencyą jego pierwotną był Sredac (Sofia). Tę rezydencyę jednak zmieniał i kolejno obierał sobie miasta: Moglenę, Voden, Prespę i w końcu Ochrydę.

Samuel instynkty miał zaborcze; panowanie swoje rozpoczął przeto od tego, że złupił Turcyę i całą okolicę Saloniki, zdobył Larysę i napadł na Grecyę, która wówczas była więcej słowiańską, aniżeli grecką.

W roku 981 cesarz bizantyński, Bazyli II. rozpoczął wojnę z Samuelem i w energicznym pochodzie doszedł do Sredaca, gdzie zastąpił mu drogę Samuel i prąc go naprzód, zwyciężył pod Hiponią.

Wówczas Samuel zwrócił się ku północy, zdobył kilka punktów nad zatoką Adryatycką i posuwając się ciągle naprzód, zaczepił żupana serbskiego, Jovana Włodzimierza, pod Ragużą, a rezultatem bitwy było wzięcie do niewoli Jovana.

Dalsze dzieje mają w sobie odrobinę baśni i są jak legenda, której jednak nikt nie wierzy.

W ustach ludu zachowało się podanie, że osadzony w więzieniu Jovan Włodzimierz dostrzegł przez kraty córkę Samuela, uroczą Kosavę, która zakochała się w nim gorąco i miłość swą wyznała ojcu. Miłość ta była tak gorącą, że Samuel nie mógł się w końcu oprzeć i Kosavę oddał Jovanowi Włodzimierzowi za żonę, wraz z hojnem wianem, składającem się z Albanii Górnej jako królestwa.

W roku 996 pomiędzy Samuelem a Bazylim przyszło do nowych sporów, zakończonych orężem.

Samuel odniósł zwycięztwo pod Saloniki i wtargnął do Grecyi. Dumny i pewny siebie Samuel posunął się naprzód, ale wpadł w zasadzkę i z wielkim trudem uciekł do fortecy silnie obwarowanej. Ziemie, położone nad Dunajem, stały się teraz pastwą Bazylego, a w r. 1002 Widyń wpadł w jego ręce. Samuel pobity został pod Skoplie i jedynie opór stawiał jeszcze Pernik.

Walki te były tak nieszczęśliwe, że Samuelowi pozostała tylko Serbia, Albania, Stara Serbia i Owcze Pole.

W roku 1014 znów pomiędzy obu cesarzami przyszło do wojny, a Samuel wysłał dowódcę swego, Nestorykę, ku Saloniki, sam zaś poszedł na czele licznych zastępów ku Strumicy.

Zawiodło go szczęście; wódz Greków, Nicefor Xifies, napadł na niego z tyłu i zadał mu ciężką klęskę.

O rozmiarach tej klęski mówią tylko podania wśród ludu, ale podania głoszą rzeczy tak straszne, iż wierzyć prawie im się nie chce. Powiadają mianowicie, że 15,000 wziętych zostało do niewoli, a Bazyli okazał wobec jeńców instynkta bestyj dzikich: 14,850 Serbom kazał wykłuć oczy, reszcie, to jest 150, kazał wykłuć po jednem oku. Każdy z tych jednookich musiał się stać przewodnikiem dla setki ociemniałych, których okrutny Bazyli związanych i zbitych kazał zaprowadzić do Prilepu, ażeby ich tam oddać Samuelowi.

Zwyciężki dotąd Samuel, ujrzawszy ten pochód ślepych, zadrżał, zapłakał, serce mu pękło i padł na ziemię martwy.

Śmierć wroga stała się mierzwą dla dalszego pochodu zwycięzkiego wroga: Bazyli zdobył Bitolję, Prilep, Stip i Voden.

Następca Samuela, car Gabryel Roman, nie-

długo panował i zabity został przez swojego kuzyna, Jovana Władysława, który podstępnie sprowadził do Ochrydy króla serbskiego, Włodzimierza, i w dniu 22 maja 1015 r. kazał go ściąć u samych wrót kościoła.

Wojna pomiędzy Władysławem i Bazylim, rozmaite mając przebiegi, trwała lat trzy, i skończyła się dopiero wtedy, gdy Bazyli padł przy oblężeniu Draczu (Durazzo).

Ale niesnaski trwały dalej.

Wprawdzie patryarcha Dawid chciał się już poddać Grekom, lecz syn Władysława, mając pod ręką doskonałych wodzów, Nikolicę i Ivasa, pragnął wojnę poprowadzić dalej.

Kiedy jednak Bazyli zbliżył się na czele potężnych wojsk, sama cesarzowa Marya poddała się w Ochrydzie. Ivas. schwytany podstępnie, został oślepiony, Nikolica zbiegł.

Państwo stworzone przez Sismana po istnieniu 55-letniem w proch się rozwiało, i wszystkie ludy, mówiące językiem serbskim, dostały się pod panowanie bizantynizmu. Namiestnik obrał sobie siedzibę w Skoplje, a kraj serbski podzielony został na drobne cząstki.

Nadszedł rok 1040, ważny w dziejach dlatego, że przedewszystkiem Czarnogórcy pod wodzą Stefana Wojesława schwycili za oręż, rozproszyli wojsko greckie i ogłosili niepodległość swoją.

Zwycięztwo to oddziałało pobudzająco i w tym samym jeszcze roku pojawił się na horyzoncie Piotr Dejan, syn cara Gabryela, pobudzając wszystkich Serbów do powstania.

Lud powitał go z zapałem, okrzyknął cesarzem i na jego skinienie wtargnięto do Starej Serbii, pobito Greków pod Skoplje, połączono się z powstań-

cami albańskimi i uznano go jako wodza i oswobodziciela wszystkich Serbów.

Kronikarze twierdzą, że Dejanowi byłoby się powiodło oswobodzenie Serbii, gdyby się był nie znalazł potwór w osobie wuja jego, Aluzyana, który siostrzeńca swego w nocy oślepił i niewidomego oddał w ręce cesarza bizantyńskiego.

Grecy postawili sobie teraz za główne zadanie podbić Czarnogórze, plan ten jednak się nie powiódł i armia 60-tysięczna Greków w wąwozach górskich została doszczętnie rozbita (1043).

W trzy lata później wojewoda Jerzy Manijak, przybywszy z Włoch, wylądował w Draczu i ogłosił się carem Serbów i Bulgarów. Blask ten jednak sztuczny trwał krótko i Jerzy padł w bitwie pod Ostrowem.

Od roku 1048 do 1054-go Bulgaryę pustoszyli Peczenegowie, którzy rozleli się po całym kraju pod wodzą chana swego, Tiraka, rozporządzającego 80,000 wojska.

Dopiero wtargnięcie Greków zdołało położyć kres temu plądrowaniu, wzięci do niewoli Peczenegowie osiedleni zostali w okolicach Niszu, Sredacu i Owczego Pola.

Mieszkańcy Starej Serbii, uciskani przez Greków w sposób straszliwy, podnieśli w roku 1072-im bunt i wysłali do króla serbskiego, Michała, prośbę o pomoc.

Michał skłonił się do życzeń współbraci i powierzył synowi swemu, Bodinowi, misyę wyzwolenia Starej Serbii z pod jarzma greckiego. Misya ta powiodła się Bodinowi, który też po zwyciężeniu najeźdzców okrzyknięty został w Starej Serbii carem.

Już jako car wystąpił Bodin ponownie przeciw nacierającym Grekom, pobił ich pod Skoplje,

lecz popełniwszy nieostrożność rozdzielenia wojsk swoich na dwie części, został haniebnie rozbity, wzięty do niewoli i wywieziony do Antyochii, zkąd jednak zdołał zbiedz, a po powrocie objął tron serbski w r. 1080-ym. Zasługą tego króla było zdobycie w roku 1085-ym Draczu i Albanii Górnej, którą jednakże wkrótce drogą układu dobrowolnego oddał z powrotem Państwu Bizantyńskiemu.

Serbia zaczęła odtąd grać rolę wybitniejszą w dziejach półwyspu Bałkańskiego, a rola zwiększyła się jeszcze, gdy tronem serbskim zawładnęli Nemanjidowie.

W r. 1180 Stefan Nemanja zdobył Sredac, Nisz, Prizren, Dalmacyę, Skutari, Wranję, Skoplje i Leskovac.

W tym samym mniej więcej czasie dowodzeni przez braci Asena i Petara Bulgarzy zrobili powstanie i zrzucili jarzmo greckie.

Wówczas powstało znów państwo bulgarskie i wznowiony został patryarchat, a w celu rozszerzenia granic swoich młody naród zwracać zaczął wzrok pożądliwy na sąsiednią Macedonię.

W r. 1195-ym wyruszyli też Bulgarzy przeciw Grekom i odnieśli świetne zwycięztwo pod Seresem. Dumni z tych powodzeń, posunęli się w r. 1207-ym dalej jeszcze i oblegli Saloniki.

Swietne dla Bulgarów chwile minęły jednak szybko.

Wódz Serbów, Dragomir Streż, zapragnął stać się samowładnym panem na kawałku ziemi, a osiadłszy w okolicy Prosjek w Macedonii, zbudował niezależne księztewko, którego granice wkrótce rozszerzył aż do Wardaru.

Równocześnie zjawił się naśladowca Dragomira w innej części kraju, w górach Rodope takież same księztewko utworzył Slaw.

W r. 1222-gim ukazał się na widowni dziejów książę Epiru, Teodor, który w zwycięzkim pochodzie opanował kolejno Ochrydę, Prylep, Dracz, Saloniki, Adryanopol i Albanię, przybrawszy sobie tytuł cesarza.

Powodzenie oręża Teodora nakłoniło Bulgarów do wytężenia wszystkich sił w celu zgniecenia tego „cesarza", co się też powiodło.

Car bulgarski, Jovan Asen II-gi, po ośmioletnich bojach zdołał znów zapanować bezpodzielnie nad państwem Teodora.

Po wymarciu carskiej rodziny Asenidów obrali Bulgarzy władcą swoim księcia Konstantego, wnuka dawnego Nemanji. Konstanty, dobrawszy sobie przydomek „Asen", panował lat 19 z niewątpliwym pożytkiem dla kraju.

Milutyn, król serbski, zwyciężył w r. 1281-m Bizantyńczyków i odebrał im Skoplje, Owcze Pole, Zletowo, Pijanac i Debar, a w ciągu lat następnych zdołał jeszcze zapanować nad Kiczewem i Pelagonią, oraz Strumicą, Seresem i Prylepem, co otwierało mu drogę do Saloniki.

W r. 1321 zmarł Milutyn, zwłoki zaś jego złożone zostały w zbudowanej przezeń świątyni św. Zofii w Sredacu, które to miasto później od tego kościoła nazwane zostało Sofia (Zofia).

Następca jego, Stefan Dečanski (Uros III), wszczął zatarg z Bulgaryą i w r. 1330-m przyszło do stanowczej walki pod Velbużdem (Custendil). Bój zakończył się zupełną zagładą państwa bulgarskiego, rzecz jednakże dziwna, że Stefan nie skorzystał wówczas z propozycyi Bulgarów, zmierzającej do wcielenia państwa do Serbii, i poprzestał na utworzeniu stosunku zależności Bulgaryi od Serbii.

Niezmiernie ważną datą w dziejach jest rok

1334, w którym rządy objął Stefan Duszan, słusznie nazywany Wielkim.

Władca ten zmusił przedewszystkiem Greków do stanowczego zrzeczenia się Ochrydy, Prylepu, Joaniny, Trikali, Kosturu, Strumicy, Seresu i t. p., oraz z całą energią wtrącił się do zatargów o spadkobierstwo tronu greckiego.

Stefan Duszan wcielił następnie małe księztewka z gór Rodope i w r. 1346 kazał się koronować jako cesarz.

Państwo jego obejmowało całą Serbię, Bośnię, Starą Serbię, Czarnogórę, Albanię, Macedonię, Epir, Tesalię, Liwadyę i Tracyę zachodnią, oprócz tego zaś Bulgarya, jak wiadomo, znajdowała się w stosunku wasala.

Były to najświetniejsze czasy Serbii, po śmierci jednak tego wielkiego męża w r. 1355-m państwo zaczęło znów upadać dlatego, że nie było złożone jednolicie i że wzorem państwa rzymsko-niemieckiego podzielone było na wielką liczbę małych państewek, ustawicznie z sobą staczających walki. Bulgarya i Bizancyum upadły wprawdzie tak nizko, że z ich strony nie potrzebowała się Serbia niczego obawiać; ale w tym właśnie czasie jako zwycięzcy zaborcy pojawili się w Europie Turcy, którzy z bezwzględną siłą parli na Serbów, strącając ich z zajmowanego dotąd, pierwszorzędnego stanowiska. Parcie to zakończyło się rozpaczliwą walką na Kosowem Polu w roku 1389-m i walka ta zdecydowała ostatecznie o dalszych smutnych losach Starej Serbii i Macedonii.

ROZDZIAŁ IX.

Pochodzenie, obyczaje, język Macedończyków.

Pierwszymi Słowianami, którzy wtargnęli do półwyspu Bałkańskiego, byli Chorwatowie, (łacińscy i bizantyńscy pisarze nazywają ich: Karpi, Karpani), którzy w II-gim wieku po Chr. z rąk cesarzów Carusa i Galierusa otrzymali rozległe ziemie w Bulgaryi dzisiejszej.

Chorwatowie weszli na półwysep w liczbie 200,000.

Za tym pierwszym napływem Słowian w ciągu następnych stuleci wchodzili do kraju w mniejszych już masach Serbowie, czynili to jednak stale i w w. VI-ym zaludnili kraje tutejsze, przywiązując się do nich gorąco.

Mężni a pracowici, doskonali kolonizatorzy, zajęli wkrótce ważne stanowisko, czego dowodem, że z czasem na tronie państwa Bizantyńskiego zasiadali Słowianie, jak Justyn I-szy i Justynian I-szy. Na czele wojsk stawali często Serbowie: Onogost, Dobrogost, Ostruj, Swarun i inni.

W miarę emigrowania Serbów w głąb półwyspu, opróżniać się zaczęły ze Słowian dawniejsze sie-

dziby: Rumunia i Siedmiogród, które też prawie bez oporu w roku 568-ym oddane zostały w posiadanie Awarów.

Cesarz Maurycy, lękając się zaboru słowiańskiego, prowadził przez lat 20 wojnę, zakończoną jednak nieszczęśliwie: Serbowie wtargnęli w r. 582 do Macedonii i Tracyi, w r. 597-ym oblegali zaciekle Saloniki, a po zawarciu sojuszu z Awarami, kusili się w r. 626 o zdobycie Konstantynopola. Nie wkraczali jednak Serbowie jako przyjaciele tubylczej ludności, przeciwnie, pustoszyli i łupili kraj, rozpościerając zagony swoje nawet na Grecyę.

Porphyrogenitos twierdzi, że pierwotnie zwycięzcy Serbowie chętnie osiedlali się w Macedonii południowej i Tessalonii, zapał ten jednak trwał niedługo. Kraj nowy nie podobał się zwycięzcom, cofnęli się przeto ku północy i utworzyli Serbię dzisiejszą. Historycy serbscy przeczą skwapliwie temu twierdzeniu i dowodzą, że przed r. 679-ym Serbowie rozprzestrzenieni byli i gęsto osiedli na półwyspie Bałkańskim.

„Pontus i Adrya, Karpaty i Morea były wówczas granicami Serbii—wołają dumnie—a na całej tej przestrzeni rozlegał się język staroserbski.”

W roku 679-ym wtargnęli dopiero Bulgarzy, szczep nie-słowiański, lecz pochodzenia fińsko-uralskiego, prawdopodobnie emigrujący z nad Wołgi. Bulgarzy dzielili się na „Czarnych” i „Białych”, pierwsi zaś z nich przekroczyli Besarabię i wtargnęli na półwysep Bałkański, osiedlając się w okolicach, zamkniętych z jednej strony pomiędzy Dunajem a Bałkanami, z drugiej pomiędzy Pontusem a Iskerem. Tutaj zbudowali sobie stolicę Presthlawę (Preslaw) i postawili miasto Doster (Sylistrya). Serbowie nie stawiali Bulgarom żadnego oporu, widząc w nich pożądanych sprzymierzeńców do walki prze-

ciw znienawidzonym Bizantyńcom. Dwa narody połączyły się z sobą ściśle, rezultatem zaś tego było, że dawny język bulgarski zniknął prawie zupełnie, wytworzył się zaś język nowy, niezmiernie zbliżony do serbskiego, chorwackiego i t. p.

Odświeżeni krwią słowiańsko-serbską Bulgarzy należeli do narodu bitnego i chociaż nieliczni, z różnem powodzeniem toczyli ustawicznie wojny z państwem Bizantyńskiem, które nie miało sił dostatecznych do podbicia zajętego kraju. Bulgarzy znów nie zdołali się nigdy utrzymać na przestrzeniach, leżących na południu Bałkanów. Ku zachodowi nie posunęli się ani razu aż do r. 809.

Kroniki z IX wieku mówią o podziale półwyspu Bałkańskiego na 3 części: Romanię, Bulgaryę i Slavinię. Pierwsza obejmowała część Tracyi, Macedonię, Tessalię, Epir i Grecyę; druga krainy pomiędzy Iskerem i Pontusem, Dunajem i Bałkanami; trzecia ziemie, leżące na zachód od Iskeru, i Starą Serbię aż do Adryi. Okazuje się ztąd jasno, że pierwotną ludnością Macedonii byli Serbowie, nie Bulgarzy.

Nazwa „Macedonia", jako oznaczenie całości odrębnej, nie pojawia się ani w owych czasach, ani też w dalszych kilku stuleciach. W „Carostavniku" Daniły kraje, obejmujące przestrzeń od Prylepu do Proseku, nazywają się: „*Porečskaja zemlja s gradovi i oblastiju ih*". Tak samo przestrzenie około Débaru określano jako: „*debrskaja zemlja s vsjemi gradovi i državama ih*" (Ziemia debarska z wszystkiemi miastami i wsiami), a okolica Kičany nosiła taką samą nazwę: „*Država zemlje kičavskije.*"

Cesarz Duszan w żadnym z dekretów swoich nie wspomina o odrębności Macedonii, jakkolwiek w t. zw. „Złotej Buli" swojej wspomina o utwo-

rzeniu biskupstwa w Lesnowie i zwołaniu skupczyny.

Dopiero w w. XVII nagle pojawia się określenie geograficzne „Macedonia"; stało się to zaś na podstawie odnalezienia odpisów Kodeksu Duszana. Odpis sofijski ma ustęp, w którym powiedziano: „*Blagočestiwago i Hristoljubivago maćedonijskago cara Stefana, srpskago, blgarskago, ugarskago, dalmatskago* etc." (Bogobojnego i miłującego Chrystusa cesarza macedońskiego Stefana, serbskiego, bulgarskiego, węgierskiego, dalmackiego i t. d.).

Obyczaje dzisiejszych mieszkańców Macedonii w ogólności bardzo mało różnią się od obyczajów serbskich. Przedewszystkiem do największych uroczystości należy tutaj święto Sławy, w Macedonii noszące nazwę „*Krsno ime*", w Starej Serbii zaś nazywane czasami: Służba Sveti, Svetac i Cini.

„Sława" jest prawdopodobnie najstarszym obyczajem serbskim wogóle, sięga bowiem jeszcze tych czasów, gdy Serbowie przyjmować zaczęli dopiero chrześcijaństwo, ma za sobą zatem tradycyę tysiącletnią. Przyjmując chrzest, Serbowie, stosownie do dnia, w którym to czynili, wybierali sobie jednego ze świętych, jako ducha opiekuńczego całej rodziny, i dzień tego świętego corocznie obchodzony bywa w sposób oryginalny i uroczysty. Święto Sławy jest najwyższem świętem domowem w każdej rodzinie serbskiej, a tak się zakorzeniło w ciągu lat tysiąca, że nawet ci Serbowie, którzy w Macedonii, Starej Serbii, w Turcyi właściwej przyjęli mahometanizm i stali się fanatycznymi wyznawcami Proroka, nie przestali obchodzić święta Sławy, chociaż czynią to potajemnie.

Ponieważ zaś ze wszystkich narodów słowiańskich jedni tylko Serbowie posiadają owo święto, przeto, opierając się na tym zwyczaju, dzisiejsi poli-

tycy Królestwa Serbskiego, roszcząc sobie pretensye do Macedonii, opierają się na przysłowiu: „*Gde je slava, tu je Srbin!*" (Gdzie sławę obchodzą, tam mieszka Serb).

Bulgarzy wiedzą o tem i dlatego rozprzestrzeniając propagandę swoją, przedewszystkiem zwracają się przeciw temu obchodowi narodowemu. Księża bulgarscy wytężają starania, ażeby w Macedończyków wmówić, że Sława jest zabytkiem pogańskim, który Bogu nie może być przyjemny, lud jednakże bardzo opornie zachowuje się wobec tej propagandy.

Jednem z pierwszych pytań przy spotkaniu się dwóch Macedończyków jest: „Koju službu služiš?", albo: „Šta činiš?", na co otrzymuje odpowiedź: „Ja služim svetoga Nikolu" (Służę świętemu Mikołajowi), albo: „Ja činino svetoga Jovana", (Robię św. Jana).

Sposób obchodzenia Sławy nie jest wszędzie jednakowy, zasada jednak wszędzie jest równa. Już na kilka dni przed zbliżaniem się święta domowego każdy Svećar czynić zaczyna przygotowania i pamięta o tem, ażeby w domu znajdowało się kadzidło i wosk żółty. Równocześnie przygotowuje się uczta, której ofiarą zazwyczaj pada wół lub baran, a u mniej zamożnych świnia, jagnię, lub cośkolwiek z drobiu. Jeżeli Sława wypada w dniu postnym, to wtedy gromadzą się zapasy oliwy, ryb solonych, kawy, cukru, ryżu i t. p.

Kobiety nie zajmują się niczem innem, jak tylko przygotowaniami do uroczystości, cały dom bowiem musi być gruntownie wyczyszczony, na stole zaś pojawić się musi ciasto własnego pieczywa, wśród którego główną rolę gra *večernju* i *kolač*. Te dwa ciasta wyrabiane są na wodzie, którą pop specyalnie poświęcił. Večernje zjada się w wigilię dnia,

Kołač jednak krajany bywa dopiero w dniu uroczystości. Oba zaś ciasta piecze się w osobnej, nigdy do niczego nie używanej formie drewnianej, zwanej *poskurnik*. Na formie tej wyciśnięte są najprzeróżniejsze ozdoby, które następnie odbijają się na placku. W pośrodku znajdować się musi krzyż z wyciśniętemi literami:

J C	X C
N H	K A

Co oznacza: „Jezus Chrystus zwyciężył".

Oprócz tych ciast, wypiekane jeszcze bywają małe *leturgjije*, które gospodyni domu zanosi do kościoła, ażeby je tam poświęcono. Jedno z tych ciast zostawia się u popa, resztę zaś zjada się zaraz po wyjściu z kościoła, jako pierwsze śniadanie.

Po śniadaniu chłopcy domowi obchodzą krewnych, czasami także znajomych i zapraszają na ucztę. Goście nazywają się „zvanice".

Wieczorem w przeddzień uroczystości Sławy rozstawia się deska długa i szeroka na czterech nogach, nazwana *sofra*. Na samym środku deski ustawia się świecę dużą, solnicę, kadzidło i myrhę. Przed obrazami wszystkich świętych zapalają świece, na stole zaś kładzie gospodyni łyżki i widelce; nóż każdy Serb nosi w kieszeni. Równocześnie pojawia się na stole wódka *rakija*. Dopiero gdy to wszystko jest już gotowe, gospodarz otwiera drzwi na ścieżaj, goście wchodzą i całują się ze „Svecarem." Na pierwszem miejscu siada pop, a gdy jego niema, najpoważniejszy wiekiem z gości. Gdy już wszyscy, przestrzegając porządku, usiedli, wstaje

pan domu, zapala kadzidło i okadza najpierw obraz patrona swego, a następnie stół i gości, którzy w tej chwili zdejmują czapki i żegnają się trzykrotnie, wreszcie z kadzidłem obchodzi pokój i dom cały. Po ukończeniu tej ceremonii daje znak do wypicia wódki i rozpoczyna się wieczerza. Przy nalaniu drugiego kieliszka wódki lub wina goście znów powstają z miejsc i żegnają się trzykrotnie, podczas gdy gospodarz zapala teraz świecę woskową, przymocowaną do solnicy, obchodzi z nią pokój i stawia w końcu z powrotem na stole. Wszyscy odmawiają kilka modlitw, poczem pan domu podchodzi do najpoważniejszego z gości, błogosławi go i całuje, a następnie kolejno obchodzi wszystkich obecnych.

Podczas tej ceremonii śpiewana bywa jedna z bardzo wielu pieśni Sławy.

Przy trzecim kieliszku wina gospodarz rozcina *večernję*, częstuje tym plackiem wszystkich, zjadanie zaś odbywa się wśród różnych ceremonij i modlitw. Następuje obfita libacya, okraszana śpiewem i toastami i trwająca ściśle do północy.

Jest to dopiero początek obchodu, o świcie bowiem ruch rozpoczyna się nanowo, kobiety doprowadzają dom do porządku i pracują zawzięcie w kuchni nad przygotowaniem uczty głównej.

Chłopiec lub dziewczę zanosi rano do cerkwi kosz z kołaczami i *koljirem* (rozgotowaną mąką), świecą woskową, winem i *leturgijami*, stawia go przy ołtarzu i odprawiane bywa nabożeństwo, po ukończeniu którego pop poświęca kołacz i rozcina go stosownie do przepisów kościelnych. Chłopiec lub dziewczę w chwili tego aktu trzyma świecę zapaloną w ręce.

Przygotowania do uczty muszą być już ukończone, ażeby goście mogli schodzić się zaraz po na-

bożeństwie. Biesiada przeciąga się przez cały dzień i wieczór, do jej uświetnienia zaś przyczynia się niepomiernie *guslar* (gęślarz - lirnik), który w odstępach czasu wyśpiewuje drżącym głosem bohaterskie, ulubione pieśni serbskie.

W Starej Serbii i Macedonii drugą uroczystość stanowi *Preslava*, podobna do poprzedniej, chociaż mniej huczna i obchodzona tylko w tych rodzinach, których patronem jest św. Jerzy, lub Mikołaj, Piotr i Michał.

W zwyczajach Macedończyków znajdujemy dalej obchody, zwane: *Koleda*, *Dodola*, *Lazarica Prekara*, *Moba*, *Pobratimstvo* i inne.

Koleda (Kolęda) podobna jest do naszej wieczerzy wigilijnej i przypada w dniu 23 grudnia każdego roku. Ciasto, które się na ten dzień piecze, nosi nazwę *kolendari*. Placki te pojawiają się na stole w towarzystwie wielkiego, okrągłego chleba *(česniča)*, ozdobionego kopytem jagnięcem. Równocześnie gotuje się pszenica z cukrem, a przysmak ten spożywany bywa w ciągu świąt Bożego Narodzenia.

Dodola święcona bywa tylko wtedy, gdy susza zbyt dotkliwie daje się we znaki i jest niewątpliwie pochodzenia pogańskiego. Bożkowi Dodolowi przypisywano moc sprowadzania deszczów. W Macedonii odbywa się Dodola w ten sposób, że młode dziewczęta, odświętnie przybrane, z wianuszkami na głowie obchodzą kolejno wszystkie domy we wsi i śpiewają pieśni „Dodolice", jak np.:

Da zaprosi sitna rosa
Oj Dodole, mili Boże!
Oj dva klasa czabar żita
Oj Dodole, mili Boże,
Daj Boże, daj!

Lazarica odbywa się w sobotę poprzedzającą niedzielę Palmową. Wczesnym rankiem zbierają się dziewczęta z całej wsi w jednym z domów i tu wybierają z pośród siebie „Łazarza" i „Lazaricę." Dziewczę, mające przedstawiać Łazarza, ubiera się po męzku, na fez nakłada dużą chustę, przystraja się kwiatami, bierze w rękę prawą kij sękaty i rozpoczyna się w towarzystwie drugiego dziewczęcia, „Lazaricy," ubranego odświętnie, z welonom ślubnym na głowie, pochód od domu do domu. Za parą tą postępuje kilka dziewcząt, trzymających koszyczki, plecione z wierzbiny. Doszedłszy przed dom którykolwiek, „Łazarz" z „Lazaricą" zaczynają tańczyć, towarzyszki zaś akompaniują śpiewem, a do koszyczków sypią się podarki.

Prekara nie jest obchodem powszechnym, natomiast *Moba* należy do obyczajów, cechujących wybornie ludność Macedonii. Jeżeli się zdarzy, że właściciel gruntu nie może z braku sił roboczych sprzątnąć zboża z pola, lub że nie może podołać sam jakiejkolwiek robocie, to wtedy ogłasza, iż postanowił urządzić u siebie *mobę*. Z całej wsi schodzą się wówczas ludzie do roboty, nie biorąc żadnej zapłaty, a urządzający *mobę* obowiązany jest tylko do ugoszczenia pracowników. Macedończyk, któryby się bez nader ważnych powodów wymówił od pośpieszenia na *mobę*, popadłby w pogardę ogólną.

Pobratimstwo polega na zawarciu przyjaźni dozgonnej pomiędzy dwoma ludźmi. Zjadają oni wtedy chleb i sól i wypijają kielich *rakiji*, do której każdy z przyjaciół wpuścił po kilka kropli krwi własnej. Przyjaźń w ten sposób zawarta nakłada na obu wielkie obowiązki: *pobratim* traktowany być musi na równi z rodziną najbliższą, jeden odpowiada za drugiego, a wszelka krzywda lub śmierć musi być przez przyjaciela pomszczona.

Autor dzieła, które w głównej jego części staraliśmy się przyswoić, Spirydyon Gopczevicz, podróżując po Macedonii i badając stosunek jednej narodowości do drugiej, głównie zwracał uwagę na te obyczaje i na mocy doświadczeń swoich stwierdził, że jakkolwiek Macedończycy sami siebie mianują Bulgarami, to jednak w życiu domowem daleko więcej podobni są do Serbów z królestwa.

Tak samo ma się rzecz z językiem, jakiego używa ludność Macedonii Nie jest on czysto serbski, a tem mniej podobny do literackiego języka serbskiego, stworzonego przez Wuka Karadzicza; ale równocześnie może nawet w większym jeszcze stopniu różni się mowa Macedończyków od mowy Bulgarów. Pod tym względem spór, pomimo różnych prób, jak Ofejkowa ze strony bulgarskiej, Gopczevicza ze strony serbskiej, daleki jest jeszcze od ostatecznego rozwiązania. Z wielu przykładów błądzenia poomacku przytoczymy zaledwie kilka, wyjaśniających błahość sporu. Zaimek „ja," brzmi po serbsku „ja," po bulgarsku „az." Macedończycy wybrali drogę pośrednią i mówią „jaz." „Idziemy"—po serbsku „idem," po bulgarsku „idemo," po macedońsku „ideme," a to samo powtarza się w słowach: pić, grać, kopać i t. p. Serbowie wskazują na ogromną różnicę, jaka zachodzi np. przy rzeczownikach: ojciec, siostra, ciotka, pies i t. p. pomiędzy bulgarszczyzną a macedońszczyzną: ojciec po bulgarsku „bašta," po macedońsku „otec" (serbski „otac"), siostra „d'sterya," w macedońskim „čerka" (serbski „čerka"), ciotka „delia," po mac. „telka," (serbski „telka"), pies—„knie," po mac. „pas" (serbski „pes") i t. d., Bulgarzy znów wydobywają takie argumenty, jak to, że serbski „vuk" (wilk) po macedońsku brzmi „volk," po bulgarsku „v'lk," serbskie „pun" (pełno") Macedończyk wymawia

„poln," a Bulgar podobnie „p'len," że serbskie „piju, beru, igraju, imaju" (oni piją, biorą, grają, mają) w Macedonii brzmi: „pijet, beret, igrajet, imajet," czyli prawie tak samo, jak w Bulgaryi, gdzie mówią: „pijat, berut, igrajat, imat."

Podczas gdy gdzieindziej spór taki ograniczyć się mógł doskonale na literaturze naukowej i nie wyjść po za pracownie uczonych lingwistów, w Macedonii staje się on środkiem do walki o zdobycie wielkiego szmata ziemi. Nawiasem dodamy, że niewiele narodów posiada tyle doskonale malujących stopnie wszelkiego pokrewieństwa wyrazów, ile ich przechowało się wśród Macedończyków: *strika, strina, vujko, vujna, tetin, tetina bratanec, bratanica, neïak. snaha, sekrva, jetrva, slva, svat, svatka, kum, kuma, kumašin, kumašinka, scstrič, sestričina, muž, žena, dever, deverica, posestrima, pastoruk, pastorka, rogjak, rodica, tast, tasbina, šure, šurinka* i t. p. wybornie malują stosunek rodzinny jednej osoby do drugiej.

T. C. L.
Zbiór...
Oddział...
w Toruniu

ROZDZIAŁ X.

Bulgarzy w Macedonii. — Szkolnictwo. — Siły zbrojne.

Pomimo, że Bulgarya była niegdyś istotnie potężnem państwem i w dziejach Państwa Bizantyńskiego zajmuje bardzo poważną kartę, to jednak aż do początku wieku XIV-go zajmowano się mało losem tego narodu. Historycy lekceważyli w studyach swoich Słowian półwyspu Bałkańskiego, szczególniej zaś obojętnie zachowywali się wobec Bulgarów, którzy przy końcu XIV-go wieku, utraciwszy niepodległość, nie mogli dźwignąć się z upadku. Schlözer wiedział w r. 1771 tylko to, że wogóle istnieją Bulgarzy, „których język byłoby rzeczą pożądaną poznać bliżej.” Jeszcze w r. 1814 mówili lingwiści o języku bulgarskim, że różni się on od innych słowiańskich bardzo mało. Dopiero uczony serbski, Wuk Karadzicz, zwrócił uwagę na Bulgarów, kiedy zaś wojska rosyjskie przekroczyły Bałkany zajęto się żywiej opuszczonym przez wszystkich krajem. Wśród kupców bulgarskich, zamieszkałych w Rosyi, objawiać się zaczął ruch narodo-

wy i dzięki temu powstała w Gabrowie w r. 1834 pierwsza szkoła bulgarska.

Trzeba oddać sprawiedliwość Serbom, że po wybiciu się na wolność starali się popierać z sił wszelkich dążenia patryotów bulgarskich. W drukarni państwowej w Belgradzie drukowano za darmo podręczniki szkolne i tym sposobem ułatwiono znacznie otwarcie drugiej szkoły bulgarskiej w Sištowie. Odtąd zakłady naukowe wyrastać zaczęły, jak grzyby po deszczu i po latach 10 naliczono już w Bulgaryi północnej szkół 31, w południowej 18 i w Macedonii 4. W tym samym stopniu popierali Serbowie ruch religijny, objawiający się wśród Bulgarów, ruch, który w r. 1870 uwieńczony został osiągnięciem celu, dzięki utworzeniu egzarchatu. To utworzenie egzarchatu jest chwilą dziejowego znaczenia dla stosunków w Macedonii, dopiero bowiem od tej chwili mogła się rozwinąć agitacya w całej pełni. Dotąd wszelkie jak najlepsze chęci rozbijały się z jednej strony o opór kleru greckiego, z drugiej o szkoły greckie, które rozwijały się w Macedonii pospołu z bulgarskiemi. Dzięki egzarchatowi, popów greckich zastąpiono bulgarskimi, ci zaś mogli, chcieli i umieli rozwinąć szeroką działalność.

Drugi ważny krok naprzód uczynili Bulgarzy w Macedonii w r. 1876. Kiedy Serbia wypowiedziała wojnę, rząd turecki natychmiast zamknął wszystkie szkoły serbskie i wydalił nauczycieli. Bulgarzy skorzystali z nadarzającej się sposobności i nie zwlekając, obsadzili wakanse swoimi ludźmi. Zwycięzka Bulgarya nie przestawała po roku 1878 wyzyskiwać szczęśliwe położenie swoje, podczas gdy Serbia, zajęta wyłącznie sprawami wewnątrz państwa, nie mogła rozwinąć odpowiednio kontr-agitacyi na ziemi macedońskiej. W przeciwieństwie do Serbów, których cechą jest oszczędność, posunięta aż

do skąpstwa, Bulgarzy nie żałowali pieniędzy, ażeby w Macedonii trwałe zapuścić korzenie. Egzarcha sam z własnych funduszów przeznaczył na ten cel 30,500 lirów, czyli blizko 700,000 dynarów, sobranje w Sofii uchwaliło wstawić w budżet państwa 400,000 lewów (franków) rocznie na zakładanie i utrzymywanie szkół bulgarskich w Macedonii. Rumelia wschodnia na ten sam cel przeznacza 60,000 lewów. Z takiemi sumami można było działać skutecznie, do powodzenia zaś przyczyniła się jeszcze głównie bystra polityka przy tworzeniu egzarchatu.

Okrąg egzarchatu obejmował pierwotnie 13 biskupstw, z których 5 w Bulgaryi samej, 8 zaś w Macedonii i Starej Serbii. Było to już wielkie zwycięztwo sprawy bulgarskiej, 5 bowiem biskupstw (Veles, Samokow, Custendil, Pirot i Nisz) należały poprzednio do patryarchatu serbskiego w Peczu. Firman sułtański zawierał jednak paragraf, który w skutkach swoich okazać się musiał prędzej czy później nadzwyczaj korzystnym dla propagandy bulgarskiej, mianowicie w § 10 upoważniono egzarchę do tworzenia nowych parafij wszędzie tam, gdzie ludność w stosunku $^2/_3$ głosów oświadczy się za potrzebą wprowadzenia kleru bulgarskiego.

Z duchowieństwa greckiego ludność Macedonii nie była zadowolona, więc też, gdy agitatorzy zapewniać, poczęli że nabożeństwa odtąd odbywać się będą w języku słowiańskim, posypały się podpisy na podaniach i parafia jedna za drugą otrzymywała duchownych bulgarskich. W dwa lata później, t. j. w r. 1872 nawet Ochryda i Skoplje przyłączone zostały do egzarchatu i otrzymały biskupów bulgarskich.

Zagrożone w ten sposób duchowieństwo greckie szukało środka zaradczego i patryarcha zwołał

synod, na którym postanowiono kler bułgarski uznać za kacerzy i odstępców. Zawrzała walka, opierająca się także o Albanię, gdzie Grecy nie stracili jeszcze wpływów swoich. Sułtan, pod naciskiem Albańczyków, odwołał w końcu § 10 firmanu i biskupi w Ochrydzie i Skoplje pozbawieni zostali dostojeństw swoich. Wówczas egzarcha bułgarski schwycił się nowej taktyki i utworzył przy egzarchacie „wydział szkolny" *(školjsko popečitjelstwo)*, któremu podległe są wszystkie dozory kościelne, kontrolujące równocześnie postępy w szkołach. Dozory kościelne w tych warunkach są w ciągłych zatargach z władzą biskupów greckich i na każdym kroku krzyżują plany patryarchy greckiego. Nie mogąc utrzymać biskupów, Bułgarzy naznaczyli w Ochrydzie, Skoplje, Debarze, Velesie, Bitolii i Salonikach protojerejów, bardzo dobrze uposażonych. Każdy z tych protojerejów posiada radę przyboczną, zajmującą się sprawami kościoła i szkoły, dzięki czemu właściwie władza ich odpowiada najzupełniej władzy biskupiej, chociaż brak im tego tytułu. Wobec protojerejów bułgarskich biskupi greccy są bezsilni, zwłaszcza, że karanie duchowieństwa, wyznaczanie miejsc dla księży i t. d. pozostaje w ręku pierwszych. W Salonikach z ramienia rządu bułgarskiego władzę naczelną sprawuje archimandryta.

Każdy z protojerejów ma swego zastępcę *(namestnik)*, wybieranego z pośród mieszczaństwa, tam zaś, gdzie się znajdują szkoły średnie. naczelnicy tych szkół z obowiązku należą do rady szkolnej.

Przeciw tej agitacyi bułgarskiej bronią się patryoci serbscy i bułgarscy, wspomagani w swych usiłowaniach przez katolicką część ludności albańskiej, będącą w stosunku $^1/_5$ do ogółu mieszkańców Albanii. Pod tym względem Serbowie, Grecy i Albańczycy idą ręka w rękę, chociaż w innych oko-

licznościach Serbowie macedońsko-albańscy, katolicy albańscy i Grecy wszelkich wyznań są dla siebie usposobieni wrogo.

Szkoły bulgarskie w Macedonii dzielą się na dwa rodzaje: na szkoły średnie i ludowe. Z pierwszych najpoważniejsze jest gimnazyum w Saloniki,



Bulgar macedoński.

otwarte zaraz po uzyskaniu niepodległości przez Bulgaryę. Utrzymaniem tego gimnazyum zajmuje się egzarcha, otrzymający poważne zasiłki ze strony kupców bogatych. Zakład posiada obszerny budynek dwupiętrowy, w którym mieści się zazwyczaj

od 60 do 70 stypendystów. Taka sama liczba utrzymywana bywa za opłatą roczną od 15 do 20 lirów tureckich i z wyjątkiem mieszkańców Saloniki, wszyscy uczniowie otrzymują posiłek w szkole.

Z ostatniego wykazu sprawozdawczego okazuje się, że 267 wychowańców zdało egzamina w tej szkole. Wykłady prowadzą się tu nie w literackim języku bulgarskim, lecz w dyalekcie macedońskim, dzieje się to zaś zwłaszcza w niższych klasach, gdzie uczniowie otrzymują elementarze i podręczniki szkolne, drukowane w ten sposób, że każda stronica podzielona jest na dwie części, t. j. na macedońską i literacko-bulgarską.

Ciało nauczycielskie gimnazyum salonickiego składa się z 15 profesorów, którzy przeważnie są wychowańcami uniwersytetów rosyjskich, program saś szkolny obejmuje: 1) religię, 2) język bulgarski i starosłowiański; 3) logikę i psychologię; 4) matematykę; 5) historyę powszechną i geografię; 6) nauki przyrodzone; 7) fizykę, chemię i kosmografię; 8) geografię opisową; 9) rysunki i kaligrafię; 10) języki obce, t. j. turecki, francuski, łaciński i grecki, Gabinety i laboratorya są nawet urządzone bardzo dobrze.

Oprócz gimnazyum męzkiego istnieje w Salonikach wyższa szkoła żeńska, której głównem zadaniem jest kształcenie młodych dziewcząt na przyszłe nauczycielki. Szkoła ta posiada 5 klas i przeciętnie wypuszcza w świat od 10 do 15 dziewcząt wykwalifikowanych. Wykłady prowadzą tu zarówno kobiety, jak i nauczyciele gimnazyum, a uczennice korzystają z gabinetów i laboratoryów dla chłopców. Szkoła ta, wzorowana na gimnazyach rosyjskich, utrzymuje 45 stypendystek, koszta zaś ich utrzymania wynoszą rocznie do 6,000. lirów.

Oprócz tego głównego gimnazyum znajduje się jeszcze w Macedonii i Starej Serbii 6 progimnazyów 4-klasowych, 2 trzyklasowe, 6 dwuklasowych i 7 jednoklasowych, z czasem jednak wszystkie te progimnazya mają być uzupełnione.

Miarę organizacyi tych zakładów powziąć możemy z organizacyi gimnazyum w Skoplje. Uczniów, którzyby się stołowali w domu, niema wcale, a natomiast są stypendyści pełni i połowiczni. O przyjęciu do gimnazyum i wydawaniu stypendyów decyduje rada szkolna, złożona z protojereja, skarbnika i dyrektora szkoły. Nauczyciele otrzymują rocznie od 1,800 do 2,300 dynarów, dyrektorowie zaś 2,800 dynarów.

Gimnazyów żeńskich jest wogóle 6, a mianowicie: w Skoplje, Bitolii, Prilepie, Kukuszu, Vodenie i Velesie. W tem ostatniem mieście nczennice i uczniowie na niektóre wykłady uczęszczają razem.

Bulgarskie szkoły ludowe mniej są dobrze prowadzone z powodu lichej płacy, jaką otrzymują nauczyciele. Szkół takich jest w okręgu Salonickim 68 męzkich i 8 żeńskich, liczba zaś uczniów wynosi 3,801, uczennic 516. W okręgu Seresu jest szkół męzkich 72, żeńskich 3, uczniów 3,469, uczennic 82; w okręgu Skoplje szkół męzkich jest 70, żeńskich 6, uczniów 3,073, uczennic 291; w okręgu Bitolii szkół męzkich 113, żeńskich 14, uczniów 6,135, uczennic 870. Wogóle zatem do 313 szkół męzkich w Starej Serbii i Macedonii, oraz do 31 szkół żeńskich uczęszczało w roku sprawozdawczym 16,488 chłopców i 1,759 dziewcząt. Ciało nauczycielskie składa się z 448 nauczycieli i 60 nauczycielek.

O ile Bulgarzy starali się o to, ażeby przy

pomocy szkół wychować uświadomione pod względem narodowościowym przyszłe pokolenie mieszkańców Macedonii, o tyle Serbia uczyniła w tym kierunku krok niewielki. Kto też z Serbów macedońskich chciałby oddać syna lub córkę do średniego zakładu naukowego, ten zmuszony jest dzieci swoje posyłać do Belgradu, do jedynego w tym rodzaju „Svetosavska szkola." Rzecz doprawdy zdumiewająca, że Serbowie z tak lekkiem sercem ustępowali miejsca Bulgarom nawet tam, gdzie oddawna przygotowywali sobie teren. Jeszcze przed rokiem 1876 istniało w Starej Serbii i Macedonii 101 szkół serbskich, dziś zaś tylko niektóre większe gminy, położone na północ od Szarej Planiny, posiadają szkoły ludowe.

Celem uzupełnienia obrazu szkolnictwa w Starej Serbii i Macedonii, trzeba jeszcze do tej statystyki wciągnąć szkoły, utrzymywane przez ludność zinzarską. Szkoły takie istnieją: w Bitolii, Magarowie, Trnowie, Niżopolju, Malowiszte, Gopeszie, Prilepie, Kruszewie, Ochrydzie, Chrupiszcie, Mewesce i Vlahoklisurze. Najlepiej urządzoną z tych szkół jest gimnazyum 7-oklasowe w Bitolii, obsługiwane przez 12 profesorów. W stosunku do ogółu ludności zinzarskiej liczba ta nie jest wcale imponująca, tłómaczy ją jednak okoliczność, iż wśród zinzarów znaczna część dzieci odwiedza szkoły greckie. Dopiero też z chwilą, gdy Rumunia na wzór Bulgaryi rozpoczęła agitacyę, pomyślano o utworzeniu szkolnictwa odrębnego.

Zinzarowie pochodzą od owych kolonistów rzymskich, którzy na 150 lat przed Chr. osiedlili się na półwyspie Bałkańskim. Liczba ich zrazu niewielka, zwiększyła się z chwilą wtargnięcia do Rumunii cesarza Aureliana, który zburzył most Trajana i legiony swoje z Rumunii przeprowadził

do Starej Serbii i Macedonii. Potomkowie owych kolonistów rzymskich zachowali wprawdzie język łaciński, ale z biegiem lat język ten został zepsuty naleciałościami greckiemi i serbskiemi. Język Zinzarów różni się też dziś wielce od języka rumuńskiego, że zaś językiem panującym za czasów państwa Bizantyńskiego był grecki, przeto wielu Zinzarów zhelenizowało się do tej pory. Szkoły greckie dopełniły reszty.

Dopiero przed 50-ciu laty, po wypędzeniu kleru greckiego z Rumunii, zjawił się mnich Averkije z Abeli w Epirze, który około siebie zgromadził wielką ilość dzieci i rozpoczął z niemi naukę. Rząd rumuński poparł usiłowania mnicha, przygarnął te dzieci do siebie, stworzył dla nich szkołę, a wychowańców tej szkoły wysyłał z powrotem do ojczyzny, ażeby tutaj agitowali w celu uświadomienia narodościowego wśród Zinzarów. W r. 1886-ym powstała w Bitolii pierwsza szkoła rumuńska, która się jednakże nie mogła utrzymać; w dwa lata wszakże później nauczyciel Margarit próbował znów stworzyć szkołę w Vlahoklisurze i szkołę tę prowadził przez lat dziesięć. W r. 1869-ym otwarto szkoły rumuńskie w Ochrydzie i Gopeszie.

Po odzyskaniu zupełnej niezależności (r. 1878) Rumunia zaczęła większym otaczać staraniem Zinzarów i nietylko, że otwarto kilka nowych zakładów naukowych, ale jeszcze powołano do życia „Towarzystwo Macedońskie", którego zadanie i cel polegają na tem, ażeby wspierać materyalnie współbraci rumuńskich. „Towarzystwo Macedońskie" nadsyła rocznie 100,000 lej w srebrze do Albanii, Epiru i Macedonii, suma ta jednak stanowczo jest za nizką wobec propagandy bulgarskiej, prowadzonej na wielką skalę, i wobec wpływów mo-

ralnych, wywieranych ze strony greckiej. Rząd grecki nadzwyczaj chętnie przychyla się do życzeń Zinzarów, skoro tylko domagają się założenia jakiejkolwiek szkoły, a czynią to oni chętnie, ażeby oszczędzić własne pieniądze. I właśnie te szkoły, wychowujące całe pokolenia przychylnych dla sprawy greckiej Zinzarów, przyczyniły się do wytworzenia w Macedonii i Albanii stronnictwa heleńskiego. Gdyby nie ta okoliczność, sami Grecy, zamieszkujący Macedonię, okazaliby się nazbyt słabymi liczebnie.

Biorąc te wszystkie poglądy pod rozbiór krytyczny, dojdziemy do wniosku, że właściwie Macedończycy nie wiedzą naprawdę, czem są i do jakiej zaliczać się powinni narodowości. Pod tym względem różnią się kardynalnie od sąsiadów Albańczyków, których jednoczy język, a nie rozdziela nawet wyznanie. Zapytany o narodowość swoją Macedończyk, odpowiada zazwyczaj: „*jaz sam Bugarin*", czasami zaś mówi: „jaz sam risjanin" (jestem chrześcijaninem), lub też mianuje się: „jaz sam raja". Zkąd się wzięła owa nazwa „Bugarin" (nie „Bulgarin"), rozmaicie tłómaczą badacze języka. Serbowie, a tchnie ich rozumowanie pewną perfidyą, Prečkovič, Protić i inni, twierdzą, że „Bugarin" pochodzi od łacińskiego *vulgaris* i było przymiotnikiem dla określenia ludzi gminu, pospólstwa. Grecy uczeni wywodzą wyraz ten od francuskiego *bougre*, nadawanego jako przezwisko wszelkiego rodzaju kacerzom. Bulgarzy nareszcie zaciekle, chociaż żaden dokument nie popiera ich dowodzeń, utrzymują, że ludność Macedonii jeszcze na długo przed rozpoczęciem panowania tureckiego na półwyspie Bałkańskim, mianowała się „Bugarami", co oznacza „Bulgarów."

Wobec tylu sprzeczności trudno ustanowić dla Macedonii inny podział, jak tylko na: Słowian, Turków, Greków i Rumunów wraz z Zinzarami. Z tego też założenia wychodząc, możemy już uczynić dokładny przegląd ludności w poszczególnych stronach Macedonii i Starej Serbii.

Obliczenie, podane na wstępie tej książki, dokonane przez Gopczevicza, mało różni się w szczegółach od obliczeń Luxa i wykazów tureckich, przeznaczonych dla komisyj podatkowych. Wahania wszędzie są nieznaczne i dlatego na tej podstawie można oprzeć rozdział sfery wpływów państw ościennych.

Przedewszystkiem więc zadać sobie trzeba pytanie, czy rzeczywiście władza sułtana została w tak groźnym stopniu osłabiona, jak to głoszą szowinistyczne pisma bulgarskie?

Słabości tej cyfry przytoczone nie dowodzą bynajmniej, jeśli oczywiście rząd w Konstantynopolu będzie umiał nadal *utrzymać w karbach* mężnych żołnierzy albańskich, jak to uczynił już w roku 1881, gdy Derwisz-basza wkroczył do Albanii i ujął ster władzy silną ręką, krzyżując plany „Ligi", która faktycznie w r. 1880 rządziła samodzielnie w Albanii.

Mieszkańcy gór „białych" marzą o wybiciu się na wolność, poczucie własnej siły wzrasta tam ustawicznie, gdyby jednak postawiono im alternatywę przynależności do Włoch, Austryi, Bulgaryi, Serbii, Czarnogórza — lub Turcyi, to wybiorą tę ostatnią. Tak było po kongresie berlińskim, gdy część kraju tego przyznano Czarnogórzu. Albańczycy oparli się wówczas stanowczo takiemu przyłączeniu i prawie gwałtem wymogli pozostawienie ich przy Turcyi.

Od owego czasu zmieniło się dużo, „Liga albańska" nie próżnowała, ażeby podsycać nienawiść

do chrześcijan macedońskich, pomimo to jednak fanatyzm religijny przykuwa ich do rządu sułtana.

Jeżeli przeto policzymy siły Turcyi w Albanii i Macedonii, to zobaczymy, że partya turecka składa się z 231,000 Osmanów, Czerkiesów i t. p., z 236,000 Słowian-mahometan, z 4,800 Zinzarów, przychylnych nie Rumunii, lecz sułtanatowi, z 21,000 Pomaków, t. j. Bulgarów-mahometan, z 2-ch milionów Albańczyków i z 3,000 sturczonych Greków Otrzymamy wtedy około 3,500,000 ludności, wrogo usposobionej do Słowian, a zwłaszcza do chrześcijan. Wilajety czysto-tureckie: konstantynopolitański i adryanopolski wyłączamy zupełnie, gdy mowa tylko o Albanii, Starej Serbii i Macedonii. Jak w obecnej chwili, te trzy kraje stanowią jedynie przedmiot sporu.

Sfera wpływów greckich okazuje się wobec tej liczby słabą. Grecya liczyć może tylko na 201,000 swych synów, osiadłych w Macedonii, a tęskniących do wielkiej ojczyzny swojej, prócz tego zaś posiada zaledwie 20,000 Albańczyków zhelenizowanych, 30,000 Serbów, 67,000 Zinzarów i 6,600 Cyganów.

Na Bulgaryę przypada tym sposobem około 415,000 ludności chrześcijańskiej, do której jeszcze w pewnej mierze rości sobie pretensye Rumunia, a głównie Serbia. Jeżeli przeto chodzićby miało tylko o teren albańsko-macedoński, przewaga Turków, ewentualnie mahometan, przygniotłaby każdy zapęd do podniesienia hardo głowy.

Turcya dysponuje podczas pokoju armią, składającą się ze 180,000 ludzi. Armia regularna (nizam) podzielona jest na wojsko liniowe (muvazzaf), rezerwę (ichtijat), wojsko zapasowe (redif) i pospolite ruszenie (mustahfar).

Każdy poddany turecki, o ile zdolny jest do

służby wojskowej, obowiązany jest przetrwać w niej lat 20, z których 3 lata służy w armii regularnej liniowej, 3 lata w rezerwie, 8 lat zapasu i 6 lat pospolitego ruszenia. Mahometaninowi nie wolno odmówić spełnienia obowiązków wojskowych, każdy jednak „rajah" (chrześcijanin i Zyd) może za opłatą pewnej sumy wynająć sobie zastępcę.

Cała armia turecka podzielona jest na 7 korpusów *(ordu)*, każdy zaś korpus posiada 2 dywizye, a dywizya 2 brygady, z których znów każda obejmuje po 2 pułki.

Z obliczenia tego sił zbrojnych wynika, że wogóle w chwili obecnej dysponuje Turcya: 77-miu pułkami piechoty, 4-ma batalionami żuawów, 19-tu batalionami strzelców, $4^1/_4$ batalionów saperów.

Co do kawaleryi, to ze 197 szwadronów wogóle, na Europę przypada: jeden pułk gwardyi i 36 batalionów po 5 szwadronów (szwadron od 50 do 80 koni). Do tego jeszcze dodać należy 232 szwadrony rezerwy i 28 szwadronów kawaleryi redyfów.

Artylerya polna liczy 15 brygad, 33 pułki i 260 bateryj po 6 dział.

Artylerya piesza (forteczna) ma 10 pułków, 103 kompanie i 22 kompanie pionierów.

Na wypadek wojny rząd sułtański rozłożyć może w Albanii i Macedonii 350,000 ludzi armii regularnej, 600,000 redyfów I-ej i II-ej klasy, oraz 250,000 pospolitego ruszenia.

Flota turecka obejmuje 18 pancerników, 27 krzyżowników i 27 torpedowców, dział zaś 390.

Wszystko to wygląda imponująco... na papierze. Jak się ta rzecz ma w rzeczywistości — może niedaleka przyszłość pokaże.

K O N I E C.

BIBLIOTEKA MIEJSKA
IM. KOPERNIKA
W TORUNIU

Źródła do poznania stosunków albańsko-macedońskich.

Gopczevicz Spirydion: „*Makedonien und Alt-Serbien.*"

Lux A. E.: „*Physikalische und ethnographische Schilderungen und Städtbilder.*"

Dehn P.: „*Land und Leute der Balkanhalbinsel.*"

Tuma: „*Griechenland, Makedonien und Südalbanien.*"

Meyers Reisebücher: „*Türkeri, Rumänien, Serbien, Bulgarien.*"

Nicolaides: „*Makedonien.*"

Feldmanowski Hieronim: „*Pieśni illyryjskie.*"

Wielka Encyklopedya ilustrowana: Artykuły J. K. („Jana Karłowicza").

T. T. Jeż: „Hercog słowiański".

Mapy: Kieperta, Stielera, Goetza i Instytutu gograficzno-wojskowego w Wiedniu.

SPIS RZECZY.

			Str.
Rozdział	I.	Ludy na półwyspie bałkańskim . . .	5
Rozdział	II.	Położenie kraju i jego granice . . .	12
Rozdział	III.	W Starej Serbii	57
Rozdział	IV.	Wpoprzek Macedonii	65
Rozdział	V.	Główne miasta i osady	81
Rozdział	VI.	Albania	102
Rozdział	VII.	Na granicy macedońsko-albańskiej . .	114
Rozdział	VIII.	Historya Macedonii i Starej Serbii od r. 809—1389	124
Rozdział	IX.	Pochodzenie, obyczaje, język Macedończyków.	134
Rozdział	X.	Bulgarzy w Macedonii.—Szkolnictwo .	145


Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP

13856/1